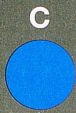




Grey Scale #13



Part Code ST1316
DANES-PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



65

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO – OBRONNY
KATEDRA STRATEGII

INSTYTUCJONALIZACJA STOSUNKÓW TRANSATLANTYCKICH W SFERZE BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO

Studium teoretyczne

~~Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
517251~~



05-007251-002-0

WARSZAWA

74660

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Colour Chart #13

DANES-PICTA .COM

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO – OBRONNY
KATEDRA STRATEGII

INSTYTUCJONALIZACJA
STOSUNKÓW TRANSATLANTYCKICH
W SFERZE BEZPIECZEŃSTWA
MIĘDZYNARODOWEGO

Studium teoretyczne

~~Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej~~

~~37251~~



~~05-007251-002-0~~

WARSZAWA

74660

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ
WYDZIAŁ STRATEGICZNO – OBRONNY



**INSTYTUCJONALIZACJA
STOSUNKÓW TRANSATLANTYCKICH
W SFERZE BEZPIECZEŃSTWA
MIĘDZYNARODOWEGO**

Studium teoretyczne

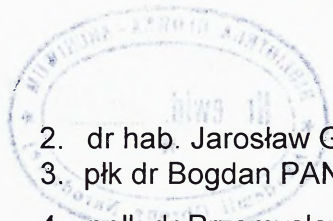


WARSZAWA

2008

Opracował zespół w składzie:

1. płk rez. dr Roman KWEĆKA



2. dr hab. Jarosław GRYZ

3. płk dr Bogdan PANEK

4. ppłk dr Przemysław PAŹDZIOREK

5. mjr mgr Adam Brzozowski

Kierownik zespołu. Redakcja naukowa. Elementy metodologiczno-merytorycznej koncepcji pracy. Wprowadzenie. Autor rozdziału I. Zakończenie.

Autor rozdziału IV

Autor rozdziału III.

Autor rozdziału II.

Sekretarz zespołu

Recenzja pracy: prof. dr hab. inż. Marian KOZUB

SPIS TREŚCI

| | |
|---|------------|
| WPROWADZENIE | 4 |
| 1. PROCES INSTYTUCJONALIZACJI - IMPLIKACJE | 9 |
| 2. STANY ZJEDNOCZONE A INSTYTUCJONALIZACJA W NATO | 18 |
| 2.1. <i>Napięcia w NATO po zakończeniu zimnej wojny</i> | 20 |
| 2.2. <i>NATO - strategia ofensywnego realizmu jako element „status quo”</i> | 26 |
| 2.3. <i>Zmierzch hegemonii Stanów Zjednoczonych w Europie</i> | 40 |
| 2.4. <i>Podsumowanie</i> | 46 |
| 3. PROCES INSTYTUCJONALIZACJI NATO I UNII EUROPEJSKIEJ | 48 |
| 3.1. <i>Ewolucja koncepcji strategicznych NATO</i> | 49 |
| 3.2. <i>Zmiany wewnątrz NATO</i> | 55 |
| 3.3. <i>Relacje NATO a Unia Europejska w procesie instytucjonalizacji</i> | 65 |
| 3.4. <i>Podsumowanie</i> | 75 |
| 4. PROCES INSTYTUCJONALIZACJI W SFERZE BEZPIECZEŃSTWA | 84 |
| 4.1. <i>Specyfika procesu</i> | 93 |
| 4.2. <i>Kierunek procesu instytucjonalizacji</i> | 101 |
| 4.3. <i>Kierunek zmian funkcjonalnych</i> | 118 |
| 4.4. <i>Transatlantycki modus vivendi</i> | 121 |
| 4.5. <i>Podsumowanie</i> | 124 |
| ZAKOŃCZENIE | 125 |
| WYKAZ LITERATURY | 128 |

WPROWADZENIE

Proces instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego jest wynikiem uwarunkowań generowanych w środowisku międzynarodowym, a zarazem więzi, które łączą państwa amerykańskie oraz europejskie. Więź ta została wygenerowana po zakończeniu II wojny światowej, wyewoluowała w czasie i przestrzeni w oparciu wspólne wartości, zawarte w organizacjach i instytucjach międzynarodowych. Tym samym, proces instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego, jest przejawem współpracy i współdziałania Stanów Zjednoczonych, Kanady oraz ich europejskich sojuszników przede wszystkim w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, przy udziale innych organizacji i instytucji międzynarodowych. Dzięki temu, zyskuje na wielowymiarowości i niejednoznaczności. Rozwój amerykańsko – europejskiej współpracy w oparciu o organizacje i instytucje międzynarodowe zajmuje wiele miejsca wśród rozważań poświęconych współczesnym stosunkom międzynarodowym. Wiąże się one z licznymi koncepcjami rzeczywistości międzynarodowej, a w niej roli i miejsca państw północnoamerykańskich oraz ich europejskich sojuszników. Wynika to z faktu, że amerykańsko – europejska więź polityczna, militarna, ekonomiczna, społeczna i kulturowa, wyrażana poprzez wspólną amerykańsko-europejską aktywność na forum międzynarodowym, kształtuje oblicze współczesnego świata, środowiska międzynarodowego, warunków, w jakich żyjemy. Dzieje się tak, ponieważ wzajemne wsparcie w ramach wspólnoty państw demokratycznych, posiadających wspólne korzenie kulturowo-cywilizacyjne, stanowi fundament, na którym oparte jest amerykańsko-europejskie partnerstwo, wspólnota wartości i idei. W związku z tym, istotną rzeczą jest dokonanie pogłębionej analizy, która umożliwiłaby

poszerzenie zakresu wiedzy w obszarze instytucjonalizacji amerykańsko – europejskich stosunków w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego. Tego typu analiza pozwoli na udzielenie odpowiedzi na liczne pytania związane z istotą, zakresem, specyfiką amerykańsko – europejskich więzi, ich ewolucją oraz perspektywą w kontekście zmian instytucjonalnych, które występują w czasie i przestrzeni.

Dynamiczne zmiany w sferze bezpieczeństwa obszaru euroatlantyckiego znacząco modyfikują zachowania aktorów stosunków międzynarodowych oraz skłaniają do jakościowo nowych wyborów, sposobów działania i przyjęcia zupełnie nowych „reguł gry”. Obserwowane zmiany są także określonym sprawdzianem zdolności adaptacyjnych podmiotów do nowych wyzwań, szans i zagrożeń, które przyniósł przełom wieków. Instytucjonalizm, jest jedną z teorii wręcz niezbędnych w analizie procesów bezpieczeństwa badanego obszaru, jak również w ewolucji celów i reguł zachowań podmiotów biorących udział w jego tworzeniu. Nie jesteśmy w stanie „uciec” od permanentnej transformacji bezpieczeństwa obszaru euroatlantyckiego, co z kolei wymaga konkretnych i ujętych w ramy instytucjonalne działań podmiotów w niej uczestniczących.

W ślad za R. Niedźwieckim możemy stwierdzić, że *„Instytucjonalizacja bezpieczeństwa i obronności w obszarze euroatlantyckim, rozumiana ogólnie jako tworzenie trwałych oddziaływań przez państwa i inne podmioty stosunków międzynarodowych, stanowi ramy zbiorowego rozpatrywania oraz rozwiązywania problemów będących wspólnym przedmiotem zainteresowania wielu podmiotów. [...] Instytucjonalizacja bezpieczeństwa i obronności traktowana jest przez polityków i uczonych jako jedno z najważniejszych zagadnień na drodze do samookreślenia politycznego integrującej się Europy, gdyż bezpieczeństwo i obrona, wspólnie z polityką zagraniczną, stanowią drugi filar Unii Europejskiej (UE), obok gospodarki (pierwszy filar) oraz wymiaru sprawiedliwości i polityki wewnętrznej (trzeci filar).*

W obszarze euroatlantyckim proces instytucjonalizacji bezpieczeństwa i obronności przebiega na drodze: umacniania struktur Organizacji Traktatu

Północnoatlantyckiego (NATO), wspólnych zamierzeń NATO i UE w ramach Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (ESDI), rozwijania Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (ESDP) w UE oraz w najszerszej formule obszaru euroatlantyckiego w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE)¹. Uzasadniając powyższe tezy, R. Niedźwiecki powołuje się m.in. na J. Kukułkę, który stwierdza, że „Integrująca funkcja instytucjonalizacji zbliża państwa lub grupy państw wokół wspólnych celów danej instytucji, mobilizując je do uzgodnienia i koordynacji ich aktywności, a także kanalizuje i wzmacnia ich oddziaływanie”².

Prezentowane studium teoretyczne jest sprawozdaniem z badań pk.: *Strat.Trans.* przeprowadzonych w Katedrze Strategii Wydziału Strategiczno-Obronno. Powstało ono jako rezultat pracy zbiorowej, w której uczestniczyli autorzy zajmujący się problematyką działań połączonych, problematyką bezpieczeństwa oraz stosunkami politycznymi podmiotów. Działania połączone, rozumiane przez pełną integrację i koordynację wszelkich składników siły podmiotu, skumulowane w określonych przedsięwzięciach militarnych i niemilitarnych, mających przybliżyć osiągnięcie celów na poziomie polityczno-strategicznym, są nierozzerwalnie związane z procesami instytucjonalizacji w obszarze bezpieczeństwa.

Celem pracy Zespół Autorski uczynił **identyfikację źródeł dynamicznych zmian w obszarze stosunków transatlantyckich i ich wpływ na procesy instytucjonalizacji bezpieczeństwa subregionalnego.**

W związku z powyższym, główny problem badawczy wyrażono w postaci pytania:

Jaki hipotetyczny zbiór źródeł zmian, zaistniałych w obszarze stosunków transatlantyckich, ma pośredni, bądź bezpośredni wpływ na względnie trwałe współzależności w procesach instytucjonalizacji oraz na wzajemne oddziaływanie grup podmiotów, ukierunkowanych na

¹ R. Niedźwiecki, *Siły Zbrojne RP w procesach instytucjonalizacji bezpieczeństwa i obronności obszaru euroatlantyckiego*, AON, Warszawa 2004 r., str. 3.

² J. Kukułka. *Teoria stosunków międzynarodowych...*, „Scholar”, Warszawa 2000. str. 211.

zaspokajanie oraz ochronę własnych potrzeb i interesów w toku kooperacji wzajemnej.

Identyfikację poszukiwanego zbioru źródeł zmian zaistniałych w obszarze stosunków transatlantyckich, oraz uporządkowanie go według określonego kryterium przynależności i ich znaczenia w procesie instytucjonalizacji uczyniono **zasadniczym celem badań.**

Osiągnięcie tak sformułowanego celu badań wymagało od Zespołu Autorskiego rozwiązania następujących problemów cząstkowych:

1. Czym jest proces instytucjonalizacji w stosunkach między podmiotami?
2. Czy i w jakim stopniu na badane procesy wpływa polityka kreowania USA na światowego lidera (hegemonia) w sferze bezpieczeństwa?
3. Jaki jest stan kooperacji wzajemnej zasadniczych graczy w obszarze stosunków transatlantyckich?

Poczynaniom badawczym zespołu autorskiego towarzyszyło przekonanie o potrzebie uzyskania w efekcie końcowym uporządkowanego i uzasadnionego materiału poznawczego. Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów merytorycznych, w których zaprezentowano wyniki badań oraz zakończenia, a także stosownego wykazu literatury.

W **rozdziale pierwszym** zawarto implikacje dotyczące procesu instytucjonalizacji oraz nakreślono źródła dynamicznych zmian w obszarze stosunków transatlantyckich, dokonując ich wstępnej weryfikacji.

W **rozdziale drugim** dokonano analizy roli Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w kształtowaniu stosunków transatlantyckich przez pryzmat potrzeby utrzymania USA jako światowego hegemonia po upadku dwubiegunowego podziału świata. Spojrzenie to pozwoliło na wygenerowanie podstaw zmian w działalności NATO oraz na wygenerowanie tezy o powolnym zmierzchu dominacji USA w zjednoczonej Europie.

Trzeci rozdział pracy służył ustaleniu stanu kooperacji wzajemnej między dwoma zasadniczymi graczami w sferze stosunków transatlantyckich, jakimi są bez wątpienia NATO oraz Unia Europejska. Za płaszczyznę rozważań przyjęto źródła zmian leżące u podstaw ewolucji koncepcji

strategicznych NATO oraz wynikające stąd zmiany wewnątrz samej organizacji.

Rozdział czwarty stanowi sobą, uzasadnioną rozważaniami w poprzednich rozdziałach, poszerzoną konkluzję dotyczącą procesów instytucjonalizacji w sferze bezpieczeństwa w ramach stosunków transatlantyckich.

Transformacja historyczna, której nieustannie podlegamy, rządzi się swoimi prawami i wydaje się że żadna z dotychczasowych zmian nie jest ostateczną, a ich sumaryczny końcowy efekt jest trudny do przewidzenia. Możemy jedynie domniemywać, że *„najprawdopodobniej trzy kierunki zmian będą wywierać szczególne znaczenie w kształtowaniu przyszłego globalnego środowiska bezpieczeństwa. Z pewnością zaliczyć można do nich zmiany struktur systemu międzynarodowego, koncepcji bezpieczeństwa oraz charakteru sił zbrojnych”*³. Zmiany struktur systemu międzynarodowego są nieuniknione, brak systemu bipolarnego, istnienie jakościowo nowych szans i zagrożeń, zaistnienie silnej, zjednoczonej struktury europejskiej wymaga z całą pewnością nowego podejścia do problemu bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Te zmiany widoczne są najbardziej poprzez pryzmat procesów instytucjonalizacji. Stosunkowo różne obszary zainteresowania i oddziaływania Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Unii Europejskiej powodują, że dynamicznie rozwijająca się zjednoczona Europa buduje swoje militarne narzędzie i nie ukrywa, że siły wydzielane do struktur NATO, muszą być siłami innymi niż te, które przynależą do struktur europejskich.

Tradycyjnie rozumiane bezpieczeństwo narodowe ustępuje powoli pola bezpieczeństwu regionalnemu, bowiem utrata stabilności w jednym z państw może wyzwolić swoistą reakcję łańcuchową w państwach sąsiednich. Na plan pierwszy wysuwają się zagrożenia ze strony przestępczości zorganizowanej, wojny informacyjnej, zagrożenia ekologiczne i zdrowia publicznego, mają one charakter transnarodowy i transregionalny.⁴

³ T. Jemioło, *Globalizacja. Szanse i zagrożenia*, AON, Warszawa 2000, s. 51.

⁴ Szerzej: T. Jemioło, K. Malak, *Bezpieczeństwo zewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa, AON, 2002 r.

1. PROCES INSTYTUCJONALIZACJI - IMPLIKACJE

Instytucjonalizacja jako pochodna terminu *instytucja* rozpowszechniła się w literaturze przedmiotu badań stosunkowo niedawno. Jak przyjmuje J. Zieleniewski, każda z dyscyplin, w której znajdujemy odwołanie do procesu instytucjonalizacji opiera swe pouczenia praktyczne i określone prawidłowości w teoretycznym opisie obserwowanej rzeczywistości⁵. Łacińskie pojęcie *institutio*, pierwowzór współczesnej *instytucji*, mające zasadniczo dwa znaczenia: *zwyczaj* lub *urządzenie* powiązane było bezpośrednio z rozwojem społecznym i jego ewolucją. W samej politologii instytucja pojawia się jako określony zespół podmiotów (aktorów politycznych) dysponujących niezbędnymi zasobami (materialnymi i organizacyjnymi), które umożliwiają bezpośrednie uczestnictwo w życiu politycznym⁶ lub określony zespół norm prawnych odnoszących się do działania politycznych podmiotów (aktorów) i regulującego jego zasady. To podejście niesie za sobą również określone konsekwencje w prawie międzynarodowym, gdzie pojęcie *instytucja* używane jest zamiennie z takimi pojęciami jak organizacja międzynarodowa czy organ międzynarodowy. Z kolei znaczenie prawnicze i rozumienie pojęcia *instytucji* odnosi się z reguły do określonych norm prawnych czy całego ich zespołu, łącznie regulującego istotne z punktu widzenia podmiotu (aktora) stosunki społeczne. Jest to zrozumiałe w kontekście pierwotnego rozumienia terminu *instytucja*, również drugie, potoczne znaczenie tego terminu jako specyficzna forma kooperacji podmiotów korzeniami sięga pierwowzoru i ewolucji społeczeństw według ściśle określonych norm współistnienia.

⁵ J. Zieleniewski, *Organizacja zespołów ludzkich*, PWN, Warszawa 1965, s. 18.

⁶ A. Antoszewski i R. Herbut *Leksykon politologii*, ALTA2, Wrocław 2002, s. 140–141.

Wybitny prakseolog, T. Kotarbiński przyjął w swych rozważaniach, że będąca przedmiotem badań zespołu autorskiego *instytucja* złożona jest z „**osobników oraz ich aparatury, czyli ogółu tworzyw, narzędzi i wszelkich innych przedmiotów pomocniczych, którymi się posiłkują wchodzące w skład zespołu współdziałające osobniki**”⁷. Owa *instytucja* może zaistnieć w chwili, gdy co najmniej dwa podmioty łączy relacja współsprawstwa ze względu na zakładany cel nadrzędny realizowany wspólnie przez wykonawstwo zadań cząstkowych. Jest zatem oczywistym, że kooperacja wzajemna pozytywna podmiotów jest jednym z zasadniczych kryteriów, które determinują zaistnienie i ewolucję określonej *instytucji*. Podobne podejście do problemu *instytucji* prezentuje J. Kukułka, z tym, że rozwija to pojęcie w kierunku teorii systemów i akcentuje konieczność zdolności danej *instytucji* do trwałości i określonej powtarzalności realizowanych działań⁸. Zauważmy, że postulaty T. Kotarbińskiego są w ujęciu J. Kukułki całkowicie zrealizowane, bowiem w teorii systemów znaczące miejsce zajmują określone podmioty (osobnicy) ich wzajemne relacje i zdolności sprawcze (aparatura). R. Kuźniar przyjmuje, że w stosunkach międzynarodowych *instytucja* służy do wyeliminowania zakłóceń we wzajemnych relacjach podmiotów. Rozważając o *formach instytucji* klasyfikuje je przyjmując jako kryterium podziału dziedziny przedmiotu, który dana *instytucja* reguluje (ekonomiczne, polityczne itd.), podstawy prawne (formalne, nieformalne) oraz przez samą definicję *instytucji*⁹.

Czym zatem jest **proces instytucjonalizacji** i jak go zinterpretować? Jak już zaznaczyliśmy, termin **instytucjonalizacja** jest pochodną pojęcia **instytucja**, zaś w świetle powyższych rozważań możemy intuicyjnie przyjąć tezę, że **instytucjonalizacja jest sama w sobie procesem nadawania czemuś charakteru instytucji**, bądź też **jest utrwaleniem cech, wartości w określonym środowisku, czy społeczności**, przez co nabiera cech

⁷ T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, [w:] *Dzieła wszystkie*, Ossolineum, PDN Poznań 2000, str. 70.

⁸ J. Kukułka, *Instytucjonalizacja w stosunkach międzynarodowych*, s. 307.

⁹ R. Kuźniar, *Procesy instytucjonalizacji w systemie państw kapitalistycznych*, [w:] *Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1988, s. 437.

instytucji. Potwierdzenie tezy znajdujemy w *Słowniku wyrazów obcych*, gdzie termin *instytucjonalizacja*, określony jest jako: *nadawanie czemuś charakteru instytucji lub jako społeczne utrwalanie się jakiejś wartości, jakiegoś faktu, zwyczaju nawyku, istotnych dla trwania i rozwoju danej zbiorowości społecznej, nabieranie cech instytucji*¹⁰

W politologii terminem *instytucjonalizacja* określamy proces tworzenia, krystalizowania się danej organizacji, zaś miarą stanu tego procesu może być według M. Maora *stopień organizacyjnej autonomii względem otoczenia*, lub stopień uporządkowania elementów wewnętrznych, czyli *stopień systemowości danej organizacji*¹¹.

Wspomniany już R. Niedźwiecki¹² w ślad za R. Kuźniarem przyjmuje, że *„instytucjonalizacja ma charakter negocjowany i rozszerza się na wszystkie obszary oraz dziedziny życia społecznego wraz z rozwojem ekonomicznej bazy społeczeństw. Obejmuje ona tworzenie i utrwalanie systemów regulowania wzajemnych zachowań i oddziaływań w postaci organizacji międzynarodowych, uzgodnionych i zdefiniowanych zasad, norm, reguł, procedur i ról w celu utrzymania podstawowych zmiennych (stabilizowania) systemu oraz rozwiązywania problemów pojawiających się w procesie jego rozwoju i funkcjonowania”*¹³.

Kontynuując rozważania dotyczące instytucjonalizacji przyjmuje on również, za J. Kukułką, że *„instytucjonalizacja (proces instytucjonalizacyjny) w stosunkach międzynarodowych polega na tworzeniu przez państwa trwałych i celowo współdziałających zespołów oddziaływań międzynarodowych, stanowiących węzły komunikowania oraz ramy zbiorowego rozpatrywania i rozwiązywania problemów będących wspólnym przedmiotem zainteresowania*¹⁴. *Jest ona czynnikiem zmian i ewolucji danej zbiorowości czy*

¹⁰ *Słownik wyrazów obcych*, wydanie nowe, PWN, Warszawa 1997 r.

¹¹ M. Maor, *Partie, ich instytucjonalizacja i modele organizacyjne*, [w:] *Władza i społeczeństwo 2, antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, Warszawa 1998, s. 257.

¹² R. Niedźwiecki, *Siły Zbrojne RP w procesach instytucjonalizacji ...*, AON, Warszawa 2004 r.

¹³ Ibidem, s. 432; R. Kuźniar, *System zachodni w stosunkach międzynarodowych, czynniki sprawcze ewolucji*, Warszawa 1990, s. 99. Por. także, J. Kukułka, *Teoria stosunków międzynarodowych...*, op. cit., s. 205.

¹⁴ J. Kukułka, *Teoria stosunków międzynarodowych...*, op. cit. s. 205.

danego systemu, które utrwała i stabilizuje na kolejnych etapach zmienności i rozwoju¹⁵”.

W efekcie dotychczasowych rozważań możemy zdefiniować na potrzeby niniejszego opracowania, że **instytucjonalizacja jest procesem świadomego kreowania i utrwalania jakościowo nowych form instytucji (organizacji) w celu rozpatrywania i rozwiązywania wspólnych dla kooperujących podmiotów problemów, należących do ich autonomicznych sfer zaangażowania (oddziaływania). Należy również przyjąć, że w skład definiowanego procesu wchodzi podprocesy adaptacji danej formy instytucji (organizacji) do jej otoczenia w każdej ze sfer oddziaływania.**

W działaniach zespołu autorskiego, dominującą była potrzeba dookreślenia pojęć takich jak instytucjonalizacja, bezpieczeństwo międzynarodowe czy stosunki transatlantyckie. Wynikało to bezpośrednio z faktu, że prezentowane studium teoretyczne dotyczy *sfer bezpieczeństwa międzynarodowego* postrzeganego z perspektywy *instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich*. Z punktu prowadzonych badań istotnym było także odniesienie się zespołu autorskiego do całości określonego w tytule studium terminu, skutkowało to koniecznością poszukiwania odpowiedzi na pytania *jak należy interpretować tytuł niniejszego studium* i czym jest lub w czym (jakich działaniach) przejawia się *instytucjonalizacja stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego*?

Punktem wyjścia do poszukiwania odpowiedzi na powyższe pytania była przyjęta do badań definicja instytucjonalizacji, rozumianej jako określony proces nadawania czemuś cech instytucji. Z kolei termin *stosunki transatlantyckie* wymagał co najmniej dwóch dróg podejścia odwołujących się do sfery polityki i sfery podziałów rejonów geostrategicznych.

Drugie podejście okazało się stosunkowo prostym i można stwierdzić bez głębszych dociekań, że w obszarze stosunków transatlantyckich wyróżnić możemy sześć najistotniejszych regionów geostrategicznych tzn.: region

¹⁵ Ibidem, s. 204.

śródziemnomorski, północno–zachodnio–europejski, środkowoeuropejski i wschodnioeuropejski – w części europejskiej oraz środkowoatlantycki i północnoatlantycki. Sfera polityczna jest zdecydowanie znacznie bardziej skomplikowana i wymagała od zespołu autorskiego sprecyzowania modelu przyjętego do rozwiązania problemu.

Otóż badany obszar to sfera dominacji określonych graczy europejskich skupionych w Unii Europejskiej i w zasadzie osamotnionego gracza po drugiej stronie Atlantyku, ale za to pretendującego do roli hegemonia w stosunkach światowych, czyli Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zatem możliwym do przyjęcia były zasadniczo **dwa modele** (dwie drogi) podejścia do badanego problemu.

Pierwszy, z pozoru stosunkowo **prosty model**, to zdefiniowanie obszaru pojęciowego, określenie ogólnej liczby graczy i ich wzajemnych relacji, poziomu zaangażowania w procesy instytucjonalizacji oraz zaprezentowanie efektów ich kooperacji wzajemnej pozytywnej. Oczywiście, umożliwiłoby to osiągnięcie zakładanego celu podjętych badań, ale sądzić należy, że obarczone byłoby pewnymi błędami merytorycznymi, wynikającymi z rozpatrywania tylko wspomnianych *efektów kooperacji wzajemnej pozytywnej*.

Model drugi zakładał podejście uwzględniające, podobnie jak to było w modelu pierwszym, zdefiniowanie obszaru pojęciowego, określenie graczy i poziomu ich zaangażowania w procesy instytucjonalizacji, ale generalna różnica pomiędzy rozpatrywanymi modelami wynikała z faktu, że w modelu drugim zadania badawcze określono przez pryzmat dominującej roli Stanów Zjednoczonych w kreowaniu wizji współczesnych stosunków transatlantyckich. **Tym samym oczywistym była konieczność skonstatowania roli światowego hegemonia w procesach instytucjonalizacji NATO i przełożenie jej skutków w obszar wzajemnych relacji i kooperacji wzajemnej dwóch kolejnych graczy, zaangażowanych w procesy transatlantyckie.**

Relacje NATO – Unia Europejska, stały się poniekąd odbiciem i odzwierciedleniem stosunków amerykańskiego hegemonu mającego przeważający „**pakiet akcji**” w NATO, a czołowymi graczami europejskimi, których „**pakiet akcji**” w Unii Europejskiej jest stanowczo zbyt mały, by efektywnie „**grać na giełdzie światowego bezpieczeństwa**”, i skutecznie zneutralizować amerykańską dominację. Dotychczasowe próby ograniczenia tej dominacji są mało efektywne co wynika również z faktu zróżnicowanego i niespójnego stanowiska czołowych graczy europejskich.

Jeszcze nigdy w historii rola Stanów Zjednoczonych w dyktowaniu warunków światowego bezpieczeństwa nie była tak niezachwiana i dominująca jak obecnie. Świadczyć o tym może konstatacja Raymonda Arona, który kilkadziesiąt lat temu, w roku 1962 tak opisywał ówczesną rzeczywistość polityczną i drogę, która do niej prowadziła:

„Gdy zakończyła się druga w tym stuleciu wojna, Stany Zjednoczone, których odwiecznym marzeniem było zachowanie dystansu do spraw Starego Kontynentu, okazały się być krajem, na którym spoczywa odpowiedzialność za pokój, dobrobyt, a nawet dalsze istnienie połowy naszej planety. US Army miało swoje garnizony zarówno w Tokio i Seulu na zachód od Stanów Zjednoczonych, jak i w Berlinie, na wschód od nich. Zachód nie zaznał podobnego zjawiska od czasów Imperium Rzymskiego. Stany Zjednoczone były pierwszym mocarstwem o zasięgu naprawdę światowym, bo taki stopień jednolitości światowej sceny dyplomatycznej nie miał dotąd precedensu. W stosunku do euro-azjatyckiego kolosa, kontynent amerykański miał pozycję porównywalną do położenia Wysp Brytyjskich w stosunku do Europy: Stany Zjednoczone przejmowały tradycje kraju wyspiarskiego starając się stawić tamę ekspansji państwa dominującego na kontynencie: miała ona stanąć w środku Niemiec i pośrodku Półwyspu Koreańskiego”¹⁶.

Obecnie rola Stanów Zjednoczonych wykracza daleko poza ramy „stawiania tamy” euro-azjatyckiemu kolosowi (ZSRR), tym bardziej, że ów kolos przestał istnieć i dwubiegunowy podział świata przeszedł do lamusa

¹⁶ R. Aron, *Pokój I wojna między narodami*, Centrum A. Smitha, Warszawa 1995 r., str. 11-12.

historii, zaś stałą obecność rozwiniętych sił militarnych w kluczowych miejscach świata zastąpiono w Stanach Zjednoczonych określonymi **zdolnościami**, które z powodzeniem ową stałą obecność zastąpiły.

Analizę wzajemnych stosunków i relacji Stanów Zjednoczonych ze zjednoczoną Europą przeprowadził J. Czaja wraz z zespołem w pracy *Euroatlantycka przestrzeń bezpieczeństwa*. Rezultatem dociekań naukowych wspomnianego zespołu były konstatacje, które przytoczone poniżej w obszernych fragmentach stanowią znakomitą wykładnię europejskiego i amerykańskiego postrzegania *bezpieczeństwa* i są zarazem obrazem różnic istniejących w kulturze strategicznej amerykańskiego hegemonu i jego europejskiego sojusznika.

„Europa patrzy na bezpieczeństwo z perspektywy państwa narodowego, jako realizacji interesów poszczególnych państw. Wszelkie odcienie tej optyki, czy to eksponujące wartości europejskie i jej historię, czy to chowanie się za zasłonę neutralności lub odwoływanie do pacyfizmu, są tylko różnymi odmianami tej samej percepcji, u podstaw której stoi stara zasada równowagi sił, niektórzy twierdzą, że brytyjska (cheque and balance) inni, że głęboko europejska. Stąd też, podejmowane próby odejścia od tej logiki nie są łatwe. Tak było w przypadku próby stworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej w latach 1952–1954, tak może być w przypadku Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO), o ile Europa przezwycięży syndrom iracki i zdobędzie się na minimum dyscypliny, strategicznego myślenia i współpracy wojskowej oraz wykaże zdolność zrozumienia natury zagrożeń dla bezpieczeństwa początków XXI wieku. Chodzi tu również o lepszy stan stosunków transatlantyckich, w tym o lepsze zrozumienie partnera zza Atlantyku, choć niekoniecznie o myślenie na tej samej militarnej częstotliwości, której wyrazem jest doktryna uderzenia prewencyjnego prezydenta Busha.

W dzisiejszej Europie początku XXI wieku, mimo, iż państwa nadal boją się innych państw i prowadzą, często bezwiednie, politykę równowagi sił, nie wyczuwa się stanu, który można by określić jako zagrożenia strategiczne. Wiąże się to, co prawda z sytuacją i polityką globalną – a Europą, aktorem

globalnym dopiero zamierza się stać – lecz stanowi to ogromną dysproporcję w stosunku do odczuć amerykańskich. [...] W przypadku Stanów Zjednoczonych potencjalnym zagrożeniem są Chiny, wyłaniające się przysze – w perspektywie 10–20 lat – supermocarstwo oraz Rosja, choćby z powodu nadal ogromnego potencjału strategicznego i zdolności zadania drugiego, skutecznego uderzenia nuklearnego. Przypadek Rosji to istny paradoks. Po 11 września, Rosję traktuje się zarówno jak sojusznika, ale i jako zagrożenie, choć głośno się o tym nie mówi. [...] Dla Europy Rosja zawsze jest dylematem i pozostanie nim w XXI wieku. Europa można być w pełni bezpieczna tylko we współpracy z Rosją, ale europejski system bezpieczeństwa obejmujący wewnątrz Rosję, jest trudny do przyjęcia.

Wydarzenia bałkańskie rozgrywająca się tuż obok bogatej i demonstrującej własne ambicje w zakresie bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej, szczególnie zaś krwawe konflikty w Bośni i Kosowie wykazały, że Europa nie jest jeszcze przygotowana do samodzielnego rozwiązywania problemów bezpieczeństwa na własnym obszarze. I tym razem konieczne były działania sojusznicze zza Oceanu.

[...] Kryzys iracki ujawnił znaczenie różnic w kulturze strategicznej między Europą i Ameryką. Najbarwniejszy opis tych różnic daje w swych pracach Robert Kagan. Pisze on, że Amerykanie myślą i działają na częstotliwościach militarnych „stosując siłę i władzę, tkwią w anarchicznym świecie Hobbesa, gdzie międzynarodowe prawa zawodzą, gdzie bezpieczeństwo, obrona własna i krzewienie liberalnego porządku nadal wymagają potęgi militarnej”. Europa zaś porzuca świat siły i władzy, a od akcji militarnych woli negocjacje i dyplomację¹⁷. [...] Ameryka dwa razy w ciągu ćwierćwiecza XX wieku musiała ratować Europę przez samozniszczeniem i tego konsekwencjami. [...]

Analitycy od strategii międzynarodowej twierdzą, że swoisty europejski appeasement (a złośliwi, że pacyfizm) powoduje, że nie tylko nie rośnie

¹⁷ R. Kagan, *Paradise and Power: America and Europa in the new world order*, Atlantic Book, London 2003. Główne myśli opublikowane także w formie eseju na łamach „Gazety Wyborczej” z 17–18.08.2002 r.

zdolność obronna Unii Europejskiej, ale że państwa europejskie nie mają dostatecznej woli i siły, by doprowadzić do pozytywnych zmian w systemie międzynarodowym i zbudowania rzeczywistej EPBiO. [...] ewolucja NATO w kierunku, jak twierdzą niektórzy obserwatorzy „OBWE z zębami”, powinna skłaniać ku temu. Brak ponadnarodowych koncepcji i organizacji europejskiej obrony oraz „rozmywanie” NATO, będzie stwarzać konieczność renacjonalizacji obrony i stosowania ad hoc zarówno koalicji, jak i narzędzi polityki bezpieczeństwa”¹⁸.

Dotychczasowe tezy i konstatacje, będące finalnym efektem fazy wstępnej procesu badawczego, stanowiły zgodnie z pierwotnym zamierzeniem zespołu badawczego, właściwą bazę pojęciową i podstawę do sformułowania odpowiedzi na postawione uprzednio pytanie: Jak należy interpretować i rozumieć tytułową instytucjonalizację stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego?

W świetle powyższych dociekań naukowych, należy sądzić, że **instytucjonalizacja stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego przejawia się w świadomym kreowaniu i utrwalaniu jakościowo nowych form instytucji (organizacji) międzynarodowych, lub adaptacji form już istniejących i funkcjonujących we wzajemnych stosunkach podmiotów wchodzących w skład geostrategicznej przestrzeni transatlantyckiej - celem wczesnej identyfikacji i eliminacji wspólnych dla kooperujących podmiotów szans i zagrożeń, należących do ich autonomicznych sfer zaangażowania (oddziaływania).**

¹⁸ *Bezpieczeństwo euroatlantyckie w pierwszej dekadzie XXI wieku*, [w:] J. Czaja (red.), *Euroatlantycka przestrzeń bezpieczeństwa*, AON, Warszawa 2004 r.

2. STANY ZJEDNOCZONE A INSTYTUCJONALIZACJA W NATO

Przewidywania historyków, oraz zwolenników neorealistycznej teorii Sojuszu głosiły, że z chwilą zakończenia okresu „zimnej wojny” rozwiązanie NATO, jako sojuszu stanie się formalnością. Obserwując zachodzące zmiany oraz pojawiające się tendencje w obszarze bezpieczeństwa transatlantyckiego, można zaryzykować tezę, że Sojusz nie tylko przetrwa, ale nastąpi jego dalszy rozwój i rozszerzenie. Można również założyć, że w perspektywie najbliższej dekady Stany Zjednoczone utrzymają wciąż pozycję przeważającej siły.

Teza, która w obu przypadkach wydaje się trudna do odparcia, ma swoje podstawy i uzasadnienie w teorii ofensywnego realizmu. Ofensywny realizm nie tylko wyjaśnia rozszerzenie amerykańskich interesów w obszarze bezpieczeństwa Europejskiego po „zimnej wojnie”, ale również tłumaczy jednolitość i ciągłość, która jest cechą charakterystyczną waszyngtońskiej strategii wobec Europy w całym okresie „zimnej wojny”. Od 1945 roku Stany Zjednoczone zawsze aspirowały do posiadania hegemonii (i rzeczywiście w całym tym okresie były hegemonem w obszarach, w których nie było wpływów radzieckich). Upadek Związku Radzieckiego w prosty sposób usunął jedną z przeszkód na drodze realizacji amerykańskich ambicji hegemonistycznych. Jednakże w dłuższym czasie waszyngtońska strategia hegemonia ironicznie pokazuje, że nie jest w stanie ochronić zarówno NATO, jak również pozycji USA w Europie.

Pytania dotyczące przyszłości zobowiązań amerykańskich wobec Europy oraz NATO, stały się szczególnie istotne na początku wojny w Kosowie wiosną 1999 roku. Zaangażowania Stanów Zjednoczonych w powyższy konflikt nie da się wytłumaczyć przy pomocy założeń strategii,

powszechnie przyjętych jako podstawa strategii Stanów Zjednoczonych i obowiązujących przez większą część XX wieku.¹⁹

Ujmując tę kwestię historycznie, to politykę USA wobec Europy można zdefiniować jako „przeciwstawianie się hegemonii” (ang. counter-hegemonic). Waszyngton obawiał się, że bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych mogłoby zostać narażone w przypadku, gdyby tylko jedno potężne państwo zdobyło dominację na kontynencie i zaczęło wykorzystywać jego surowce.²⁰ Gdy okazało się, że europejska równowaga sił była sprawą wielce skomplikowaną oraz, że nie mogła działać z powodzeniem chroniąc przed pojawieniem się kontynentalnego hegemonu, Stany Zjednoczone interweniowały w obu wojnach w celu blokowania Niemców przed uzyskaniem panowania nad całą Europą.

Podobnie można scharakteryzować militarne zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w Europie w okresie „zimnej wojny” jako „przeciwstawianie się hegemonii”. W tym czasie interesy oraz rolę Stanów Zjednoczonych definiowała dwubiegunowa konfrontacja supermocarstw. Stany Zjednoczone, jako jedyna wielka siła w regionie, który nie znajdował się w sferze oddziaływania ZSSR, brały na siebie zadanie przywództwa politycznego, militarnego i ekonomicznego w grupie państw tworzących koalicję antysowiecką. Sojusz atlantycki – który rzekomo był stworzony w celu powstrzymania ekspansji sowieckiej potęgi i ochrony terytorialnej suwerenności i bezpieczeństwa swoich członków – był wyróżniającym się instrumentem strategii „zimnej wojny” Stanów Zjednoczonych.²¹

W okresie „zimnej wojny” Sojusz pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych, utrzymywał pod kontrolą ZSRR oraz zapewniał utrzymanie pokoju w Europie bez oddania jednego strzału. Jednakże wiosną 1999 roku po raz pierwszy od 1945 roku, Stany Zjednoczone i ich europejscy sojusznicy

¹⁹ G. Carpenter, *NATO Enters the 21st Century*, Frank CASS, London-Portland 2003, s.59.

²⁰ J.Mearsheimer, *The Future of America's Continental Commitment*, w GG.Lundestad, *No End to Alliance – The United States and Western Europe: Past, Present and Future*, NY:ST Martin's 1998, s.221-44,

²¹ Jak przedstawia to Waltz „Sojusze są tworzone przez państwa, które mają pewne lecz nie wszystkie wspólne interesy. Wspólnym interesem jest zwykle w ujęciu negatywnym, obawa przed innymi państwami. K.N. Waltz, *Theory of International Politics*, Addison-Wesley 1979, s.126.

znaleźli się w stanie wojny w Europie przeciwko suwerennemu państwu. Zamiast utrzymania pozycji opozycyjnego pretendenta wobec europejskiej hegemonii lub pozostania obrońcą granic sojuszu przed zewnętrzną agresją, Stany Zjednoczone i NATO przystąpiły do prowadzenia ofensywnej wojny przeciwko małemu, ekonomicznie upadającemu państwu – Jugosławii – które nie było agresorem lecz prowadziło wojnę, raczej kampanię anty-rebeliancką na własnym suwerennym terytorium, przeciwko etnicznym separatystom albańskim w Kosowie.

Przyjmując, że zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w Europie po II Wojnie Światowej było animowane założeniem przeciwdziałania hegemonii to fakt, że NATO, dziesięć lat po upadku Związku Radzieckiego, jest wciąż w pełni sprawną organizacją może zaskakiwać. Przede wszystkim, na co wskazuje neorealistyczna teoria, sojusze nie są permanentne, ale są czasowe, a porozumienia tworzone są wtedy, gdy dwa lub więcej państw wierzy, że ich bezpieczeństwo jest zagrożone ze strony wspólnego przeciwnika. Istnienie sojuszu nie oznacza, że interesy jego członków w pełni się pokrywają. Przeciwnie sojusznicy mają zwykle wiele interesów, które różnią, lecz te różnice są podrzędne w stosunku do imperatywu współpracy, zapewniającego bezpieczeństwo ze strony adwersarza. Jednakże w sytuacji, gdy poziom zagrożenia sojuszu maleje lub znika, cele łączące sojuszników razem, tracą swoją wartość i powodują, że tłumione tarcia między członkami ożywają na nowo, prowadząc do zerwania sojuszu. Nie może być też zaskoczeniem, że z chwilą zakończenia „zimnej wojny” uczeni głoszący teorię neorealistyczną przepowiadali i wciąż przewidują, że NATO nie przetrwa długo konfliktu, który dał mu życie²²

2.1. Napięcia w NATO po zakończeniu zimnej wojny

W przeciwieństwie do przewidywań generowanych w kręgach naukowców głoszących teorię neorealistyczną, może zaskakiwać

²² Ch. Layne, Superpower Disengagement, Foreign Policy, No.77 (zima 1990) s. 17-40. J.Mearheimer, Back to the future: Instability in Europe After the Cold War, International Security 15/1 (lato 1990) s.5-50.

wytrzymałość Sojuszu w okresie po „Zimnej wojnie”. Dziwi to tym bardziej, gdy weźmie się pod uwagę połowę i koniec lat 80-tych ubiegłego wieku, a więc okres jeszcze przed zakończeniem „zimnej wojny”. W tym czasie spójność Sojuszu była poważnie zagrożona ze względu na tarcia jakie następowały między Stanami Zjednoczonymi, a państwami Europy Zachodniej.

Tarcia, które miały swoje źródło z dwóch istotnych powodów: znaczenie oraz właściwa reakcja na reformy państwa radzieckiego oraz polityki zagranicznej prowadzone przez Gorbaczowa oraz przekonanie, że Stany Zjednoczone znajdowały się w wirze poważnego spadku gospodarczo-ekonomicznego.

Chociaż zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w bezpieczeństwo Europy Zachodniej było kluczowym elementem strategii Stanów Zjednoczonych okresu „zimnej wojny” powszechnie wiadomo, że jak to określił Henry Kissinger „NATO było burzliwym partnerstwem”. W latach 70-tych ubiegłego wieku spójność Sojuszu atlantyckiego była osłabiana istnieniem różnic transatlantyckich dotyczących odprężenia polityki z Moskwą oraz sposobowi reakcji na działania Związku Radzieckiego, zmierzające do uzyskania wpływu w krajach Trzeciego Świata.

Co więcej w latach 1979-1983 NATO stało się przedmiotem przenikliwej krytyki w wyniku decyzji o rozmieszczeniu pocisków średniego zasięgu Pershing II w odpowiedzi na rozmieszczenie przez Moskwę pocisków SS-20.

NATO w konfrontacji z presją sowieckiej dyplomacji oraz silną opozycją ze strony opinii publicznej krajów Europy Zachodniej w szczególności Niemiec Zachodnich wyszło jako zwycięzca.²³

W rzeczywistości jednak w wyniku znacznego osłabienia w stosunkach Stany Zjednoczone – Niemcy Zachodnie „bitwa o Euro-pociski” okazała się poważną porażką Sojuszu²⁴. Kontrowersje związane z problemem rozmieszczenia pocisków odśloniły podstawowe sprzeczności w natowskiej

²³ J. Herf, *War by Any Rother Means: Soviet Power, West German Resistance, and the Battle of the Euromissiles*, NY Free Press 1991.

²⁴ McGregor Bundy, F.Kennan, R.McNamara, *Nuclear Weapons and the Atlantic Alliance*. *Foreign Affairs* 60/4 także K.Kaiser, G.Lebert, *A German Response to No First Use*, *Foreign Affairs* 60/5, s.1157

strategii „elastycznej odpowiedzi”. Tym samym przyczyniły się z jednej strony do wskrzeszenia „pytań w kwestii Niemieckiej” z drugiej popchnęły Niemcy w kierunku szukania porozumienia ze Związkiem Radzieckim jako najlepszego sposobu na rozwiązanie „dylematów bezpieczeństwa”.

Transatlantycki rozdźwięk między Waszyngtonem, a Bonn został dalej poszerzony przez tzw. „nowe myślenie” Gorbaczowa w prowadzonej przez niego polityce zagranicznej – w szczególności jego wizji „wspólnego domu europejskiego”.²⁵ Natomiast w Stanach Zjednoczonych trwały debaty polityków i analityków dotyczące kwestii, czy rzeczywiście inicjatywy Gorbaczowa wskazują na faktyczne zmiany w polityce sowieckiej. Wielu polityków utrzymywało, że Moskwa jedynie szuka „czasu na oddech”, w czasie którego mogłaby wykorzystać dostęp do technologii zachodnich oraz finansowego wsparcia, które umożliwiłyby z kolei modernizację gospodarki, a tym samym bardziej efektywne współzawodnictwo ze Stanami Zjednoczonymi w obszarze militarnym.²⁶

Chociaż pod koniec swojej kadencji Prezydent USA Ronald Regan ogłosił koniec „zimnej wojny”, to następująca po nim administracja Busha, odnosiła się do intencji Gorbaczowa z dużym sceptycyzmem.²⁷

Ostrzeżenia płynące z Waszyngtonu zaostrzały tarcia z Europą Zachodnią w szczególności z Niemcami Zachodnimi. Panowało przekonanie, że polityka realizowana przez Gorbaczowa oferuje nadzieje na zakończenie podziału kontynentu czasu „zimnej wojny”. Dlatego też Minister Spraw Zagranicznych Niemiec Zachodnich Hans Dietrich Genscher zadeklarował w lutym 1987 roku, że należy wziąć pod uwagę słowa Gorbaczowa, który stwierdził „Jeżeli ... pojawiłaby się szansa na punkt zwrotny w stosunkach Wschód-Zachód, byłoby błędem o wymiarze historycznym dla Zachodu,

²⁵ M.Gorbaczew, *Perestroika, New Thinking for Our Country and the World*, Haper & Row 1987, s.135-160.

²⁶ J.F. Hough, *Gorbachev Politics*, *Foreign Affairs* 68/5, zima 1990, s.26-41.

²⁷ B.Scowcroft, *A Word Transformed. The Collapse of The Soviet Empire, The Unification of Germany*, NY Knopf 1998,s.9,13.

stracić ją tylko dlatego, że nie może on uwolnić się od myślenia, w którym niezmiennie oczekuje się najgorszego ze strony Związku Radzieckiego”.²⁸

Waszyngton znalazł się pod presją. Zarówno administracja, jak też szersze środowisko zaangażowane w politykę zagraniczną, poczuło ewidentną potrzebę sformułowania „śmiałych” inicjatyw, umożliwiających odzyskanie inicjatywy i przewagi nad Moskwą.²⁹ Jednakże administracja Busha okazała się lepsza w diagnozowaniu sytuacji aniżeli w jej rozwiązaniu.

Pojawiły się przelotne nawoływania ze strony grona amerykańskich analityków zajmujących się polityką zagraniczną, aby wesprzeć Gorbaczowa poprzez zmniejszenie zaangażowania ze strony supermocarstw w obszarze Europy Centralnej z połączeniem Niemiec Zachodnich.³⁰ Ostatecznie jednakże odpowiedź gremiów zaangażowanych w politykę zagraniczną była zaskakująco zachowawcza. Chociaż analitycy tacy jak profesor Uniwersytetu Harvarda Graham Allison argumentowali, że „amerykańska dyplomacja musi być twórcza i agresywna proponując śmiałe działania”. W praktyce propozycje analityków manifestowały głęboką intelektualną stagnację. „Śmiałe działania” okazały się być niczym innym, jak „ocieploną wersją” programu w stylu „zimnej wojny” (inicjatywy dotyczące kontroli zbrojeń, regionalnych konfliktów, praw człowieka).³¹ Polityka administracji Busha była również bardzo ostrożna.³² Brak dynamizmu w amerykańskiej polityce zagranicznej w ocenie większości okazał się katastrofalny.

Do maja 1989 roku między Waszyngtonem, a Bonn rysowały się coraz większe różnice w poglądach dotyczących przyszłości bezpieczeństwa europejskiego. Chociaż Gorbaczow mógł sobie nie zdawać z tego sprawy, ale

²⁸ H. Genscher Taking Gorbachev At His Word, German Information center, New York, 6 luty 1987.

²⁹ Ibid. s. 9-10

³⁰ Ibid. s. 37

³¹ T. Allison, Testing Gorbachev, Foreign affairs 67/1, jesień 1988, s. 9-10.

³² Kluczowi członkowie administracji Busha zajmujący się sprawami zagranicznymi utrzymują, że do 1988 roku rząd amerykański zdefiniował koniec Zimnej wojny w warunkach osiągnięcia trzech głównych celów: (1) Stabilizacja i zredukowanie niebezpieczeństwa ze strony ZSRR w rozwijaniu oraz rozmieszczaniu sił nuklearnych. (2) Zredukowanie oraz poprawienie głównych kwestii i tarć we współzawodnictwie z ZSRR w oddziaływaniu w obszarze Trzeciego Świata. (3) Przekonanie Moskwy do przestrzegania fundamentalnych praw swoich obywateli.

grając przetargową „kartą niemiecką” mógł doprowadzić do rozłamu w NATO, a tym samym wygrać „Zimną wojnę” w Europie.³³

Kilka miesięcy później sytuacja w Europie uległa dramatycznej zmianie, sprawiając, że „Zimna wojna” w Europie mogła w ostateczności zakończyć się na warunkach dyktowanych nie przez Moskwę, ale przez Waszyngton.

Również NATO w połowie oraz pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, zostało dotknięte amerykańskimi sprawami „podziału ciężaru odpowiedzialności”, który odzwierciedlał głębsze obawy dotyczące amerykańskiej konkurencyjności na międzynarodowych rynkach ekonomicznych. Obawy te były symbolizowane ponoszeniem przez społeczeństwo kosztów państwowego długu i trwającym podwójnym deficytem: budżetu federalnego oraz deficytu handlu.³⁴ Źródłem amerykańskich obaw w obszarze gospodarki i ekonomii było rosnące przekonanie, że Stany Zjednoczone znalazły się w niekorzystnym położeniu ekonomicznym w konsekwencji powojennych transakcji jakie przeprowadziły w Europie Zachodniej oraz Japonii.³⁵

W wyniku hojnej pomocy umożliwiającej odbudowę gospodarki i ekonomii tych państw oraz stworzenia nieproporcjonalnego podziału odpowiedzialności w obszarze bezpieczeństwa świata zachodniego, Stany Zjednoczone stworzyły podstawy i umożliwiły Europie Zachodniej oraz Japonii stać się prosperującymi państwami w dziedzinie handlu. W 1988 roku w Izbie Reprezentantów padło pytanie – „Czy w związku z tym, że Europa Zachodnia stała się rzeczywistym i silnym ekonomicznym rywalem Stanów Zjednoczonych, zasadnym jest kontynuowanie dotowania środków na bezpieczeństwo kontynentu europejskiego?”³⁶

Paul Kennedy w swojej książce „The Rise and Fall of the Great Powers” krystalizuje rosnące obawy dotyczące izolowania ekonomii amerykańskiej oraz

³³ W.C. Wohlforth, Realism and the End of the Cold War, w M.E. Brown, The Perils of Soft Anarchy, Contemporary Realism and International Security, Cambridge, MA: MIT Press 1995, s.27-30.

³⁴ D.P. Calleo, The Bankrupting of America, How the Federal Budget is Impoverishing the Nation, Cambridge, MA Harvard UP 1982.

³⁵ S.P. Huntington, The US – Decline or Renewal, Foreign Affairs 67/1, zima 1989, s.93

³⁶ Report of the Defense Burdensharing Panel, Armed Services Committee, US House of Representatives, 100th Cong., 2nd ses. Washington DC, US Government Printing Office 1988.

jej powiązań z porozumieniami w kwestiach bezpieczeństwa w Europie Zachodniej oraz Wschodniej Azji.³⁷ Kennedy argumentuje, że historycznie ujmując dominujące wielkie mocarstwa były śmiertelnie osłabiane w momencie, kiedy stawały się „imperialnie rozciągnięte” tj. kiedy ich interesy i porozumienia w obszarze bezpieczeństwa rozszerzały się do punktu w którym wydatki wojskowe konsumowały zbyt wiele z bogactwa narodowego.³⁸ Odzwierciedlając obawy przedstawione przez Kennedyego pod koniec lat osiemdziesiątych, można zauważyć rosnącą liczbę analityków pytających o sens strategii, która spowodowała, że Stany Zjednoczone ponosiły ogromne koszty dla ochrony wielu państw, z którymi zostały wciągnięte w rosnącą gospodarczą i ekonomiczną rywalizację. Ci którzy odczytują argumenty Kennedyego jako przekonywujące mogą znaleźć ich wstępną koncepcję w pracy Waltera Lippmanna dotyczącej „wyplącalności strategii”.³⁹

Tworząc bezpośredni związek między dolegliwościami amerykańskiej gospodarki i ekonomii oraz opinią, że Stany Zjednoczone zbyt mocno udzielały się strategicznie poza granicami argumentuje się, że w celu ożywienia swojej ekonomii oraz uporania się z problemami państwowymi i społecznymi, potrzebowały odciążenia od swoich zagranicznych porozumień i osiągnięcia właściwszej (sprawiedliwej) dystrybucji wydatków na bezpieczeństwo. Miano to osiągnąć poprzez przekazanie większego zakresu odpowiedzialności krajom Europy Zachodniej oraz Japonii w kwestiach ich bezpieczeństwa.⁴⁰

³⁷ P. Kennedy, *The Rise and Fall of the Great Powers, Economic change and Military Conflict from 1500 to 2000*, NY Random House 1987.

³⁸ Podobną tezę głosił R. Giplin, *War and Change In World Politics*, Cambridge, CUP 1981.

³⁹ Walter Lippmann zdefiniował cel narodowej strategii jako „wprowadzanie równowagi między zadowalającym stanem nadwyżki sił pozostających w rezerwie, porozumień państwowych oraz bogactw narodowych, Walter Lippman, *US Foreign Policy, Shield of the Republic*, Boston Little, Brown 1944, s.9.

⁴⁰ J. Chace, *A New Grand Strategy*, *Foreign Policy*, nr 70, wiosna 1998, s.3-23.

2.2. NATO - strategia ofensywnego realizmu jako element „status quo”

Nagły upadek potęgi sowieckiej pod koniec 1989 roku pozornie tylko zniósł podstawy, na których przez ponad cztery dekady opierała się amerykańska strategia dotycząca spraw europejskich. Wielu analityków z dziedziny polityki wskazywało, że dramatyczne zakończenie „zimnej wojny” oznacza, że po raz pierwszy od roku 1940 Stany Zjednoczone stanęły przed potrzebą zmiany charakteru swojego zaangażowania w Europie, jak również NATO i to od samych podstaw.⁴¹ Wiadomo, że do tego nie doszło. Wątpliwości które pojawiły się w następstwie nagłego zakończenia „zimnej wojny” dotyczące tego czy sojusze Stanów Zjednoczonych mogłyby lub powinny zostać nienaruszone – szybko znikły.

Zamiast tego analitycy polityczni argumentowali, że w świecie, który nastął po „zimnej wojnie”, NATO powinno zostać obdarzone nowymi zadaniami: zapobieganie przez niestabilnością, zapewnianie wsparcia, promowanie rozprzestrzeniania demokracji oraz wolnego rynku we wschodniej i centralnej Europie.⁴²

Pozostaje pytanie - co może wytłumaczyć kontynuację amerykańskiego zaangażowania w Europie oraz przetrwanie NATO po upadku Związku Radzieckiego? Chociaż teoretycy międzynarodowych stosunków liberalnych rozwinęli swoje własne argumenty to jednak „realizm ofensywny” oferuje najbardziej trafne argumenty.

Realizm ofensywny w rzeczywistości ma dwa odrębne blisko powiązane ze sobą typy myślenia. Pierwszy typ tłumaczy dlaczego wielkie mocarstwa angażują się w ekspansjonizm. Drugi typ tłumaczy dlaczego mocarstwa są zmuszane do szukania hegemonii. Głównym założeniem pierwszego typu jest, że gdy państwo staje się potężniejsze jego interesy strategiczne rozszerzają się. Zgodnie z tą koncepcją, gdy państwo staje się mocniejsze ekonomicznie,

⁴¹ R. E. Hunter, Starting At Zero, US Foreign Policy for the 1990's, Washington Quarterly 15/1, zima 1992, s.22-42.

⁴² J.Nye, What New Word Order, Foreign Affairs 71/2, wiosna 1992, s.95.

zaczyna rozbudowywać swoje zdolności militarne i coraz bardziej angażuje się w politykę międzynarodową jednocześnie starając się rozszerzyć swoje wpływy.⁴³

Typ pierwszy ofensywnego realizmu przedstawia dwa wytłumaczenia w kwestii tendencji do rozszerzania swoich wpływów przez powstające mocarstwa. Pierwsze – państwa rozszerzają swoje wpływy, gdy zdolności które posiadają wywołują zamiary.⁴⁴ Krótko mówiąc im więcej państwo jest w stanie działać w polityce międzynarodowej, tym bardziej chce tego dokonać, a im bardziej ma ku temu możliwości tym bardziej będzie dostrzegało, że tego potrzebuje. Dlatego też relatywny wzrost potęgi powoduje nie tylko rozszerzenie zewnętrznych interesów, ale również powoduje rozszerzenie postrzegania interesów państwowych oraz potrzeb w obszarze bezpieczeństwa.⁴⁵

Po drugie, państwo rozszerza swoje wpływy ponieważ anarchiczny charakter międzynarodowej polityki powoduje, że czuje ono brak bezpieczeństwa i najlepszym antidotum na zagrożenie jest zmaksymalizowanie jego relatywnej siły.⁴⁶ Biorąc pod uwagę dylemat bezpieczeństwa, który przenika międzynarodową politykę, najbardziej obiecującą drogą do uzyskania bezpieczeństwa jest dla państwa „zwiększenie

⁴³ Walter Lippmann zdefiniował cel narodowej strategii jako „Doprowadzenie do równowagi między zadowalającym poziomem zapasów i nadwyżek siły, zobowiązaniami państwa oraz jego zasobami i środkami, W.Lippman, *Us Foreign Policy: Shield of the Republic*, Boston, Little Brown, 1944, s.9

⁴⁴ R. Giplin zaobserwował, że „Gdy wzrasta potęga danego państwa zaczyna ono poszukiwać rozszerzenia swojej terytorialnej kontroli, politycznych wpływów i dąży do dominacji w międzynarodowej gospodarce i ekonomii”. Zob. R.Giplin, *War and change In World Politics*, Cambridge, CUP 1981.s.106 Również A.Orgański sugeruje, że rosnące w siłę mocarstwa dążą do rozszerzenia swoich wpływów oraz kontroli nad systemem międzynarodowym Zob. A.Orgański, *World Politics NY*; Knopf 1968, s.97

⁴⁵ Wg A.Zakaria „państwowa definicja bezpieczeństwa interesów które wymagają ochrony zwykle rozwija się w parze z zasobami materialnymi państwa” Zob. A.Zakaria *From Wealth to Power: The Unusual Origins of America's World Role*, Princeton UP 1998,s.184

⁴⁶ E.J.Labs, *Offensive Realism and Why States Expand Their Security Aims*, *Security Studies* 6/4 (lato 1997)s.15. Z kolei Zakaria proponuje trochę inną formułę twierdząc, że zamiast podejmować próby zmaksymalizowania relatywnej siły, państwa działają w kierunku zmaksymalizowania ich wpływu nad międzynarodowym systemem. Zob. Zakaria op.cit,s.19. przydatność tej różnicy jest problematyczna ponieważ to czy postrzegamy państwo jako dążące do zmaksymalizowania jego „relatywnej siły” lub jego „wpływu” cel państwa w każdym z tych przypadków pozostaje wciąż ten sam: próba zwiększenia swojego zasięgu opcji strategicznych w celu zwiększenia kontroli nad zewnętrznym środowiskiem bezpieczeństwa. Podobnie problematyczną jest semantyczna różnica między ofensywnym realizmem a realizmem defensywnym i to czy państwa zwiększają ich relatywną siłę czy zwiększają swoje bezpieczeństwo. W rzeczywistości różnica między „siłą” a „bezpieczeństwem” która jest wskazywana przez realizm defensywny tak naprawdę jest iluzoryczna.

jego kontroli nad otoczeniem poprzez bezustanną ekspansję interesów politycznych poza granicę.⁴⁷

Drugi typ ofensywnego realizmu wskazuje, że uzyskanie hegemonii jest – lub powinno być – najwyższym celem strategii państwa. Dominacja lub hegemonia jest logicznym następstwem strategii, która dąży do zmaksymalizowania relatywnej siły oddziaływania przez dane państwo. W przypadku drugiego typu ofensywnego realizmu istnieje tylko jeden sposób utrzymania bezpieczeństwa przez państwo: stać się najpotężniejszym państwem w całym systemie międzynarodowym.⁴⁸ Inaczej mówiąc, drugi typ ofensywnego realizmu utrzymuje, że najlepszym sposobem na osiągnięcie właściwego stanu bezpieczeństwa jest wyeliminowanie lub uzyskanie przewagi w rywalizacji. Państwo staje się hegemonem, albo poprzez eliminację swoich rywali lub w wyniku oddziaływania strategicznego, które ich podporządkowują lub uzależniają.⁴⁹

Wyróżnić można trzy powody dlaczego hegemonia jest preferowaną strategią drugiego typu ofensywnego realizmu.

Po pierwsze uważa wielostronne międzynarodowe systemy jako z natury mniej pokojowe i stabilne niż dwustronne czy jednostronne.⁵⁰

Po drugie hegemon uzyskuje bezpieczeństwo wtedy, kiedy podział i dystrybucja sił są skierowane w zdecydowanej mierze na jego korzyść, gdyż inni są w ten sposób zniechęceni do jego atakowania.⁵¹

Po trzecie hegemonia jest również najlepszą odpowiedzią strategiczną w przypadku niepewności państwa co do intencji innych, jak również ich obecnych i przyszłych zdolności.

⁴⁷ Śledząc analizę przedstawioną przez Zakaria można doszukać się pewnych sprzeczności gdyż poczynił on dwa wzajemnie się wykluczające stwierdzenia. Z jednej strony przyjął, że mocarstwa posiadają pewien luksus w definiowaniu swoich interesów w sposób, który wychodzi poza zwykłe osiągnięcie minimalnego bezpieczeństwa (s.198), jednocześnie argumentuje, że rozszerzenie ma miejsce w odpowiedzi na możliwość uzyskania powodzenia w ekspansji, które jest prezentowana w momencie gdy zwiększy się relatywna siła państwa..

⁴⁸ J. Mearsheimer, *Great Power Politics*, NY Norton rozdz.2s. 8

⁴⁹ A.Tells, *The Driver to Dominant*, praca doktorska, Departament of Political Science University of Chicago, 1994, s.11.

⁵⁰ M. Olson, *An Economic Theory of Alliances*, *The Review of Economics and Statistics* 48/5 sierp.1986s.266.

⁵¹ 37 J. Mearsheimer, *Great Power Politics*, NY Norton rozdz.2s. 9

Nawet jeśli państwo uzyska hegemonię, to jego dążenia do zmaksymalizowania siły nie kończą się, gdyż nie może ono pozbyć się swojej ochrony. Hegemon nie może pozostawać siłą o status quo, ponieważ musi utrzymywać swoją przewagę i obawia się pojawienia nowych rywali, którzy mogliby zagrozić jego przewadze. Bezpieczeństwo nigdy nie jest stałe, gdyż nie istnieją gwarancje, że podział sił się nie zmienni w przyszłości (z powodu nieprzewidywanych stóp wzrostu lub powstaniu sojuszy przeciwko hegemonowi).⁵² W momencie gdy hegemon dojdzie do poziomu relatywnej siły, może nie podać w utrzymaniu dalszej przewagi nad innymi. Musi więc stale dążyć i ubiegać pojawiających się przyszłych rywali, jednocześnie utrzymywać odpowiednio wysoki poziom własnego wzrostu ekonomicznego.⁵³

Paradoksem hegemonii jest to, że hegemon niezmiennie wierzy, że jego dominacja jest słaba. Co więcej, hegemon musi nieustannie zwiększać swoją siłę w celu utrzymania tego co posiada. Już ateński przywódca Alcybiades zauważył, że imperatyw bezpieczeństwa zmusza hegemonia do ciągłego dążenia w kierunku zwiększania jego siły i oddziaływania: *„Nie jesteśmy w stanie osiągnąć takiego punktu, w którym nasze imperium mogłoby się zatrzymać, uzyskaliśmy pozycję, w której nie wolno nam się zadowolić tym co mamy, lecz dalej musimy realizować program, w którym tworzymy rządy dla innych w przeciwnym razie możemy znaleźć się w niebezpieczeństwie bycia rządzonym.”*⁵⁴

Dla hegemonia nakaz znaczy tyle, że musi on rozszerzać swoją potęgę bowiem w przeciwnym razie może przestać istnieć. Upadek Związku Radzieckiego spowodował dramatyczny wzrost relatywnej pozycji Stanów Zjednoczonych, jako potęgi w międzynarodowym systemie. Biorąc pod uwagę zwiększenie relatywnej siły w Europie, pierwszy typ ofensywnego realizmu mógł przewidywać następujące scenariusze:

⁵² Typowym przedstawieniem w jaki sposób zróżnicowane poziomy wzrostu ekonomicznego wpływają na rozdział relatywnej siły w systemie międzynarodowym opisuje Giplin Zob. R.Giplin, *War and Change Word Politics*, Cambridge, CUP 1981, s.212.

⁵³ H.Morganhau, *Politics among Nations: The Struggle for Power and Peace*, 6th ed, NY Knopf 1986, s.227.

⁵⁴ R.Strassier, *The Lanmark Thucydides*, NY: Free Press 1996, s.372.

- (1) Stany Zjednoczone mogły dążyć do rozszerzenia swoich wpływów i kontroli w obszarze europejskiego środowiska bezpieczeństwa;
- (2) Rozszerzenie kontroli przez Stany Zjednoczone mogło być manifestowane zarówno geograficznym jak i ideologicznym rozszerzeniem interesów USA;
- (3) Postrzeganie przez Waszyngton interesów bezpieczeństwa europejskiego mogło ulec rozszerzeniu.

Zakończenie „zimnej wojny” również pozostawiło Stany Zjednoczone jako potęgę wyróżniającą się globalnie w szczególności w Europie. Drugi typ ofensywnego realizmu mógł przewidywać następujące scenariusze:

- (1) Stany Zjednoczone mogły dążyć do uniemożliwienia ponownego pojawienia się wielo-polarnego systemu w Europie;
- (2) Stany zjednoczone mogły dążyć do utrzymania swojej hegemonii nie dopuszczając do pojawienia się rywali w postaci nowych potęg włączając w to Niemcy, zjednoczoną Europę czy odrodzenie się Rosji.

Przewidywania teorii ofensywnego realizmu zostały potwierdzone przez rzeczywisty kurs europejskiej polityki prowadzonej przez Stany Zjednoczone po „Zimnej Wojnie”. Stało się jasnym, że upadek „Muru berlińskiego” oraz połączenie dwóch państw niemieckich staną się w tym okresie zasadniczymi elementami kształtowania środowiska bezpieczeństwa europejskiego. Układy w obszarze bezpieczeństwa europejskiego, które pojawiły się w tym czasie, nie były nie do uniknięcia. Dla przykładu nie było powodu, aby a priori oceniać, że w momencie wyjścia Związku Radzieckiego z obszaru Wschodniej i Centralnej Europy, Stany Zjednoczone utrzymają swoją obecność w Europie. Podobnie nie było powodu, aby oceniać, że NATO jako organizacja przetrwa po tym, jak zostanie rozwiązany Układ Warszawski. Ostatecznie nie przewidywano, że wraz z zakończeniem rywalizacji supermocarstw w Europie, zjednoczone Niemcy odejdą od Sojuszu kierowanego przez Stany Zjednoczone.

Istniały wszelkie powody ku temu, aby zakładać, że Stany Zjednoczone wycofają swoje siły wojskowe z Europy oraz to, że Sojusz straci uzasadnienie i zostanie zamieniony przez nowe struktury bezpieczeństwa.

Przed rokiem 1989 wielu obserwatorów w szczególności wywodzących się z Europy argumentowało, że rozwiązanie dwóch bloków było niezbędnym warunkiem dla zakończenia podziału Europy.⁵⁵ Biorąc pod uwagę przewidywania, że istnieje rzeczywista możliwość połączenia Niemiec, większość zakładała, że może to się stać tylko w wyniku wyjścia z Europy Centralnej dwóch supermocarstw oraz pozostania Niemiec bez sojuszu z Waszyngtonem i Moskwą.⁵⁶

Jednakże w momencie zakończenia „zimnej wojny” amerykańscy decydenci polityczni nie ustąpili nawet o trochę. W najwyższych gremiach rządowych nie było wątpliwości, że amerykańska strategia odnośnie Europy pozostanie bez zmian. Zdawano sobie jednak sprawę, że z powodu rozwiązania problemu dotyczącego współzawodnictwa ze Związkiem Radzieckim podstawa, na której opierała się polityka Stanów Zjednoczonych w Europie tj. zakończenie „zimnej wojny” zagroziło roli jaką pełniły stany Zjednoczone w sprawach bezpieczeństwa europejskiego.⁵⁷

Amerykańscy decydenci polityczni nie mieli intencji wycofania wojsk amerykańskich z Europy lub demontowania NATO. Przeciwnie widzieli możliwość, że Stany Zjednoczone będą mogły zachować swoją hegemonię w Europie oraz to, że NATO będzie instrumentem dzięki któremu będzie można wykorzystywać przewagę Waszyngtonu.

⁵⁵ W. Halen, *West Germany Ostpolitik: The Grand Design of Egon Bahr*, Orbis zima 1983, s. 80

⁵⁶ W kręgu polityków amerykańskich zajmujących się sprawami zagranicznymi widącym adwokatem takiego podejścia był G.F. Kennan. W 1948 roku kiedy pełnił obowiązki dyrektora sztabu planującego politykę w Departamencie Stanu Kennan namawiał do obustronnego wyjścia supermocarstw z Europy Centralnej w połączeniu ze zjednoczeniem Niemiec jako alternatywy na stworzenie NATO, które w jego obawach mogłoby utrwalić bipolarny podział Europy na dekady. Zob. G.F. Kennan, *A Chance to Withdraw Our Troops In Europe*, Harper's 21/1293, luty 1958, s.34-41.

⁵⁷ Politycy amerykańscy zaangażowani w politykę zagraniczną zaczęli wierzyć, że amerykańskie interesy w Europie były najlepiej zabezpieczone i wspierane przez „system jałtański” podzielonego kontynentu i podzielonych Niemiec. Pogląd ten głosił również, że jakiegokolwiek zmiany w status Quo w Europie po 1954 roku były trudne do zrealizowania przez Stany Zjednoczone. Zob. W. De Porte, *Europe Between the Superpowers: The Enduring Balance*, New Haven, CT: Yale UP 1989.

Jak napisał doradca Prezydenta Busha ds. bezpieczeństwa narodowego Brent Scowcroft „Cokolwiek zostało opracowane w odniesieniu do zimnej wojny, Ameryka musi kontynuować odgrywanie szczególnej roli w obszarze bezpieczeństwa europejskiego, a motorem tej roli musi być NATO”.⁵⁸

Stany Zjednoczone zimno przyjęły sugestie, że w Europie po zakończeniu „zimnej wojny”, NATO mogłoby zostać zamienione przez nowy kontynentalny porządek bezpieczeństwa, bazujący na instytucjach pan-europejskich, takich jak: Rada Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (CSCE).⁵⁹ NATO stało się kluczem dla celów Stanów Zjednoczonych w kontrolowaniu Niemiec, zapobieganiu odrodzenia się Rosji jako mocarstwa oraz rozszerzaniu geograficznego i ideologicznego zakresu interesów amerykańskich w Europie.

Przed listopadem 1989 roku administracja Busha wyrażała jako cel Stanów Zjednoczonych uzyskanie „Europy jako wolnej”. Pomimo całej retoryki, administracja ta, nie była przygotowana do podjęcia poważnych wysiłków, skierowania Niemiec na drogę zjednoczenia, które byłoby logicznym przygotowaniem do zakończenia podziału Europy ustalonego po 1945 roku. Wręcz przeciwnie, na co zwraca uwagę Scowcroft, – z punktu widzenia Waszyngtonu, status quo stanowiło podstawę stabilności i pokoju w Europie. Po co więc było burzyć tę sytuację niepotrzebnymi rozmowami o zjednoczeniu?

W sytuacji gdy wydarzenia popchnęły sprawę zjednoczenia Niemiec na czoło międzynarodowych spraw, celem najwyższej wagi Stanów Zjednoczonych stało się zapewnienie, aby połączone Niemcy pozostały w Sojuszu atlantyckim.

Waszyngton chciał przywiązać Niemcy do NATO, zapewniając tym samym, że w momencie ich zjednoczenia nie pójną drogą niezależnej polityki

⁵⁸ G. Bush and B. Scowcroft, *A World Transformed: The Collapse of The Soviet Empire, The Unification of Germany, Tiananmen Square, The Gulf War*, New York, Knopf 1998, s.9-13.

⁵⁹ Dla przykładu na początku 1990 roku, kiedy Wielka Brytania i Francja sugerowały, że CSCE gra ważniejszą rolę w architekturze bezpieczeństwa Europy po zakończonej „zimnej wojnie” administracja Busha uważała, że to może doprowadzić do zastąpienia NATO. Jak stwierdza to Scowcroft był to „pogląd nie do zaakceptowania” ponieważ NATO odgrywało centralną rolę w strategii USA.

zagranicznej i polityki bezpieczeństwa i nie rozwiną dążeń do posiadania własnej broni nuklearnej.⁶⁰ Stany Zjednoczone postawiły Bonn sprawę jasno, że wsparcie dla zjednoczenia było uwarunkowane pozostaniem Niemiec jako pełnego członka NATO. Waszyngton rozpoczął proces dyplomatyczny tzw. „Dwa plus Cztery” w celu zapewnienia, że Bonn i Moskwa nie będą w stanie stworzyć oddzielnego porozumienia w sprawie zjednoczenia Niemiec, które podważałoby interesy i cele Stanów Zjednoczonych.⁶¹ Determinacja Waszyngtonu w mocnym spętaniu zjednoczonych Niemiec z NATO, odzwierciedlała determinację powstrzymywania i kontrolowania niemieckiej potęgi i ambicji w Europie. Upieranie się Stanów Zjednoczonych w utrzymywaniu Niemiec związanych z NATO, spowodowane było determinacją wykorzystania ich relatywnie rosnącej siły w marginalizowaniu Rosji, jako przyszłego gracza w obszarze bezpieczeństwa Europy.

Poprzez upieranie się na członkostwie zjednoczonych Niemiec w NATO oraz centralnej roli Sojuszu w Europie po okresie „zimnej wojny”, administracja Busha zdecydowanie dążyła do drastycznego zmniejszenia wpływu Moskwy. Jak to oceniają amerykańscy decydenci polityczni – skorzystano z przewagi Stanów Zjednoczonych i znacznego wzrostu ich siły (z powodu słabości Związku Radzieckiego) dla osiągnięcia „fundamentalnej zmiany w równowadze strategicznej” przez zmuszanie Moskwy do akceptowania porozumień wprowadzanych przez Amerykę. W rzeczywistości Stany Zjednoczone były tak zdeterminowane w realizowaniu swojej wizji zjednoczenia Niemiec, że były przygotowane podjąć ryzyko gwałtownej reakcji

⁶⁰ Administracja Busha była zdecydowana żeby zasadnicza funkcja NATO tj. powstrzymywanie potęgi Niemiec pozostała niezmieniona nawet po zakończeniu „zimnej wojny”: Niemcy mogły polegać na ochronie ze strony NATO... Dlatego też Niemcy powinni zrzec się dążeń do posiadania swej narodowej obrony włączając w to rozwinięte ich własnej broni nuklearnej. Zob. Zelikov and C. Rice, *Germany Unified and Europe Transformed: A Study In Statecraft* (Cambridge, MA: Harvard UP 1995, s.27).

⁶¹ Kiedy Kohl i Bush spotkali się w Camp David pod koniec lutego 1990 roku stało się jasnym dla Niemców, że wsparcie Stanów Zjednoczonych dla zjednoczenia uzależnione było od tego że Bonn zobowiąże się pozostać w strukturach NATO. Baker zauważa, że bez tego procesu pozwolono by Niemcom i Rosjanom porozumieć się i stworzyć układ, który jak historia pokazuje byłby niekorzystny dla reszty Europy (np. Brest- Litowsk 1918; Rapallo 1922; Mołotow-Ribbentrop 1939) Zob. J. Baker, *The Politics of Diplomacy, Revolution, War and Peace*, Pulman 1995, s.43-45.

w Związku Radzieckim przeciwko reformom Gorbaczowa.⁶² Stany Zjednoczone chciały, aby Moskwa „zaakceptowała wynik i wierzyła, że zachowa właściwą, aczkolwiek zmniejszoną rolę w sprawach europejskich.

W tym celu Waszyngton przejął przywództwo w przeprowadzeniu kosmetycznych zmian w polityce NATO, aby pokazać Moskwie, że Sojusz nie stanowi już zagrożenia bezpieczeństwa Związku Radzieckiego. Stany Zjednoczone niestrudzenie czyniły starania i przedstawiały Sowietom, dlaczego byłoby lepiej, gdyby zjednoczone Niemcy pozostały częścią NATO. Oficjele amerykańscy argumentowali swoim radzieckim odpowiednikom, że jeżeli zjednoczone Niemcy nie zostaną przyłączone do NATO to neutralne Niemcy mogą się stać uwolnioną siłą nuklearną w Europie po „Zimnej wojnie”.

Sowieci przeciwstawiali się pozycji USA argumentując, że zjednoczone Niemcy powinny należeć albo zarówno do Układu Warszawskiego i NATO, albo do żadnego z tych sojuszy. Zapewnienia Waszyngtonu w kierunku Moskwy, że Stany Zjednoczone „nie zmuszały Niemiec do pozostania w NATO” były nieszczerze.⁶³

W rzeczywistości, jak to podkreślił w maju 1990 roku Scowcroft, sprawa pełnego członkostwa Niemiec nie podlegała dyskusji, ponieważ Stany Zjednoczone zdecydowały na początku 1990 roku, że to był podstawowy warunek bez którego nie zgodziłyby się na zjednoczenie Niemiec⁶⁴. Waszyngton zaczął wykorzystywać swoje zwiększone możliwości geostrategiczne w celu redukcji roli Moskwy w Europie poprzez wywieranie nacisku na Kreml, aby ten zaakceptował jednostronne rozwiązanie „Kwestii niemieckiej”. Jednocześnie administracja Clintona podjęła dalsze kroki w przejściu inicjatywy i wykorzystaniu słabości Rosji, poprzez

⁶² Stało się to przyczyna starcia między Waszyngtonem a Genscherem, który był przygotowany na większą zyczliwość w kierunku Moskwy, gdyż obawiał się że polityka stanów Zjednoczonych może podkopywać działania Gorbaczowa. Jednakże Genscher mógł nie rozumieć, że Amerykanie zdecydowali, że ich cele wobec Niemiec są ważniejsze niż ochrona Gorbaczowa. Zob. Zelikov and C. Rice, *Germany Unified and Europe Transformed: A Study In Statecraft* (Cambridge, MA: Harvard UP 1995, s.251.

⁶³ Jest to stwierdzenie, które powiedział Baker Gorbaczowowi kiedy spotkali się obaj w Moskwie w 1990 roku. Zob. G. Bush and Brent Scowcroft, *A World Transformed: The Collapse of the Soviet Union Empire: The Unification of Germany*, NY: Knopf 1998, s.273.

⁶⁴ *Ibid.* Zelikov and Rice, s.274

rozszerzenie NATO i włączenie do sojuszu byłych sowieckich satelitów Polski, Węgier i Republiki Czeskiej.

Rozszerzanie się NATO ilustruje również, w jaki sposób teoria ofensywnego realizmu stanowiła o amerykańskiej polityce w Europie po zakończeniu „zimnej wojny”. Biorąc pod uwagę aspekt geograficzny, poszerzenie Sojuszu służyło ochronie potęgi amerykańskiej w regionie, który jednocześnie tradycyjnie znajdował się w orbicie strategicznych wpływów Rosji i dużo większe, aniżeli wcześniejsze dążenia strategiczne Waszyngtonu. W rzeczywistości powiększenie NATO skierowało jego siły na granice byłego Związku Radzieckiego. Stany Zjednoczone domagały się powiększenia Sojuszu pomimo upartych sprzeciwów Moskwy i mimo wszystko ekspansja ta była odrzuceniem zapewnień danych Rosji w czasie negocjacji dotyczących połączenia Niemiec.⁶⁵

Chociaż administracja Clintona powtarzała uparcie, że powiększenie Sojuszu nie było skierowane przeciwko Rosji, rosyjskie obawy w kwestii bezpieczeństwa nie zostały uspokojone w wyniku amerykańskiej retoryki.⁶⁶ Moskwa postrzegała rozszerzenie NATO, jako manifestację amerykańskich aspiracji i dążeń hegemonistycznych oraz jako zagrożenie dla bezpieczeństwa Rosji. Co więcej formalne powiększenie NATO, stanowiło tylko część terytorialnego rozszerzenia europejskich interesów Stanów Zjednoczonych. W rzeczywistości polityka Waszyngtonu była „podwójnym rozszerzeniem”, nie tylko powiększającym Sojusz w kierunku wschodnim, ale również rozszerzającym jego zadania poza jego granice.⁶⁷

W okresie po „Zimnej wojnie” zwolennicy nowych zadań dla NATO zapewniali, że interesy strategiczne Stanów Zjednoczonych oraz Sojuszu, powiększą się do skrajów Europy, włączając w nie państwa bałtyckie, Ukrainę,

⁶⁵ Na początku 1990 roku kiedy rozpoczął się dyplomatyczny proces prowadzący do połączenia Niemiec, Genscher zapewniał Moskwę, że reunifikacja nie będzie znaczyła ekspansji NATO na wschód. W lutym 1990 roku Baker powiedział Shevardnadze, że zjednoczone Niemcy pozostaną w NATO, Moskwa powinna dostać solidne gwarancje, że jurysdykcja lub siły NATO nie wykonają ruchu w kierunku wschodnim, Zob. Bush and Scowcroft, s.258.

⁶⁶ White House Press Office transcript, <http://www.pub.whitehouse.gov/uri-es/12R?urn:pdi//oma.eop.gov.us/1966/10/22/4.text>. 165

⁶⁷ R.D. Asmus, *Doyle Enlargement: Redefining the Atlantic Partnership After the Cold War*, w D.C. Gombert, *America and Europe: A Partnership for a New Era*, Cambridge: CUP 1997, s.19-50.

Kaukaz i centralną Azję, Północną Afrykę i oczywiście Bałkany.⁶⁸ Niestabilność na skraju Europy musi zostać rozwiązana zanim się rozszerzy i dotknie jej rdzenia.⁶⁹ Dlatego też Prezydent Clinton stwierdził, że Stany Zjednoczone „budują NATO zdolne nie tylko do odstraszania agresji skierowanej przeciwko jego terytorium, ale również sprostaniu wyzwaniom związanych z naszym bezpieczeństwem poza jego terytorium...”⁷⁰

Teoria ofensywnego realizmu również przewidywała, że zwiększenie zdolności materialnych, będzie prowadziło Stany Zjednoczone do poszukiwania rozszerzenia wpływu na kontynencie poprzez narzucanie preferowanej przez nie ideologii, wartości oraz polityki poza tradycyjną sferę wpływu. W momencie zwiększenia potęgi Ameryki definicja jej interesów rzeczywiście uległa rozszerzeniu, jak również postrzeganie zagrożeń tym interesom. Gdy Stany Zjednoczone stały się jeszcze potężniejszym aktorem na międzynarodowej scenie, cel ich strategii przesunął się z ochrony interesów narodowych na obronę „zasadniczych wartości”.

Koncepcja „zasadniczych wartości” łączy i wiąże zewnętrzne i krajowe determinanty strategii, gdyż skupia „materialne własne interesy z bardziej fundamentalnymi celami, jak obronę ideologii państwa ... ochronę polityki oraz obronę fizycznej bazy i terytorialnej integralności”.⁷¹

Stany Zjednoczone poszukiwały rozszerzenia demokracji wolnego rynku w Centralnej i Wschodniej Europie oraz Bałkanach. Poprzez definiowanie i wskazywanie tzw. rządów niedemokratycznych (np. Serbii), jako zasadniczego zagrożenia dla stabilności europejskiej, proklamowały tym

⁶⁸ Jedną z najciekawszych wizji dotyczących działalności NATO w obszarze obrony geograficznie kosztownych strategicznych interesów USA jest wizja Zbigniewa Brzezińskiego, *The Grand Chessboard: American Primacy and its Geostrategic Imperatives*, NY Basic Books 1997, Brzeziński nawoływał do ostatecznej przemiany NATO w Trans-Euroazjatycki System Bezpieczeństwa (ang. Trans-Euroasian Security System - TESS), który mógłby obejmować Europę, Centralną Azję oraz Kaukaz oraz Wschodnią Azję.

⁶⁹ Jak stwierdziła Sekretarz Stanu Albright, niestabilność, która jest niebezpieczna i zaraźliwa jest najlepiej powstrzymana zanim osiągnie granice NATO, Sekretarz Stanu, Magdaline K, Albright, Konferencja w Kwaterze Głównej NATO' Washington DC: US Department of State Office of the Spokesman, 8 grudnia 1998.

⁷⁰ Prezydent Bill Clinton, Remarks on Foreign Policy, San Francisco, 26 luty 1999, White House Press Office transcript, <http://www.pub.whitehouse.gov/uri-res/12R?urn:pdi://oma.eop.gov.us/199/31/3.text.1>

⁷¹ M. Leffler, *National Security*, w M.H.Ogan i T.Paterson, *Explaining the History of American Foreign Relations*, Cambridge: CUP 1991, s.204

samym swoje prawo do interweniowania w wewnętrzne sprawy innych europejskich państw w sytuacji, kiedy uważały że polityka tych państw zagraża wartościom amerykańskim.

Ideologicznie ekspansja NATO rozszerzyła cel, jaki założyła sobie administracja Clintona „powiększenie strefy demokracji”, pomagając konsolidować dopiero co powstałe i niedoświadczone demokracje wolnego rynku w Polsce, Węgrzech i Republice Czeskiej.

Rzeczywiście osłabienie siły Związku Radzieckiego jakie nastąpiło po „Zimnej wojnie”, stworzyło stanom Zjednoczonym warunki do budowania Europy na podstawach amerykańskiej polityki liberalnej i ideałów ekonomicznych. Jak to określił amerykański Podsekretarz Obrony Walter Slocombe „Mieliśmy możliwości zbudowania w Europie systemu – a także na całym świecie – zorganizowanego na modelu, który przyjęliśmy nazywać „Wolnym Światem” – który oznacza demokracje oparte na liberalnym rynku żyjące w pokoju ze swoimi sąsiadami”.⁷²

Ekspansja celów ideologicznych reprezentowanych przez Stany Zjednoczone w tym czasie, była wyraźna nie tylko w polityce rozszerzania demokracji, ale również w przekonaniu Waszyngtonu o posiadaniu przywileju interweniowania w wewnętrzne sprawy państw traktujących swoich obywateli w sposób, który naruszał amerykańskie ideały.

Dlatego też zgodnie z opinią Zastępcy Sekretarza Stanu Strobe Talbota Stany Zjednoczone i NATO miały prawo „wymusić zasadę, która funkcjonowałaby w Europie na początku dwudziestego pierwszego wieku, że wolno pozwolić na narodowe przywództwo definiujące narodowe interesy lub narodową świadomość w sposób zagrażający międzynarodowemu pokojowi i prowadzący do zbrodni przeciwko ludzkości”.⁷³

Interwencje Stanów Zjednoczonych w Bośni i wojnie w Kosowie były oczywistymi demonstracjami gotowości Waszyngtonu w napinaniu ich

⁷² W.Slocombe, *Partnerhip for Peace and NATO-Russian Relations*, wykład w Center for Strategic and International Studies, Waszyngton DC: Cato Institute 1998, s.103.

⁷³ Zastępca Sekretarza Stanu S.Talbott, *Remarks At a Conference on the Future of NATO*, The Rogal Institute of International Affairs, London, 7 października 1999, http://www.stste.gov/www.policy_remarks_1999/99/1007_talbot_London.html.

militarnych muskuł dla ich ideologicznych aspiracji. Od czasu zakończenia wojny w Kosowie mamy do czynienia z dalszymi dwoma przykładami takiego zachowania.

Pierwszy w którym Stany Zjednoczone próbują podważyć reżim serbskiego prezydenta Slobodana Milosewica. Talbot bez ogródek stwierdził „musimy zrobić wszystko co możliwe, w celu wsparcia demokratycznej opozycji w Serbii, zanim nie doprowadzi ona do demokratycznej transformacji Serbii. To z kolei może się wydarzyć tylko, gdy Jugosławia przejdzie pod nowe kierownictwo”.⁷⁴

Potępienie przez Waszyngton demokratycznej Austrii, po tym jak sformowano w tym kraju rząd koalicyjny, w skład którego wchodziła Partia wolności Jorga Haidera, w sposób jasny demonstruje gotowość Ameryki w użyciu środków dyplomatycznych i militarnych przeciwko tym państwom, które widziane są jako źródła ideologicznego zgorzenia”.⁷⁵

Stany Zjednoczone przejęły inicjatywę po upadku Związku Radzieckiego w odtworzeniu struktur bezpieczeństwa na całym kontynencie, jaki stworzyły w Europie Zachodniej po zakończeniu Drugiej Wojny Światowej.

Poprzez NATO Stany Zjednoczone przejęły zadanie stania się europejskim „stabilizatorem”. Jako stabilizator stały się odpowiedzialne zarówno za zapobieganie przed pojawianiem się nowych potęg w obszarze Europy, które mogłyby spowodować, że sprawy bezpieczeństwa europejskiego nabrałyby charakteru „upaństwowionego” oraz w celu powstrzymania procesu destabilizacji, rozlewającego się na peryferiach kontynentu, który to proces mógłby zagrozić państwom europejskim.⁷⁶

⁷⁴ Ibid. również Zob. J.Lancaster, Albright Signals Strong Banking for Milosevic Foes, Waszyngton Post, 4 Listopad 1999, s.A27.

⁷⁵ M.LAcy, US Will Reconsider Ties if Haider Joins Coalition, New York Times, 2 lutego 2000.

⁷⁶ Wczesnym wyrażeniem obaw amerykańskich dotyczących „powrotem do nacjonalizmu” było studium opracowane przez Pentagon latem 1991 roku, w którym argumentowano, że głównym zagrożeniem dla przewagi Stanów Zjednoczonych po „Zimnej wojnie” było odłączenie Niemiec lub Japonii od postanowień i porozumień międzynarodowych w kwestiach ekonomicznych i bezpieczeństwa i dążenie do uzyskania niezależności. Undersecretary of Defense 1991 Summer Study, Organized by the Director, Net Assessment, held at Newport 5-13 sierpnia 1991, s 17.

Obecność militarna Stanów Zjednoczonych w Europie służy jako „gwarant” dla Europejczyków, którzy nie muszą obawiać się siebie nawzajem i chroni Europę przed nawrotem do „starych i złych zwyczajów” polityki siły.⁷⁷

Dla Stanów Zjednoczonych perspektywa nawrotu do rywalizacji w Europie lub zaburzenia w regionie, mogłyby zburzyć podstawy waszyngtońskiej polityki względem Europy, która opiera się na trzech filarach pokoju, demokracji i dobrej koniunkturze.⁷⁸

NATO służy również osiągnięciu kilku wzajemnie powiązanych ze sobą kluczowych celów amerykańskiej strategii w odniesieniu do Europy: zapewnia stabilność na kontynencie, trzyma pieczę na ukrytej rywalizacji geopolitycznej Europy, kreuje środowisko bezpieczeństwa, w którym może rozkwiąć niezależność ekonomiczna, ubiega powstawanie centrów europejskiej siły, które mogłyby stanowić wyzwanie dla przewagi Stanów Zjednoczonych.⁷⁹ Z tych też powodów NATO jest narzędziem, dzięki któremu Stany Zjednoczone zachowują swoją hegemoniczną rolę w Europie.

Uderzającym aspektem strategii Amerykańskiej w odniesieniu do Europy po zakończeniu „zimnej wojny” jest jej podobny charakter, a nie próba wprowadzenia nowego charakteru. Obecnie Stany Zjednoczone realizują podobną strategię europejską, którą realizowały od 1940 roku do czasu zakończenia „zimnej wojny”.⁸⁰

Jak to zauważył uczony Wolfram Hanreider „strategia amerykańska po zakończeniu „Drugiej Wojny Światowej” była podwójnie powstrzymywana –

⁷⁷ R.J. Art., Why Western Europe Needs the United States and NATO, *Political Science Quarterly* 111/1 wiosna 1996, s. 1-39.

⁷⁸ Jeden z dokumentów Pentagonu dotyczący strategii stwierdza, utrata pewności i zaufania do wsparcia ze strony USA może spowodować, że sojusznicy przyjmą bardziej różnorodną postawę i politykę obroną, osłabiając tym samym sieć sojuszniczą i koalicyjną na której polegamy w obronie naszych zagranicznych interesów, *Report of the Quadrennial Defense Review* maj 1997, s. 12

⁷⁹ Od czasu zakończenia Zimnej wojny, strategia Stanów Zjednoczonych została naceLOWANA na utrzymanie ich roli jako jedyneGO supermocarstwa i światu unipolarnym. Najbardziej jaskrawym stwierdzeniem opisującym cel strategii był projekt wytycznych do planowania obrony opracowany przez administrację Busha ang. *Bush Administration's Draft Defense Planning Guidance for FY 1994-99*, w którym zapisano „musimy wystarczająco wyjaśnić interesy państwu wysoko rozwiniętemu aby zniechęcić je podjęcia rywalizacji z naszym przywództwem” oraz „musi utrzymywać mechanizmy do odstraszenia naszych potencjalnych rywali od uzyskania bardziej znaczącej globalnej lub regionalnej roli”.

⁸⁰ B. Schwarz, *American Hegemony – Without An Enemy*, *Foreign Policy*, No.92, jesień 1993, s.5-23.

jednoczesnego i wzajemnego wzmocnienia, powstrzymywania Związku Radzieckiego i Niemiec.⁸¹

Stany Zjednoczone rozwiązały ten dylemat poprzez integrowanie Niemiec Zachodnich w sieć porozumień ekonomicznych i z zakresu bezpieczeństwa zdominowanych przez Amerykę. Poprzez NATO Stany Zjednoczone kontrolowały demokratyczne Niemcy, biorąc odpowiedzialność za ochronę państw Europy Zachodniej przed wrogim oddziaływaniem względem siebie oraz dostarczając wsparcie. W praktyce amerykańska obecność militarna rozwiązała zarówno dylematy bezpieczeństwa i powiązane z nim korzyści z programu zachodnich sojuszników.

2.3. Zmierzch hegemonii Stanów Zjednoczonych w Europie

Wraz z zakończeniem „zimnej wojny” pojawiło się pytanie dotyczące tego, czy hegemonia oraz strategia Stanów Zjednoczonych może odnieść powodzenie przy braku zagrożenia ze strony Związku Radzieckiego. Wszak to zagrożenie było bezpośrednią przyczyną, że państwa Europy Zachodniej akceptowały przewagę Stanów Zjednoczonych w kreowaniu kwestii bezpieczeństwa europejskiego w zamian za amerykańską obronę przez Związkiem Radzieckim. Wracając do teorii stosunków międzynarodowych, zgodnie z którą chociaż ofensywny realizm tłumaczy presję, która prowadzi potęgi światowe do rozszerzania swoich wpływów oraz uzyskania hegemonii, to nie dostarcza argumentów i powodów aby wierzyć, że hegemon może odnieść powodzenie w szczególności jeśli weźmiemy pod uwagę dłuższy okres czasu. W rzeczywistości większość realistów wierzy, że hegemon niezmiennie ponosi klęskę ponieważ, gdy jedno państwo staje się zbyt potężne, zaczyna zagrażać bezpieczeństwu innych, co prowadzi do zaangażowania przez te państwa środków i działań przeciwdziałających hegemonii i uzyskaniu równowagi.⁸²

⁸¹ Termin „podwójne powstrzymywanie” został sformułowany przez W. Hanreidera, *Germany, Europe and America*, New Haven CT: Yale UP 1999.

⁸² Zob. A. Waltz, *Theory of International Politics*, s. 126-792

W unipolarnym świecie, zgodnie z teorią realizmu można założyć, że pojawiające się nowe potęgi rzucają wyzwanie hegemonowi.⁸³ Pomimo takich przewidywań duża liczba analityków argumentuje, że Stany Zjednoczone będą wyjątkiem w tej regule. Można spotkać się z trzema podstawowymi argumentami, które są wysuwane jako uzasadnienie twierdzenia, że Stany Zjednoczone pozostaną nadal hegemonem.

Po pierwsze, można spotkać się z sugestiami, że rozdział możliwości w dzisiejszym systemie międzynarodowym jest bezprecedensowy i taki pozostanie, gdyż gospodarka amerykańska oraz wiodąca rola w technice i technologii nad potęgami mogącymi być potencjalnymi rywalami jest tak duża, że nie do pokonania.⁸⁴

Po drugie bazując na teorii „równowagi zagrożenia” twierdzi się, że Stany Zjednoczone mogą podążać w kierunku polityki, która sprzymierzy z nimi innych w postrzeganiu przeważającej potęgi Ameryki.⁸⁵

Przyjmując założenie, że Stany Zjednoczone są hegemonem nie stanowiącym zagrożenia trzeci argument utrzymuje, że amerykańska „miękką siłą” z jej ideałami, politycznymi ustanowieniami oraz kulturą, będzie przyciągała inne państwa na orbitę Waszyngtonu, jednocześnie dając im nadzieję, że Stany Zjednoczone wykorzystają swoją potęgę w sposób dobry dla nich.⁸⁶

Zarówno w gronie polityków jak też naukowców z obszaru polityki zagranicznej, panuje opinia, że podobnie jak była akceptowana hegemonia Stanów Zjednoczonych w okresie „zimnej wojny”, tak i obecnie państwa europejskie nie podejmą działań zmierzających do jej przeciwdziałania. Wynikać to ma z faktu, że nie będą postrzegać potęgi Ameryki jako zagrożenia dla nich samych oraz poprzez tworzenie „transatlantyckiej wspólnoty

⁸³ Ch.Layne, The unipolar Illusion: Why New Great Powers Will Rise, *International Security* 17/4, wiosna 1993, s.13

⁸⁴ W.C.Wohlforth, The Stability of Unipolar World, *International Security* 24/1, lato 1999, s.5-31.

⁸⁵ M.Mastanduno, Preserving the Unipolar Moment, *Realist Theories and US Grand Strategy*, *International Security* 21/4, wiosna 1997, s.99.

⁸⁶ S.R. Berger, American Power: Hegemony, Isolationism or Engagement, wykład w Council on Foreign Relations, New York City, 21 października 1999 roku dostępny <http://www.whitehouse.gov/WH/EOP/NSC/html/speeches/19991021.html>.

bezpieczeństwa” wspólne wartości demokratyczne uzasadniają przewagę Stanów Zjednoczonych.⁸⁷

Przedstawione tezy – zarówno w kwestii historycznej jak i przewidywań – są dość problematyczne.

Nie ulega wątpliwości, że państwa Europy Zachodniej chętnie zaakceptowały przywództwo stanów Zjednoczonych w czasie „zimnej wojny”. Amerykańskie nieformalne imperium po 1945 roku rzeczywiście było „imperium wyłącznie na zaproszenie”.⁸⁸ Dobrowolna podległość wobec Stanów Zjednoczonych w jasny sposób była bardziej pożądana od alternatywy narzuconej siłą podległości pod Związek Radziecki. Niemniej jednak chociaż Stany Zjednoczone, przeciwnie niż ZSRR, kierowały swoim europejskim imperium bez uciekania się do narzucania przymusu siłą, to realna polityka pozostawała cały czas zasadniczym czynnikiem, który kształtował stosunki transatlantyckie. Dlatego też, nie może być zaskoczeniem że postrzeganie Stanów Zjednoczonych przez państwa Europy Zachodniej było zawsze dużo bardziej dwuznaczne aniżeli w opinii polityków i analityków amerykańskich.⁸⁹

Zapomina się przy tym, że wśród sojuszników europejskich, zawsze istniały obawy i nieufność w odniesieniu do potęgi Stanów Zjednoczonych. Po zakończeniu II Wojny Światowej państwa Europy Zachodniej (szczególnie Wielka Brytania), miały nadzieję na ustanowienie siebie w świecie polityki jako geopolitycznej „trzeciej siły”, gdyż nie życzyły sobie dalej być zdominowane przez Waszyngton czy Moskwę.

Jak stwierdził brytyjski dyplomata Gladwyn Jebb „ważnym było zapobiec geopolitycznej równowadze bycia podkopywanym przez „bipolarny” system skoncentrowany wokół, jak to określił Arnold Toynbee dwóch „na w pół

⁸⁷ K.Deutch, *Political Community and the North Atlantic Area*, Princeton, R.Kaufman, *A two level Interaction: Structure, Stable Liberal Democracy, and the US Grand Strategy*, Security Studies 3/4 lato 1994, s.66

⁸⁸ G.Lundestad, *The American Empire and Rother Studium of US Foreign Policy In a Comparative Perspective*, NY:OUP 1990

⁸⁹ D.C.Watt, *Perceptions of the United States In europe, 1945-1983* w L.Freedman, *The Troubled Alliance, Atlantic Relations in the 1980* Ny St.Martin 1983,s.29-43.

barbarzyńskich państw na peryferiach kultury”.⁹⁰ Dopiero gdy stało się jasnym, że było brak środków na wprowadzenie takiej polityki, jako jego alternatywa zaakceptowany został oficjalny sojusz ze Stanami Zjednoczonymi.

Już w początkach powstania NATO jego rola była wystawiana na próbę przez Francję w okresie rządów Charlesa de Gaulle.⁹¹ Również pod koniec lat 60-tych ubiegłego wieku tzw. Ostpolitik Niemiec Zachodnich, stanowiła wyraźne wyzwanie dla pragnień Waszyngtonu odnośnie utrzymania status quo w Europie po 1945 roku. Ostpolitik rozbudziła podejrzenia ze strony decydentów amerykańskich.⁹²

Chociaż realiści mogli przewidywać inaczej, to pierwsza dekada po zakończeniu „zimnej wojny” nie była świadkiem zmniejszenia więzi Sojuszu Atlantyckiego. Nie była też, choć nie brakowało wypowiedzi dotyczących braku równowagi, próbą podjęcia działań przez państwa europejskie mających na celu przeciwdziałania hegemonii Stanów Zjednoczonych. Porozumienie z Maastricht zaangażowało Europę do rozwijania zdolności w dążeniu do prowadzenia niezależnej polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa. Rozpad Jugosławii pozornie stworzył warunki i możliwości Wspólnocie Europejskiej do wyjścia z cienia Waszyngtonu. Niestety Wspólnota Europejska i Unia Europejska odnotowały niepowodzenie w opracowaniu spójnej i efektywnej opcji odpowiedzi na rozwiązanie sytuacji w Jugosławii, demonstrując, że europejskie postrzeganie siebie, jako autonomicznego geopolitycznego aktora sceny politycznej było raczej retoryczne aniżeli rzeczywiste.

Wojna w Kosowie może jednak okazać się punktem zwrotnym.⁹³ Nadchodzące lata będą prawdopodobnie przełomowym momentem, w którym Europa rozpocznie ruch w kierunku stania się niezależnym aktorem

⁹⁰ M.Hogan, *The Marshall Plan, America, Britain and the Reconstruction of Western Europe*, Cambridge CUP 1987, s.113.

⁹¹ E.Kołodziej, *French International Policy Under De Gaulle and Pompidou: The Politics of Grandeur*, Ithaca NY, Cornell UP 1974, s.91.

⁹² A.Kissinger, *White House Years*, Boston, Little Brown 1979, s.410.102

⁹³ Jak to określił uczony specjalista w sprawach polityki z Uniwersytetu w Monachium U. Beck, Kosowo może być naszym militarnym euro, tworząc polityczną i obronną tożsamość dla Unii europejskiej w ten sam sposób jak euro jest wyrażeniem ekonomicznej i finansowej integracji, *New York Times*, 28 kwietnia 1999, s.A11.

w obszarze spraw bezpieczeństwa międzynarodowego i w perspektywie będzie stanowiła geopolityczną przeciwwagę dla hegemonii Stanów Zjednoczonych.

W następstwie konfliktu w Kosowie państwa Europy Zachodniej stały się bardziej aktywne w wyrażaniu swoich obaw związanych z hegemonią Stanów Zjednoczonych. Obawy Europy zostały wyartykułowane przez Prezydenta Francji Jacquesa Chiraca oraz Ministra Spraw Zagranicznych Huberta Vedrine. Twierdząc, że ekonomiczna i militarna dominacja Stanów Zjednoczonych jest tak ogromna, że termin „supermocarstwo” jest nieadekwatny do wyrażenia prawdziwego rozmiaru przewagi Ameryki. Verdine nazwał Stany Zjednoczone „hipermocarstwem” i dodał „Nie możemy zaakceptować ani świata politycznie unipolarnego, ani świata jednolitości kulturowej, ani też unilateralizmu jednego hipermocarstwa. Dlatego jest to powód, dla którego będziemy walczyć o świat multipolarny, zdywersyfikowany i multilateralny”.⁹⁴

Wojna w Kosowie ostatecznie pokazała w dramatyczny sposób państwom Europy Zachodniej zdecydowaną nierówność między ich potencjałem militarnym, a potencjałem Stanów Zjednoczonych w szczególności przewagę Stanów Zjednoczonych w technice wojskowej. Zaalarmowane stanem swojej niższości w możliwościach współczesnej techniki wojskowej w stosunku do Stanów Zjednoczonych oraz pełne urazy z powodu ciągłej zależności od Waszyngtonu, państwa Europy Zachodniej zostały gwałtownie wstrząśnięte przez epizod kosowski. Zdały sobie również sprawę, że potrzebują stworzyć podstawy do koncepcji wspólnej europejskiej polityki obrony i bezpieczeństwa. Jej podstawy miało stworzyć rozwinięcie swoich własnych nowoczesnych i zaawansowanych zdolności militarnych (włączając w to rozpoznanie satelitarne, pociski kierowane precyzyjnie oraz pokaz siły).⁹⁵

⁹⁴ R. Whitney, France Presses for a Power Independent of the US, New Your Times, 7 listopada 1999, s.A5

⁹⁵ R.Cohen, Dependent on US Now, Europe Vows Defense Push, New York Times, 12 maja 1999.

Amerykańska odpowiedź na europejskie próby rozwinięcia autonomicznych zdolności militarnych była całkowicie ambiwalentna. Pomimo społecznego zapewnienia ze strony Unii Europejskiej, że proponowana Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony (ang. European Security and Defense Identity - ESDI) będzie uzupełnieniem NATO anizeli będzie z nim współzawodniczyć, wielu polityków i decydentów amerykańskich obawiało się, że ESDI w rzeczywistości stanie się potencjalnym rywalem dla Sojuszu.⁹⁶

Dla Waszyngtony ESDI może mieć tylko jeden uzasadniony cel: stworzenie europejskiego „filaru” NATO, który umożliwi państwom europejskim dzielenie się większością z obciążeń związanych z obroną kontynentu. Jak oświadczyła Sekretarz Obrony Madeleine Albright „Wierzimy, że [ESDI] jest bardzo użytecznym sposobem, aby myśleć o dzieleniu obciążeń.”⁹⁷ Dlatego też dla Stanów Zjednoczonych ESDI musi bazować na „zasadzie, że te instytucje powinny zostać europejskim filarem silnego trans-atlantycznego sojuszu, a nie dzielącą i walczącą jednostką”.

Dla zapewnienia że ESDI nie podcina NATO, Waszyngton proklamował tzw. „trzy D”. ESDI nie może zmniejszać (ang. Diminish) roli NATO, nie może kopiować (ang. Duplicate) zdolności i możliwości NATO, i nie może dyskryminować (ang. Discriminate) Stanów Zjednoczonych.⁹⁸ Oczywiście jeżeli wspomniane „trzy D” zostaną wprowadzone w życie w szczególności zakazu kopiowania możliwości i zdolności militarnych już posiadanych przez NATO – Europa mogłaby zostać zamknięta przed osiągnięciem autonomii strategicznej i mogłaby pozostać podległą wobec Stanów Zjednoczonych. Taki jest w rzeczywistości kierunek polityki amerykańskiej. Waszyngton dąży do

⁹⁶ J.Fitchett, EU Takes Steps to Create a Military Force, Without trading on NATO' International Herald Tribune 1 marca 2000.

⁹⁷ M.K.Albright, Konferencja prasowa w Kwaterze Głównej NATO, US Department of State Office of Spokesman, 8 grudnia 1998.

⁹⁸ Ibid.

podtrzymania NATO jako centralnego narzędzia dla utrzymania swojej przywódczej roli w sprawach bezpieczeństwa europejskiego.⁹⁹

Z tego też powodu podobnie jak to czyniły w czasie „zimnej wojny” Stany Zjednoczone przywiązują dużą uwagę do idei jedności europejskiej i są przeciwne idei Europy niezależnej. Stąd też upierają się, że integracja europejska oraz ESDI mogą mieć miejsce tylko w ramach partnerstwa transatlantyckiego. Jak to określił Podsekretarz Stanu Stuart Eizenstat „Będziemy kontynuować świętowanie snu o kontynencie złączonym Unią Europejską lecz musimy utrzymywać również inną naszą wizję - tą o partnerstwie transatlantyckim”.¹⁰⁰ Politycy amerykańscy ostrzegają Unię Europejską, że jeżeli pójdzie ona za daleko, drogą prowadzącą do rzeczywistej autonomii w sprawach bezpieczeństwa i obrony, to znaczy jeżeli stworzy poważne wyzwanie przewadze Stanów Zjednoczonych – to Sojusz Atlantycki może zostać poważnie osłabiony.¹⁰¹

2.4. Podsumowanie

Dni NATO według niektórych analityków są policzone, a wojna w Kosowie była prawdopodobnie ostatnią wojną prowadzoną przez Amerykanów w Europie. Związek Radziecki był swego rodzaju spoiwem, które z jednej strony utrzymywało sojuszników razem z drugiej strony uzasadniał hegemonię Stanów Zjednoczonych w Europie. Nawet w czasie „zimnej wojny” w szczególności w połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku – spójność NATO jako sojuszu była poważnie narażona. Interesy polityczne oraz strategiczne Stanów Zjednoczonych oraz państw Europy Zachodniej często ostro się różniły. Pomimo połączenia w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu Stany Zjednoczone i państwa Europy Zachodniej zamknęły się w pogłębiającej się intensywnej rywalizacji ekonomicznej.

⁹⁹ J.B.Steinberg, Deputy Assistant to the President for National Security Affairs, Remarks before European Institute, Mayflower Hotel, Washington DC, 15 stycznia 1998 dostępne na <http://www.whitehouse.gov/WH/EOP/NCS/html/speeches/19980202-6020.html>.

¹⁰⁰ S.E.Eizenstat, Dunder Secretary of State for Economic, Business and Agricultural Affairs, Adress to the Secretary's Open Forum, 6 kwietnia 1999 (strona internetowa Departamentu stanu).

¹⁰¹ Deputy Secretary of state S.Talbott, Adress At the Rogal United Services Institute, London, UK, 10 marca 1999 (strona Departamentu Stanu).

W momencie gdy kolejne pokolenia dochodziły do władzy po obu stronach Atlantyku poczucie wspólnej tożsamości Euro-Atlantyckiej – fałszowane przez walki powojennego wychodzenia z kryzysu oraz zagrożenie wczesnych lat „zimnej wojny” – wyblakły. Wraz z przemijaniem pamięci o „zimnej wojnie” wspomniane czynniki zdają się osłabiać podstawy konstrukcji Sojuszu.

3. PROCES INSTYTUCJONALIZACJI NATO I UNII EUROPEJSKIEJ

Przeprowadzone analizy materiałów źródłowych wskazują, że 1991 rok stanowił zarówno początek głębokich przemian w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego, a także procesu instytucjonalizacji i zmiany profilu NATO w kontekście dostosowania się do nowych wyzwań i zagrożeń. Począwszy od lat dziewięćdziesiątych NATO przejęło na siebie szereg zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa europejskiego. Potwierdzeniem powyższej tezy jest fakt, iż w omawianym okresie Sojusz przejął odpowiedzialność za dowodzenie operacjami wsparcia pokoju w dwóch europejskich regionach, a mianowicie w Bośni (1995) oraz w Kosowie (1999). Podkreślenia wymaga, że równocześnie zostały podjęte działania w kierunku stworzenia nowych stosunków transatlantyckich – poprzez przejęcie przez europejskie państwa członkowskie NATO pełnego zakresu odpowiedzialności w przypadku agresji na którekolwiek z państw sprzymierzonych. W ramach dostosowania się Sojuszu do nowych uwarunkowań szefowie państw oraz rządów podczas szczytu w Pradze (listopad 2002) przyjęli i zatwierdzili całą gamę przedsięwzięć zarówno w obszarze politycznym, jak i wojskowym, które pozwolą na znaczne zwiększenie zdolności i skuteczności NATO.

Z przeprowadzonych analiz i ocen funkcjonowania NATO po zakończeniu zimnej wojny wynika, iż proces rozwoju Sojuszu zorientowany jest pod kątem ciągłego dopasowania zdolności do nowych wyzwań i zagrożeń. Główny jego wysiłek skupiony jest na trzech zasadniczych płaszczyznach, które w niniejszym rozdziale nie zostaną przedstawione w sposób chronologiczny, lecz będą ukierunkowane pod kątem ramowych (ogólnych) linii rozwoju.

3.1. Ewolucja koncepcji strategicznych NATO

Zmiana sytuacji polityczno-militarnej oraz przeobrażenia w układzie „Wschód - Zachód” nie pozostały bez wpływu na sposób funkcjonowania Sojuszu i przyczyniły się do dokonania zmian zarówno w strategii, jak i organizacji NATO. Na przełomie lat 90 - tych ubiegłego stulecia miały miejsce cztery szczyty, który wytyczały kierunki w aspekcie dopasowania Sojuszu do nowych wyzwań. Powyższy proces rozpoczął szczyt NATO w Rzymie (1991), a następnie był kontynuowany podczas kolejnych w Brukseli (1994), Madrycie (1997) oraz Waszyngtonie (1999).

3.1.1. Szczyt w Rzymie

Z materiałów źródłowych wynika, że szczyt NATO w Rzymie był ostatnim w latach 1989 – 1991 roku, tak wysokim rangą posiedzeniem, który określał zmiany wewnątrz Sojuszu i jego rolę w Europie. Podczas jego trwania szefowie rządów i państw Sojuszu mogli oficjalnie ogłosić, że zadeklarowane w Londynie¹⁰² 15 miesięcy wcześniej zobowiązania zostały utrzymane. Wydarzenia światowe zdominowane były przez Zjednoczenie Niemiec, rozpad Układu Warszawskiego. Ponadto, sytuacja w obszarze bezpieczeństwa międzynarodowego uległa zaostrzeniu w wyniku inwazji wojsk Saddama Husajna na Kuwejt, wojny w Zatoce Perskiej oraz wojny domowej w byłej Jugosławii.

Przyjęta przez szefów rządów i państw w Rzymie koncepcja strategiczna Sojuszu była pierwszą, która określała nowy profil Paktu Północnoatlantyckiego, kładąc główny nacisk na cztery bardzo ważne obszary zadaniowe: współpraca, dialog, obrona zbiorowa, reagowanie kryzysowe i zapobieganie konfliktom. Podkreślenia wymaga, że po raz pierwszy łączyła

¹⁰² Deklaracja londyńska z 6 lipca 1990 roku, zapoczątkowała proces reform Sojuszu. Zawiera ona m.in. stwierdzenia dotyczące potrzeby zmiany dotychczasowego profilu Sojuszu Północnoatlantyckiego

i ukierunkowanie przyszłych zadań również pod kątem zapewnienia zdolności w zakresie: podejmowania operacji wykraczających poza ramy art. 5. traktatu waszyngtońskiego; włączenia problematyki operacji pokojowych i akcji humanitarnych do zakresu współpracy w ramach Partnerstwa dla Pokoju; udzielenia pomocy ONZ w realizacji mandatu operacji pokojowej w byłej Jugosławii.

ona w jedną spójną całość zarówno elementy polityczne oraz wojskowe polityki bezpieczeństwa NATO.

Dużo miejsca zostało w niej poświęcone aspektom współpracy z nowymi partnerami z Europy Środkowej i Wschodniej, która stała się od tej chwili elementem składowym strategii Sojuszu. Ponadto, koncepcja przewidywała zmniejszenie uzależnienia od broni nuklearnej, konieczność dokonania zmian w odniesieniu do zintegrowanych sił zbrojnych NATO, znaczną redukcję będących w dyspozycji sił oraz stopnia ich gotowości, polepszenie manewrowości, elastyczności, a także zdolność dostosowania w kontekście różnego rodzaju działań sił wielonarodowych Sojuszu. Na tej podstawie rozpoczęto prace nad opracowaniem przez Komitet Wojskowy szeregu dokumentów regulujących działanie sił NATO w operacjach spoza art.5.

Ważnym wydarzeniem szczytu w Rzymie oprócz wydania oficjalnego oświadczenia na temat pokoju i współpracy było zdefiniowanie ogólnych ram instytucjonalnych przyszłego bezpieczeństwa europejskiego pod kątem przyszłych zadań i podstawowych założeń NATO. Dla potrzeb koordynacji rozwoju przyszłego partnerstwa z państwami spoza Sojuszu została utworzona Północnoatlantycka Rada Koordynacyjna. Od czasu upublicznienia oświadczenia z Rzymu zostały podjęte przez Radę Północnoatlantycką działania w kontekście procesu dostosowania Sojuszu i jego zmian. Główny wysiłek powyższego procesu skoncentrowany został na trzech zasadniczych obszarach:

- instytucjonalne ramy polityczne, które stworzyły kształt stosunków pomiędzy NATO a państwami partnerskimi z Europy Środkowej i Wschodniej;
- rozwój współpracy w obszarze polityki obronnej i wojskowej;
- rola NATO w pokonywaniu kryzysów i utrzymaniu pokoju.

W odniesieniu do pierwszego z wymienionych obszarów bardzo ważne znaczenie miało spotkanie Północnoatlantyckiej Rady Koordynacyjnej 20 grudnia 1991 roku, w którym udział wzięli Ministrowie Spraw Zagranicznych

NATO i przedstawiciele sześciu państw z Europy Środkowej i Wschodniej oraz trzech państw bałtyckich. W myśl przyjętych założeń Północnoatlantycka Rada Koordynacyjna miała ułatwić współpracę w obszarze polityki bezpieczeństwa pomiędzy państwami członkowskimi na wszystkich szczeblach oraz zapewnić ścisłą koordynację instytucjonalną. Jedenaście państw z obszaru byłego Związku Radzieckiego, które tworzyły w tym czasie tzw. społeczność państw neutralnych - w marcu 1992 roku włączyły w ten proces Gruzję i Albanie. Z kolei w 1997 roku Północnoatlantycka Rada Kooperacyjna liczyła już 22 państwa partnerskie.

*Drugi z wymienionych obszarów, dotyczący **rozwoju współpracy w zakresie polityki obronnej i wojskowej*** został zainicjowany po raz pierwszy 01 kwietnia 1992 roku, podczas spotkania Ministrów Obrony państw Sojuszu z państwami partnerskimi. Głównym celem powyższej inicjatywy było sprawdzenie możliwości pogłębienia dialogu i zacieśnienia współpracy.

*Trzeci ostatni obszar, związany z **rolą NATO w aspekcie pokonywania sytuacji kryzysowych i utrzymania pokoju*** zorientowany był na wsparcie przedsięwzięć utrzymania pokoju ONZ na obszarze byłej Jugosławii. Proces konsultacji i współpracy w ramach Północnoatlantyckiej Rady Koordynacyjnej ukierunkowany był głównie pod kątem aspektów polityki i bezpieczeństwa: utrzymanie pokoju, działania związane z kontrolą zbrojeń, rozbrojenie, demokratyczne koncepcje współpracy cywilno-wojskowej, przekazywanie informacji o NATO państwom partnerskim, konsultacje w ramach podstaw planowania i kierowania cywilnym i wojskowym ruchem powietrznym.

3.1.2. Szczyt w Brukseli

Szczyt NATO w Brukseli w styczniu 1994 roku, był czwartym spotkaniem szefów rządów i państw na przestrzeni ok. czterech lat i w sumie trzynastym od chwili powstania Sojuszu Północnoatlantyckiego. Częstotliwość spotkań w ostatnim okresie podyktowana była koniecznością dopasowania NATO do głębokich przemian środowiska bezpieczeństwa europejskiego, które zaszły począwszy od 1989 roku. Ważnym wydarzeniem szczytu było

zatwierdzenie nowych inicjatyw odgrywających decydującą rolę w kontekście wzmocnienia stabilności i bezpieczeństwa w całej Europie. Ponadto, Północnoatlantycka Rada Koordynacyjna i pozostałe państwa zostały zaproszone przez NATO do włączenia się w obszerny program współpracy, który przyczyniał się do rozwoju Partnerstwa i Współpracy. Powyższe zaproszenie zostało skierowane do wszystkich państw Północnoatlantyckiej Rady Kooperacyjnej, a także wchodzących w skład ówczesnej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, które chciały i mogły wnieść wkład do programu¹⁰³.

W maju 1997 roku w Sintra (Portugalia) Północnoatlantycka Rada Kooperacyjna została przekształcona w Euro-atlantyczną Radę Partnerstwa, która zainicjowała nową fazę współpracy. Podstawowe założenia programowe Rady były opracowane w ścisłej współpracy Sojuszu z jego państwami partnerskimi. W wyniku podjętych prac został stworzony i wdrożony w życie dokument normatywny, który sygnalizował zdecydowanie ówczesnych 44 państw członkowskich w zakresie umocnienia i podniesienia na wyższy poziom jakości współpracy politycznej i wojskowej. Podkreślenia wymaga, że powyższy formalny dokument umocnił wspólne zobowiązania państw członkowskich w odniesieniu do wzmocnienia i rozbudowy pokoju i stabilności w obszarze euro-atlantycznym. Potwierdzeniem tego jest fakt, iż wspólne wartości i zasady, które stanowiły podstawę wspomnianych zobowiązań zostały przedstawione w Programie Partnerstwa dla Pokoju, który od tego czasu państwom spoza Sojuszu otwiera możliwość dobrowolnego udziału i współpracy w zadeklarowanych wcześniej obszarach zadaniowych NATO.

3.1.3. Szczyt w Madrycie

Mający miejsce w lipcu 1997 roku szczyt NATO w Madrycie był bardzo ważnym wydarzeniem w kontekście zakończenia inicjatyw i działań, których podjął się Sojusz na przestrzeni ostatnich sześciu lat. Jednocześnie szczyt madrycki stanowił wejście w nową i trudną fazę rozwoju NATO, dotyczącą

¹⁰³ Inicjatywy pojedynczych państw bazowały na wspólnie opracowanych indywidualnych programach w zakresie partnerstwa.

wdrożenia w praktyce nowych struktur i zasad działania Sojuszu. Z tego też względu główne zadanie szefów rządów i państw polegało na zintegrowaniu w jeden spójny system wszystkich najważniejszych komponentów przyszłej polityki Sojuszu, który pozwoli na osiągnięcie koherencji. Ponadto, został przyjęty bardzo szeroki pakiet przedsięwzięć odnoszących się do wszystkich najważniejszych obszarów: *...podjęcie rozmów na temat przyjęcia do NATO Polski, Czech i Węgier, a także potwierdzenie polityki otwartych drzwi, wzmocnienie Partnerstwa dla Pokoju i utworzenie nowego forum na kształt Euro-atlantycznej Rady Partnerstwa, wprowadzenie w życie całkowicie nowego rozdziału w stosunkach NATO z Rosją, sformalizowanie partnerstwa z Ukrainą, zintensyfikowanie dialogu z państwami śródziemnomorskimi, rozwój Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony wewnątrz Sojuszu, zdefiniowanie reformy wojskowej struktury dowództw*¹⁰⁴

3.1.4. Szczyt w Waszyngtonie

Istotnym przełomem w zakresie podejścia do spraw bezpieczeństwa międzynarodowego XXI wieku był szczyt waszyngtoński (23-25 kwiecień 1999), podczas którego została wprowadzona w życie kolejna Koncepcja strategiczna NATO, określająca rozszerzony profil działania Sojuszu, szczególnie w zakresie reagowania kryzysowego. Został w niej sformułowany nowy obszar zadaniowy Sojuszu, określony mianem „Rozwiązywanie kryzysów”, który stwierdza gotowość NATO „na zasadzie konsensusu”, w zgodzie z artykułem 7. traktatu waszyngtońskiego do uczestnictwa w skutecznym zapobieganiu konfliktom i rozwiązywaniu kryzysów, łącznie z operacjami reagowania kryzysowego. Dokonując oceny Koncepcji strategicznej Sojuszu z 1999 roku, celowe wydaje się uwypuklenie niektórych ważnych, nowych obszarów:

- zachowanie zasadniczego znaczenia obrony kolektywnej i więzi transatlantycznej jako nieodłącznych cech Paktu Północnoatlantycznego i podstawowego warunku jego zdolności do działania i realizacji całego

¹⁰⁴ Baltzer B., Geschichte der NATO 1991 – 2003, www.weltpolitik.net

- spektrum zadań;
- te zdolności polityczne i militarne Sojuszu stanowią zarazem bazę umożliwiającą zapobieganie konfliktom, ich przewycięzanie, partnerstwo i współpracę – zwłaszcza w odniesieniu do wyzwań mogących się pojawić przed Sojuszem;
 - w porównaniu z Koncepcją Strategiczną z 1991 roku następuje tu wyraźne przesunięcie wysiłku w kierunku zdolności do reagowania kryzysowego, jednakże w dalszym ciągu na bazie politycznej i militarnej zdolności obronnej;
 - koncepcja ogranicza geograficzny zakres działania NATO do obszaru transatlantyckiego – co wskazuje, że Sojusz nie zamierza być siłą działającą globalnie;
 - operacje wykraczające poza artykuł 5. mają być prowadzone na podstawie mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ, która odpowiada za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie. NATO nie wyklucza jednak możliwości prowadzenia tego rodzaju operacji również bez wyraźnego mandatu, lecz w zgodzie z prawem międzynarodowym i na zasadzie konsensusu państw członkowskich;
 - w koncepcji uwypukla się europejski wymiar NATO, włącznie z możliwością wykorzystania środków i możliwości Sojuszu do operacji europejskich.

Stosownie do nowych uwarunkowań bezpieczeństwa transatlantyckiego oraz wytycznych określonych po szczycie waszyngtońskim, w gremiach i instytucjach NATO podjęto szereg przedsięwzięć zmierzających do opracowania dokumentów normatywnych, określających m.in. ogólne ramy i zasady działania sił Sojuszu w ramach operacji reagowania kryzysowego. Efektem podjętych prac było w pierwszym etapie opublikowanie przez Komitet Wojskowy dwóch zasadniczych dokumentów: MC 402/1¹⁰⁵ oraz MC 133/1¹⁰⁶,

¹⁰⁵ MC 400/2 – *Wdrożenie wojskowej Koncepcji Strategicznej Sojuszu*. Został zatwierdzony przez Radę 16 maja 2000 roku - zawiera aspekty związane z wojskowym wdrożeniem nowej Koncepcji Strategicznej, określając „reagowanie kryzysowe” jako jedno z trzech podstawowych zadań Sojuszu.

¹⁰⁶ MC 133/3 – *Proces Planowania operacyjnego NATO*. Zatwierdzony przez Radę 28 sierpnia 2000 roku, przedstawia proces planowania zarówno na potrzeby obrony kolektywnej (artykuł 5.), jak i operacji reagowania kryzysowego (poza artykułem 5.).

które to z kolei stanowiły podstawę do sformułowania wytycznych polityki wojskowej NATO w zakresie operacji reagowania kryzysowego. Proces ten został uwieńczony 30 maja 2001 roku wydaniem przez Komitet Wojskowy MC 327/2 (*Military Policy for non- Article 5 Crisis Response Operations*)¹⁰⁷, który to dokument jest obecnie podstawą do przygotowania i prowadzenia wszelkiego rodzaju operacji reagowania kryzysowego.

Z powyższych konstatacji w sposób jednoznaczny wynika, iż zarówno nowa Koncepcja strategiczna Sojuszu, jak i opracowane na jej podstawie dokumenty odzwierciedlają zdolność dostosowania się Sojuszu do zmieniającej się sytuacji oraz dowodzą także, że jest on niezbędny dla zachowania pokoju i utrzymanie bezpieczeństwa obszaru transatlantyckiego również w XXI wieku.

3.2. Zmiany wewnątrz NATO

W ramach reorganizacji struktur i sił NATO szefowie rządów i państw członkowskich Sojuszu podczas szczytu w Pradze (2002) zatwierdzili całą gamę przedsięwzięć, mających zapewnić poprawę jakości i efektywności organizacji dowództw pod kątem współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa międzynarodowego. Z materiałów źródłowych wynika, że głównym celem rozpoczętego procesu transformacji struktur politycznych było ustanowienie nowego rozdziału obszarów kompetencyjnych pomiędzy poszczególnymi organami, przydział rozszerzonych uprawnień w zakresie zarządzania personalnego oraz usprawnienie procedur koordynacyjnych w odniesieniu do nagłych spraw i programów. W tym kontekście bardzo wymowne były słowa ówczesnego sekretarza Generalnego NATO Lorda Robertsona, który stwierdził: *...Misje i zadania Sojuszu w ostatnich latach drastycznie się zmieniły, podczas gdy struktury kierownictwa i dowództw NATO pozostały niezmiennie. Czas najwyższy dostosować się do nowych uwarunkowań*¹⁰⁸.

¹⁰⁷ MC 327/2 - Wytyczne polityki wojskowej NATO dla „niepodlegających artykułowi 5.” operacji reagowania kryzysowego.

¹⁰⁸ NATO Homepage, <http://www.nato.int/issus/restructuring/index.htm>, 27.01.2004.

Kwatera Główna NATO w Brukseli jest polityczną siedzibą Sojuszu oraz miejscem obrad Rady Północnoatlantyckiej. Umiejscowieni są tam stali przedstawiciele i delegacje narodowe, Sekretarz Generalny i Sekretariat Międzynarodowy, narodowi Przedstawiciele Wojskowi, Przewodniczący Komitetu Wojskowego oraz Międzynarodowy Sztab Wojskowy. Ponadto, ulokowane są przedstawicielstwa dyplomatyczne, organa łącznikowe państw partnerskich, Sztab Konsultacji, Dowodzenia i Kontroli (C3) Kwatery Głównej oraz liczne agendy Sojuszu. Zatrudnionych w niej jest ok. 3.150 pracowników – z czego 1400 osób personelu stanowią delegacje narodowe i przedstawicielstwa wojskowe państw członkowskich. Ponadto, ok. 1300 osób cywilnych zatrudnionych jest w Sekretariacie Międzynarodowym oraz różnych agentach. Natomiast 350 pracowników, a w tym 80 osób cywilnych tworzy obsadę Międzynarodowego Sztabu Wojskowego.

Każde państwo członkowskie reprezentowane jest w Radzie Północnoatlantyckiej przez ambasadora lub stałego przedstawiciela, mającego do pomocy delegację narodową w skład, której wchodzi doradcy i wysocy przedstawiciele rządowi, reprezentujący swój kraj w różnych komitetach NATO. Poszczególne delegacje można porównać do małych ambasad a ulokowanie ich w budynku Kwatery Głównej pozwala na zapewnienie formalnych i nieformalnych stosunków i relacji pomiędzy sobą oraz z międzynarodowym personelem NATO i przedstawicielami państw partnerskich.

Sekretarz Generalny jest wysokim rangą politykiem międzynarodowym nominowanym przez swój rząd, który sprawuje zarówno funkcję Przewodniczącego Rady Północnoatlantyckiej, Komitetu Planowania Obrony, Grupy Planowania Nuklearnego, a także jest tytularnym przewodniczącym wielu komitetów wyższego szczebla - jako Sekretarz Generalny NATO posiadający władzę wykonawczą. Ponadto, pełni funkcję Przewodniczącego Rady Partnerstwa Euroatlantyckiego i Śródziemnomorskiej Grupy Współpracy

oraz jest Współprzewodniczącym Stałej Wspólnej Rady NATO - Rosja¹⁰⁹. Sekretarz Generalny odpowiada za promocję i kierowanie procesami konsultacyjno-decyzyjnymi w ramach Sojuszu. Może proponować porządek obrad, tryb podejmowania decyzji oraz podejmować inicjatywy pojedyncze w przypadku różnicy zdań między państwami członkowskimi. Odpowiada za kierowanie pracą Sztabu Międzynarodowego, reprezentuje Sojusz na zewnątrz, w stosunkach z rządami państw członkowskich oraz wobec środków masowego przekazu. Ponadto, kieruje całością prac Sztabu Międzynarodowego¹¹⁰ oraz nadzoruje bezpośrednio prace swojego Gabinetu oraz Urzędu Sekretarza Generalnego.

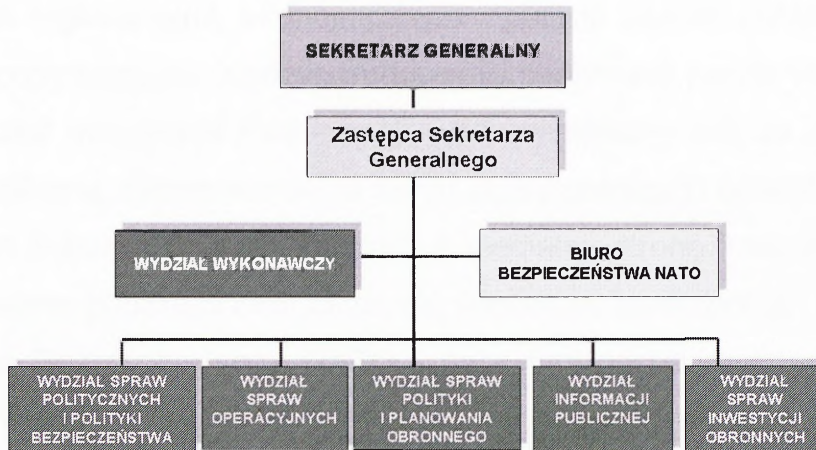
Natomiast **zastępca Sekretarza Generalnego** pomaga mu w pełnieniu jego funkcji i zastępuje go w razie nieobecności. Ponadto, przewodniczy Zespołowi Roboczemu Wysokiego Szczebla ds. Kontroli Zbrojeń Konwencjonalnych, Roboczej Grupie Wykonawczej, Komitetowi Obrony Powietrznej NATO, Połączonemu Urzędowi Konsultacyjnemu, Połączonemu Komitetowi ds. Proliferacji BMR oraz licznym grupom roboczym.

Prace Rady Północnoatlantyckiej i podległych jej komitetów wspiera Sztab Międzynarodowy, złożony z personelu państw członkowskich – zatrudnionego bezpośrednio przez NATO lub oddelegowanego przez poszczególne rządy. Przedstawiciele Sztabu Międzynarodowego podlegają Sekretarzowi Generalnemu i są zobowiązani do lojalności przez cały okres trwania kadencji.

W skład nowej struktury Sztabu Międzynarodowego, która obowiązuje od sierpnia 2003 roku wchodzi sześć wydziałów specjalistycznych, kierowanych przez tzw. równorzędnych sekretarzy generalnych.

¹⁰⁹ Wspólnie z przedstawicielem Rosji i przedstawicielem państwa członkowskiego NATO pełniącym obowiązki Honorowego Przewodniczącego. Podobną funkcję spełnia w Komisji NATO – Ukraina.

¹¹⁰ Personel Sztabu Międzynarodowego pochodzi z państw członkowskich i odpowiada za obsługę Rady oraz podległych jej Komitetów, grup roboczych, a także Rady Partnerstwa Euroatlantyckiego, Stałej Wspólnej Rady NATO – Rosja, Komisji NATO – Ukraina oraz Śródziemnomorskiej Grupy Współpracy. Tak więc, działa on jako sztab, a zarazem jako doradcze gremium polityczne pracujące nad istotnymi dla Sojuszu problemami.



Rys.1. Nowa struktura Sztabu Międzynarodowego

Wydział Spraw Inwestycji Obronnych - odpowiada za opracowanie i wdrożenie inwestycji, które zorientowane są na zwiększenie zdolności obronnych NATO (włącznie z planowaniem uzbrojenia i wyposażenia, obroną powietrzną oraz inwestycjami na rzecz bezpieczeństwa).

Wydział Spraw Polityki i Planowania Obronnego - odpowiada za kierowanie wszystkimi aspektami polityki obronnej, znajdującymi się w obszarze zadaniowym dotyczącym bezpieczeństwa NATO.

Wydział Wykonawczy - odpowiada za efektywne kierowanie Kwaterą Główną, a przy tym za zapewnienie pracy Sztabu Międzynarodowego. Ponadto, zabezpiecza pracę wszystkie jednostek organizacyjnych Kwatery Głównej – włącznie ze wsparciem konferencji, procesu zarządzania informacyjnego, systemu finansowego i zarządzania personalnego NATO.

Wydział Spraw Operacyjnych - przygotowuje zasoby operacyjne w celu realizacji przez NATO zadań związanych z odstraszaniem, obroną oraz reagowaniem kryzysowym. W jego obszarze odpowiedzialności znajduje się zarówno zarządzanie kryzysowe, działania związane z zapewnieniem pokoju, a także cywilne planowanie w przypadku katastrof i klęsk żywiołowych oraz ćwiczenia.

Wydział Spraw Politycznych i Polityki Bezpieczeństwa – odpowiada za kierowanie wszystkimi aspektami politycznymi, znajdującymi się w obszarze zadaniowym, dotyczącym bezpieczeństwa NATO (włącznie

z aspektami regionalnymi, ekonomicznymi i polityki bezpieczeństwa) oraz za stosunki z organizacjami międzynarodowymi i państwami partnerskimi.

Wydział Informacji Publicznej – odpowiedzialny jest za pracę NATO z opinią publiczną, informowanie na temat podejmowanych działań i decyzjach politycznych Sojuszu poprzez kontakty z mediami, stroną internetową NATO oraz wydawanie publikacji zewnętrznych, seminaria, konferencje.

Biuro Bezpieczeństwa NATO - pełni funkcję nadrzędnego wydziału, które odpowiada za koordynację, nadzorowanie oraz realizację nadrzędnych wytycznych NATO w aspekcie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego.

Sztab ds. Konsultacji, Dowodzenia i Kontroli (C3) - Sztab łączy w sobie elementy konsultacji, dowodzenia i kontroli Sekretariatu Międzynarodowego oraz Międzynarodowego Sztabu Wojskowego. Do jego głównych zadań należy opracowywanie zasad i wytycznych do planowania, ich wdrażania oraz eksploatacji i utrzymywania systemów teleinformatycznych NATO, a także ich nadzorowania. Sztab C3 wspiera Zarząd Konsultacji, Dowodzenia i Kontroli NATO oraz podległe mu organa. Ponadto, udziela wsparcia Radzie Północnoatlantyckiej, Komitetowi Wojskowemu, Konferencjom Narodowych Dyrektorów ds. Uzbrojenia oraz innym organom, których zadania wiążą się z konsultacjami, dowodzeniem i kontrolą. Struktura wewnętrzna sztabu pozwala na wyodrębnienie sześciu następujących wydziałów:

- wymagania i koncepcje;
- interoperacyjność;
- przydziału częstotliwości;
- bezpieczeństwa informacji;
- systemów informacyjnych i technologii;
- systemów komunikacji, nawigacji i identyfikacji.

Prace sztabu koordynują wspólnie Zastępca Sekretarza Generalnego ds. Wsparcia Obrony oraz Dyrektor Międzynarodowego Sztabu Wojskowego.

3.2.1. Wojskowa struktura dowodzenia

Ministrowie Obrony państw członkowskich NATO 12 czerwca 2003 podjęli decyzję o stworzeniu nowej wojskowej struktury dowodzenia NATO,

która pozwoli na zapewnienie realizacji rozszerzonego spektrum zadaniowego Sojuszu.

W celu wsparcia Rady Północnoatlantyckiej, Komitetu Planowania Obrony i Grupy Planowania Nuklearnego w kwestiach wojskowych, wysocy rangą oficerowie (spełniający funkcję narodowych przedstawicieli wojskowych) służą, jako przedstawiciele wojskowi przy NATO i tworzą Stałą sesję Komitetu Wojskowego na czele, której stoi pochodzący z wyboru przewodniczący. Podobnie jak w przypadku organów podejmujących decyzje polityczne, Komitet Wojskowy spotyka się regularnie na szczęblu szefów obrony państw członkowskich NATO. Natomiast rutynową, codzienną działalność Komitetu Wojskowego prowadzą przedstawiciele wojskowi działający w imieniu szefów obrony. Reprezentując swój kraj reprezentują zarazem jego interesy, pozostając jednak otwarci na negocjacje i dyskusje, poprzez które można osiągnąć konsensus. W praktyce oznacza to często osiągnięcie porozumienia w drodze możliwych do przyjęcia kompromisów, ponieważ taki jest generalny interes całego Sojuszu i służy to osiągnięciu celów wyznaczonych ogólną polityką NATO. Przedstawiciele wojskowi posiadają wystarczające uprawnienia, by Komitet Wojskowy mógł realizować swoje statutowe zadania i podejmować określone decyzje.

Komitet Wojskowy odpowiada za przedstawianie propozycji politycznym organom kierowniczym Sojuszu w kontekście wspólnej obrony obszaru traktatowego NATO. Głównym jego zadaniem jest zapewnienie funkcji kierowniczej i doradczej w kwestiach dotyczących polityki militarnej i strategii. W tym względzie odpowiada on za przygotowanie i rozdział wytycznych dla głównodowodzącego dowódcy strategicznego NATO (SACEUR), którego przedstawiciele uczestniczą w posiedzeniach Komitetu. Ponadto, jest on odpowiedzialny za ogólne kierowanie sprawami wojskowymi Sojuszu pod nadzorem Rady Północnoatlantyckiej, a także za efektywną pracę podległych mu organów.

Przeprowadzona analiza spektrum zadaniowego Komitetu Wojskowego wskazuje, że uczestniczy on w opracowaniu ogólnych koncepcji

strategicznych Sojuszu i sporządza raz w roku długoterminowe oceny sił i zdolności każdego państwa i obszarów stanowiących zagrożenie dla interesów NATO. Ponadto, podczas kryzysu, w okresie napięć lub wojny jego zadaniem jest informowanie i służenie doradztwem Radzie Północnoatlantyckiej oraz Komitetowi Planowania Obrony w zakresie sytuacji militarnej, rekomendowanie propozycji użycia sił zbrojnych, wprowadzanie w życie planów oraz opracowywanie odpowiednich wytycznych do działania.

Komitet Wojskowy spotyka się w czwartki, po śródomowym spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej, co umożliwia szybkie wprowadzanie w życie decyzji Rady. Z kolei, trzy razy w roku ma miejsce sesja szefów obrony, z czego dwa takie spotkania odbywają się w Brukseli, a gospodarzem trzeciego są rotacyjnie państwa członkowskie Sojuszu.

Przewodniczącym Komitetu Wojskowego wybierany jest przez szefów obrony na trzyletnią kadencję. Działa wyłącznie w wymiarze międzynarodowym - a źródłem jego autorytetu jest Komitet Wojskowy, przed którym jest odpowiedzialny i któremu składa raporty z wykonania obowiązków. Z reguły przewodniczy wszystkim posiedzeniom Komitetu Wojskowego a pod jego nieobecność obowiązki te przejmuje Zastępca Przewodniczącego Komitetu Wojskowego. Do zasadniczych zadań Przewodniczącego należy kierowanie bieżącymi pracami Komitetu, wydaje dyrektywy i wytyczne dyrektorom Międzynarodowego Sztabu Wojskowego, reprezentuje Komitet Wojskowy na posiedzeniach wysokiego szczebla np. Rady Północnoatlantyckiej, Komitetu Planowania Obrony, czy też Grupy Planowania Nuklearnego - służąc doradztwem w kwestiach wojskowych. Z racji zajmowanego stanowiska pełni też ważną funkcję publiczną - jako rzecznik wojskowy Sojuszu w kontaktach z prasą i innymi ośrodkami opinii publicznej.

W aspekcie organizacji dowodzenia główny nacisk położono na stworzenie nowej struktury¹¹¹, która zapewni celowe i ciągłe skoncentrowanie

¹¹¹ Struktura dowodzenia NATO (*ang. NATO Command Structure NCS*) – zastępuje ona strukturę wprowadzoną w 1999 roku, która dowiązana była ściśle do geograficznego podziału obszaru odpowiedzialności NATO. Uwzględniała ona podział obszaru traktatowego Sojuszu pomiędzy dwoma dowództwami szczebla strategicznego Europy i Atlantyku.

wysiłków, zorientowanych na proces transformacji oraz ułatwi poprawę zdolności operacyjnych w kontekście nowych wyzwań. W wyniku podjętych decyzji zmianie uległa nie tylko ilość podległych dowództw, lecz także ich wewnętrzna struktura. W tym celu dokonano funkcjonalnego podziału dowództw szczebla strategicznego, tworząc Sojusznicze Dowództwo ds. Transformacji (ang. *Allied Command Transformation - ACT*) z siedzibą w Norfolk (USA) oraz Sojusznicze Dowództwo ds. Operacji (ang. *Allied Command Operation - ACO*) z siedzibą w Mons (Belgia) ¹¹².

Pierwsze z wymienionych - ACT¹¹³ zostało przekształcone w dowództwo funkcjonalne, które odpowiada za proces transformacji sił zbrojnych państw członkowskich NATO, a w tym za kreowanie polityki obronnej, prowadzenie badań, opracowanie koncepcji i doktryn, rozwój interoperacyjności sił sojuszniczych, analizy i oceny prowadzonych ćwiczeń i operacji oraz wdrażanie wynikających z ich przebiegu doświadczeń. ¹¹⁴

Powyższe wskazuje, że głównym zadaniem ACT jest kierowanie procesem transformacji struktur wojskowych Sojuszu w celu rozwoju zdolności operacyjnych, które zapewnią wysoką efektywność działań podejmowanych w

¹¹² Działalność dowództw została oficjalnie zainaugurowana 19.06.2003 – ACT oraz 01.09.2003 roku – ACO. Dwa dowództwa strategiczne: ds. operacji na obszarze europejskim (Mons w Belgii) oraz ds. transformacji na obszarze atlantyckim (Norfolk w USA) - utworzono na bazie dwóch dotychczasowych dowództw szczebla strategicznego NATO (SC EUROPE i SC ATLANTIC). Podczas tworzenia nowych struktur uważano, że jasny podział kompetencji pomiędzy obydwo ma dowództwami Sojuszu jest konieczny, aby wyeliminować podwójny wysiłek. Osiągnięto to poprzez ustanowienie odpowiednich ról dla obydwu dowództw - czyli prowadzącego i wspierającego. Dowództwo ds. transformacji zostało stworzone do prac w zakresie procesu transformacji zdolności, pozwalając w ten sposób drugiemu skupić wysiłki na działaniach stricte operacyjnych.

¹¹³ Pozbawione funkcji operacyjnych.

¹¹⁴ Kierowane przez SACT (*Supreme Allied Commander Transformation*). Do jego głównych zadań należy: czynny udział w utrzymaniu pokoju, bezpieczeństwa i integralności terytorialnej państw członkowskich Sojuszu poprzez kierowanie procesem transformacji w kontekście wojskowych struktur dowodzenia, sił, zdolności i doktryny NATO, realizacja funkcji organu wykonawczego dla polityki militarnej i planowania obronnego, rozwój koncepcji i doktryn wojskowych oraz interoperacyjności sił sojuszniczych, prowadzenie badań, eksperymentów oraz wdrażanie nowych rozwiązań technologicznych w zakresie uzbrojenia i sprzętu wojskowego, edukacja i szkolenie specjalistów wszystkich szczebli dowodzenia, szkolenie oficerów sił zbrojnych NATO do działań w wielonarodowych operacjach połączonych, ścisła współpraca z dowództwem ds. operacji w zakresie integracji i synchronizacji wysiłków transformacji z działalnością operacyjną (w celu stworzenia lepiej wyszkolonych i wyposażonych sił), opracowanie procedur, które zapewnią nieprzerwany proces transformacji w kontekście struktur dowodzenia, sił i środków, koncepcji, oraz systemu edukacji do nowych wymagań.

odpowiedzi na obecne i przyszłe zagrożenia bezpieczeństwa transatlantyckiego.

Z kolei drugie - Dowództwo Strategiczne ds. Operacji¹¹⁵ przejęło całość uprawnień operacyjnych i odpowiada obecnie za planowanie oraz prowadzenie wszystkich sojuszniczych operacji wojskowych w celu zapewnienia bezpieczeństwa w rejonie odpowiedzialności NATO oraz poza tym obszarem w sytuacji pojawienia się zagrożeń systemu bezpieczeństwa światowego. Do jego głównych zadań należy:

- przygotowanie wielowariantowych planów operacji, generowanie sił i prowadzenie operacji NATO;
- we współpracy z ACT odpowiada za przygotowanie sił oraz utrzymanie ich w gotowości do realizacji zadań (m.in. poprzez prowadzenie szkoleń, ćwiczeń oraz sprawowania kontroli);
- we współpracy z ACT opracowywanie strategicznych koncepcji rozwoju sił zbrojnych, określanie priorytetów planowania obronnego i polityki wojskowej oraz opracowywanie koncepcji i dyrektyw w odniesieniu do pełnego zakresu zadań Sojuszu;
- integracja i synchronizacja przedsięwzięć związanych z procesem transformacji w obszarze operacyjnym (w tym głównie tworzenie wielonarodowych, połączonych struktur dowodzenia i sił oraz podnoszenie ich zdolności);
- realizacja przedsięwzięć wojskowych w ramach programu Partnerstwa dla Pokoju oraz w ramach stosunków z Rosją, Ukrainą oraz państwami Dialogu Śródziemnomorskiego¹¹⁶.

AC OPERATIONS zostały podporządkowane trzy dowództwa szczebla operacyjnego, w tym dwa Dowództwa Sił Połączonych (*JFC - Joint Force Command*)¹¹⁷ w Brunsum i Neapolu oraz jedno o ograniczonych funkcjach Dowództwo Połączone (*JHQ - Joint HQ*)¹¹⁸ w Lizbonie.

¹¹⁵ Kierowane jest przez SACEUR (*Supreme Allied Commander Europe*).

¹¹⁶ J. Pawłowski, i inni, *Sojusznicze inicjatywy na rzecz poprawy zdolności obronnych, studium teoretyczne cz.2.*, AON, Warszawa 2006, s.34.

¹¹⁷ Na ich bazie w zależności od sytuacji i potrzeb prowadzenia operacji będą tworzone Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe (CJTF). Struktura ta umożliwi ponadto włączenie do CJTF państw partnerskich. Obydwa JFC HQs posiadają zdolność do kierowania operacjami wzmocnionego korpusu ze swojego MSD.

¹¹⁸ Dowództwo Połączone stanowi podstawę do tworzenia dowództwa CJTF na morzu. W tym wypadku pozostałość tej HQ spełnia tylko istotne funkcje czasu pokojowego. Nie jest zdolne natomiast do kierowania operacją (tylko faza inicjująca) ze swojego miejsca dyslokacji.

W podległości każdego z dwóch dowództw sił połączonych znajdują się **trzy dowództwa komponentów** (lądowego, powietrznego i morskiego)¹¹⁹, zapewniające dowodzenie poszczególnymi rodzajami sił zbrojnych. Należy podkreślić, że każde z nich, niezależnie od obowiązujących relacji podległości oraz podporządkowania sił, na rozkaz SACO - może być użyte w operacji pod dowództwem jednego z trzech dowództw szczebla operacyjnego. Poziom taktyczny składa się z sześciu dowództw rodzajów sił zbrojnych, które są odpowiedzialne za fachowe doradztwo w kontekście specyfiki użycia danego rodzaju sił zbrojnych w operacji¹²⁰.

Przeprowadzone porównanie ówczesnej i obecnej wojskowej struktury dowództw NATO pozwala na wyodrębnienie czterech najważniejszych zmian:

- na szczeblu strategicznym wojskowym nastąpiła redukcja w pełni operacyjnych dowództw z dwóch na jedno (Dowództwo Strategiczne ds. „Operacji”, lecz zostało utworzone dowództwo strategiczne odpowiedzialne za proces modernizacji i rozwoju (Dowództwo Strategiczne ds. Transformacji);
- na szczeblu operacyjnym w miejsce dotychczasowych pięciu Dowództw Regionalnych zostały utworzone dwa Dowództwa Sił Połączonych i jedno Dowództwo Połączone;
- na szczeblu taktycznym 13 dotychczasowych dowództw taktycznych zostało zredukowane do sześciu;
- w sumie oznacza to redukcję 20 dotychczasowych dowództw na jedenaście obecnych;
- zmniejszeniu uległa też liczba stanowisk dowodzenia sił powietrznych (CAOC) z 10 na 6 (cztery stacjonarne oraz dwa zdolne do przerzutu).

Uogólniając rozważania w aspekcie nowej struktury dowodzenia należy stwierdzić, że została ona utworzona z myślą o efektywnym funkcjonowaniu w czasie pokoju, kryzysu oraz wojny¹²¹, a głównym rezultatem wprowadzonych zmian¹²² była z jednej strony - poprawa i zwiększenie efektywności w zakresie realizacji zadań w ramach obrony kolektywnej oraz

¹¹⁹ Powstały one w miejsce zlikwidowanych dowództw subregionalnych (JSRC).

¹²⁰ Dowództwu Sił Połączonych „PÓŁNOC” w Brunssum podlega komponent sił powietrznych w Ramstein (Niemcy), komponent sił morskich w Northwood (W. Brytania), komponent sił lądowych w Heidelberg (Niemcy). Natomiast Dowództwu Sił Połączonych „POŁUDNIE” w Neapolu podlega komponent sił powietrznych w Izmir (Turcja), komponent sił morskich w Neapolu (Włochy), komponent sił lądowych w Madrycie (Hiszpania).

¹²¹ Przy posiadaniu wydzielonych elementów zdolnych do natychmiastowego przerzutu w rejon operacji

¹²² Oprócz redukcji ilości istniejących dowództw.

operacji reagowania kryzysowego (prowadzonych także poza obszarem traktatowym NATO)¹²³. Z drugiej zaś - zwiększenie zdolności operacyjnej w kontekście natychmiastowej reakcji na pojawiające się zagrożenia, zachowanie ciągłości procesu transformacji sił zbrojnych państw członkowskich Sojuszu, wykorzystanie niektórych elementów struktury dowództw Sojuszu na potrzeby operacji prowadzonych przez Unię Europejską w ramach tzw. *misji petersberskich* oraz zapewnienie implementacji nowej koncepcji wielonarodowych połączonych sił zadaniowych - CJTF¹²⁴.

3.3. Relacje NATO a Unia Europejska w procesie instytucjonalizacji

Przeprowadzona analiza systemu bezpieczeństwa europejskiego po zakończeniu zimnej wojny wskazuje, że relacje pomiędzy NATO a Unią Europejską nie należą do bezkonfliktowych i różnie kształtowały się na przełomie minionego okresu. Na początku lat 90 – tych ubiegłego stulecia, w wyniku rozpadu dotychczasowego dwubiegunowego podziału świata wielu aktorów w Europie i Ameryce Północnej zaczęło kwestionować dalszą przydatność Sojuszu. To ochłodzenie stosunków międzynarodowych spowodowało, że europejskie państwa członkowskie NATO podjęły szereg konkretnych działań w kierunku przejęcia odpowiedzialności za wspólne bezpieczeństwo i obronę. Powyższa sytuacja umożliwiła im rozpoczęcie procesu tworzenia samodzielnego europejskiego potencjału militarnego przy jednoczesnym zwiększaniu wkładu w realizację zadań sojuszniczych. Jednak kryzys na terenie byłej Jugosławii szybko ukazał największe braki Unii w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony i w konsekwencji brak alternatywy w stosunku do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego¹²⁵. Tak, więc dopiero konflikt bałkański spowodował, że politycy po obu stronach Atlantyku

¹²³ Misja ISAF w Afganistanie, czy też misja szkoleniowa w Iraku.

¹²⁴ CJTF (*Combined Joint Task Force*) - to wielonarodowe, połączone, w pełni mobilne siły zadaniowe, stworzone do realizacji powierzonej misji. Pierwsza koncepcja CJTF została zatwierdzona podczas szczytu NATO w Brukseli (styczeń 1994). W odniesieniu do wymagań przyszłości zakładała ona konieczność posiadania wielonarodowych połączonych sił zadaniowych zdolnych do przerzutu, posiadających zdolność do szybkiego dostosowania ich do wymagań operacji zarówno w myśl art. 5., jak i poza tym artykułem.

¹²⁵ Kraule J., Wenger A., Watanabe L., *Unraveling the European Security and Defense Policy conundrum*, Berno 2003, s.97.

uświadomili sobie konieczność wypracowania nowych mechanizmów i procedur współpracy, zapewniających efektywny udział państw europejskich w kształtowaniu środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego.

Wzmacnianie Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony wewnątrz NATO jest integralną częścią składową procesu dostosowania politycznych i wojskowych struktur Sojuszu, a jednocześnie stanowi ważny element rozwoju Unii Europejskiej. Powyższe procesy były kontynuowane zarówno w oparciu o traktaty Unii Europejskiej z Maastricht (1991) i Amsterdamu (1997), odpowiednie porozumienia Unii Zachodnioeuropejskiej i UE, a także decyzje podejmowane na szczytach NATO w Brukseli (1994), Madrycie (1997), Waszyngtonie (1999) oraz Pradze (2002).

Analizy i oceny rozwoju założeń i struktur Unii Europejskiej wskazują, że proces ten został zapoczątkowany 7 lutego 1992 roku w Maastricht - podpisaniem traktatu o Unii Europejskiej przez ministrów spraw zagranicznych, gospodarki i finansów państw członkowskich¹²⁶. Począwszy od 1 listopada 1993 roku europejska współpraca polityczna objęła swoim zasięgiem także kwestie polityki obronnej UE. Zdecydowano wówczas, że w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unia Europejska przejmie odpowiedzialność za wszystkie kwestie dotyczące bezpieczeństwa¹²⁷.

Ważnym etapem w kontekście tworzenia instrumentu wzmacniania wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB) był szczyt w Brukseli (styczeń 1994), podczas którego został przyjęty program Europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony (ang. European Security and Defence Identity - ESDI). W kręgach unijnych wiązano z nim duże nadzieje, uważając, że rozwiąże on szereg problemów nurtujących UE i pozwoli z jednej strony - utrzymać więzi transatlantyckie i wzmocnić solidarność sojuszników. Z drugiej

¹²⁶ Miał on wejść w życie 1 stycznia 1993 roku po ratyfikacji przez parlamenty narodowe państw członkowskich. Jednakże spory wokół procedur ratyfikacyjnych spowodowały, że został wdrożony 1 listopada 1993 roku. Po raz pierwszy zostały w nim sprecyzowane kierunki rozwoju polityki Unii Europejskiej oraz główny cel wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

¹²⁷ K. Miszczak, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa a rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, Polska w Europie 2 (44) 2003, s.11.

zaś - zapewni minimum zdolności operacyjnych państwom europejskim w aspekcie rozwiązywania sytuacji kryzysowych. Ponadto wychodząco z założenia, że realizacja programu zbliży Francję do wejścia w skład struktur wojskowych NATO¹²⁸.

Z kolei, podczas szczytu NATO w Brukseli (styczeń 1994) szefowie rządów i państw członkowskich wyrazili gotowość, by na bazie konsultacji prowadzonych w kręgach Rady Północnoatlantyckiej na potrzeby operacji prowadzonych przez europejskich członków Sojuszu mogły zostać wydzielone zasoby obronne NATO. W tym celu zobowiązali Radę Północnoatlantycką do sprawdzenia – jak powinny się dalej rozwijać i zostać dostosowane polityczne i wojskowe struktury Sojuszu, ażeby zapewnić efektywną realizację zadań (włącznie z utrzymaniem pokoju) - nie pomijając przy tym Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony¹²⁹.

Z przeprowadzonych analiz i ocen rozpatrywanego okresu wynika, iż pierwszym z kompromisów, jaki osiągnięto pomiędzy NATO a Unią Europejską była deklaracja końcowa z posiedzenia Ministrów Spraw Zagranicznych i Obrony Sojuszu w Berlinie (1996). Stwierdzono w niej o konieczności rozbudowy Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (ETBiO) wewnątrz NATO – postrzeganej jak część składowa wewnętrznej adaptacji Sojuszu do nowych uwarunkowań. Ponadto, zawiera ona także zasady wdrażania idei ETBiO obejmujące aspekty wydzielania z kolektywnego potencjału obronnego zasobów, które mogą zostać wykorzystane dla potrzeb operacji prowadzonych w ramach ETBiO.

Pomimo wielu inicjatyw podejmowanych zarówno ze strony Unii Europejskiej, a także NATO - okazało się, że europejska tożsamość bezpieczeństwa i obrony nie była celem samym w sobie, a jedynie środkiem pozwalającym zwiększyć samodzielność europejskiego składnika NATO, a także pretekstem do dyskusji na temat wojskowego komponentu Unii

¹²⁸ W wymiarze praktycznym realizacja programu ESDI miała zapewnić utworzenie Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych, korzystających ze środków NATO.

¹²⁹ Jako część powyższego procesu została opracowana koncepcja Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych (CJTF).

Europejskiej. Dostyc szybko okazało się, że wewnętrzna reforma Sojuszu Północnoatlantyckiego nie zadowala Francji, coraz silniej akcentującej potrzebę europejskiej niezależności w dziedzinie polityki bezpieczeństwa i obrony. Kolejnym etapem na drodze do konsolidacji wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej stał się traktat z Amsterdamu z 2 października 1997 roku, który włączył misje petersberskie (będące do tej pory w kompetencjach UZE) do obszaru odpowiedzialności Unii Europejskiej, co ustanawiało traktatowe podstawy WPZiB. Ponadto traktat ustanowił funkcję wysokiego przedstawiciela ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, którym został sekretarz generalny Rady Unii Europejskiej.

Jednakże, pomimo wielu starań i przedsięwzięć podejmowanych przez większość państw Unii Europejskiej nie doszło do praktycznego wdrożenia zarówno europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony (ang. *European Security and Defence Identity – ESDI*), jak i postanowień traktatu z Amsterdamu¹³⁰. Natomiast efektem podjętych w latach 1994 - 1998 prac było zaledwie wypracowanie ambitnych kierunków rozwoju europejskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. W związku z powyższym początkowych postępów w tym obszarze nie można uznać za pomyślne - co potwierdza fakt braku jednomyślnego i spójnego stanowiska Unii Europejskiej w kontekście konfliktów zbrojnych na Bałkanach¹³¹. W odniesieniu do zaistniałej sytuacji Unia Europejska stanęła przed koniecznością dokonania gruntownych zmian i dostosowania funkcjonujących struktur do nowych wymagań¹³².

Istotne znaczenie w kontekście zmian UE miał szczyt NATO w Waszyngtonie (1999), podczas którego szefowie rządów i państw dyskutowali na temat podjęcia dalszych prac nad rozbudową europejskiej

¹³⁰ Zadania w ramach drugiego filaru, czyli związane z wspólną polityką zagraniczną i bezpieczeństwa Unia miała realizować w oparciu o własne instrumenty /wspólne strategie, stanowiska i działania/. Nie było to jednak możliwe bez posiadania zdolności wojskowych.

¹³¹ Dwunastu ówczesnych członków Unii Europejskiej nie miało do dyspozycji żadnych instrumentów cywilnych i wojskowych we wspólnej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, które pozwoliłyby im zaangażować się w rozwiązanie sytuacji kryzysowej.

¹³² W zaistniałej sytuacji UE podjęła zdecydowane działania zmierzające do dostosowania do nowych wymagań traktatów (Maastricht – 1992, Amsterdam - 1997).

tożsamości bezpieczeństwa i obrony. Powyższe rozważania w szczególności dotyczyły aspektów związanych z:

- przedsięwzięciami służącymi stworzeniu wzajemnych, skutecznych form konsultacji, współpracy i legitymizacji działań pomiędzy Sojuszem a UE na bazie istniejących mechanizmów UZE a NATO;
- włączenie państw europejskich niebędących członkami UE;
- wypracowanie mechanizmów umożliwiających UE wykorzystanie potencjału planistycznego, a także środków i zdolności NATO.

Największym przełomem w aspekcie rozwoju zdolności Unii Europejskiej okazał się szczyt w Kolonii (3-4 czerwca 1999)¹³³, określany „godziną narodzin samodzielnej i operacyjnej europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony”¹³⁴. Postanowienia szczytu potwierdziły wcześniejsze ustalenia francusko-brytyjskie z Saint-Malo¹³⁵, co oznaczało, że podjęta deklaracja wychodzi naprzeciw oczekiwaniom państw członkowskich UE. Podczas szczytu prezydenci państw i szefowie rządów uzgodnili, że Unia Europejska musi dysponować niezależną autonomiczną zdolnością do działania, bazującą na wiarygodnych siłach wojskowych i odpowiednich organach decyzyjnych¹³⁶, które pozwolą UE na samodzielną realizację zadań w ramach tzw. misji petersberskich¹³⁷. Powyższe założenie było podstawą do podjęcia szeregu decyzji dotyczących m.in.:

- organizacji regularnych lub doraźnych spotkań Rady ds. Ogólnych oraz Stosunków Międzynarodowych UE;
- utworzenia stałego przedstawicielstwa UE w Brukseli, w którego skład będzie wchodził personel specjalistyczny z obszaru polityczno-wojskowego;
- utworzenia Komitetu Wojskowego UE;
- stworzenia Sztabu Wojskowego EU (włącznie z Centrum Oceny Sytuacji, Centrum Satelitarnym oraz Instytutem Studiów w zakresie Bezpieczeństwa).

¹³³ Podjęte podczas posiedzenia Rady UE decyzje diametralnie zmieniły kształt dotychczasowej organizacji europejskiego systemu bezpieczeństwa.

¹³⁴ Podczas szczytu do słownika UE został wprowadzony nowy oficjalny termin – wspólna europejska polityka bezpieczeństwa i obrony (ESDP). *Europäische Sicherheit, Nr 6, Juni 2006, s. 59.*

¹³⁵ W dniach 3-4 grudnia 1998 roku podczas szczytu w Saint-Malo miały miejsce rozmowy prezydenta Chiraca z premierem Blairem, których rezultatem było przyjęcie deklaracji w sprawie obrony europejskiej.

¹³⁶ W praktycznym wymiarze oznaczało to - konieczność stworzenia organów i procedur zapewniających efektywne kreowanie europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony.

¹³⁷ Obejmują one realizację zadań w ramach działań wojskowych dotyczących ratownictwa i ewakuacji, pomocy humanitarnej, utrzymania pokoju oraz operacji zarządzania kryzysowego.

Proces instytucjonalnego tworzenia instrumentów Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, a w tym jej potencjału militarnego w kontekście reagowania kryzysowego został zapoczątkowany na szczycie w Helsinkach (10-11 grudnia 1999 roku), podczas którego został przyjęty tzw. Europejski cel strategiczny (ang. European Headline Goal - EHG)¹³⁸.

Zakładał on w ramach dobrowolnego udziału w operacjach prowadzonych przez UE - utworzenie do 2003 roku sił wojskowych¹³⁹, zdolnych do realizacji zadań określonych w art. 17. traktatu o Unii Europejskiej (tzw. misje persberskie)¹⁴⁰. Ponadto zdecydowano o utworzeniu w ramach Rady nowych stałych organów polityczno-wojskowych, które zapewnią UE realizację szerokiego spektrum zadań związanych z zapobieganiem konfliktom oraz reagowaniem kryzysowym¹⁴¹. Podkreślenia wymaga, że podjęte podczas szczytu w Helsinkach decyzje, w aspekcie dążenia do stworzenia zdolności wojskowych w ramach Unii Europejskiej, nie miały na celu stworzenie „konkurencji” dla NATO, lecz poprawę europejskich zdolności operacyjnych, które przyczynią się do wzmocnienia europejskiego filaru NATO i wniesienia efektywniejszego wkładu w ramach operacji prowadzonych przez Sojusz.

Przeprowadzone analizy procesu wdrażania decyzji podjętych podczas szczytu w Helsinkach wskazują, że w przeciwieństwie do lat poprzednich Unia Europejska w stosunkowo krótkim czasie (w latach 2000 - 2003) osiągnęła dużą ilość założonych celów. Pierwszym etapem w kontekście realizacji europejskiego celu strategicznego było utworzenie „katalogu sił”, wydzielanych

¹³⁸ Podczas szczytu w Helsinkach - oprócz przyjęcia *Europejskiego celu strategicznego* zapadły decyzje dotyczące budowy militarnych i niemilitarnych zdolności w aspekcie reagowania kryzysowego oraz celów w kontekście zdolności operacyjnych, struktur długofalowych i przejściowych.

¹³⁹ Liczebność od 50 do 60 tys. żołnierzy (siły lądowe wielkości korpusu oraz elementy komponentu sił powietrznych i morskich). W myśl podjętych decyzji siły te miały posiadać gotowość do zmobilizowania się w czasie do 60 dni oraz zdolność do prowadzenia działań przez okres jednego roku.

¹⁴⁰ *Europäische Sicherheit*, Nr 6, Juni 2006, s.59.

¹⁴¹ Ze względu na fakt, iż do 1998 roku Unia Zachodnioeuropejska, która ściśle współpracowała NATO - odpowiadała za wdrażanie wszystkich decyzji *wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa* w ramach polityki obronnej, toteż wiele instytucji politycznych, będących dotychczas częścią UZE zostało przeniesionych do struktur UE.

przez państwa członkowskie UE¹⁴². Oficjalne zgłoszenie sił zadeklarowanych przez poszczególne państwa nastąpiło 20 listopada 2000 roku w Brukseli podczas konferencji na temat: „Zobowiązań w zakresie zdolności” (ang. Capabilities Commitment Conference)¹⁴³. Ponadto państwa potwierdziły, że przedsięwzięcia podejmowane pod kątem wzmacniania potencjału Unii Europejskiej będą uzupełniały działania w ramach Inicjatywy Zdolności Obronnych NATO (ang. NATO Defence Capabilities Initiative).

Z analizy danych zawartych w deklaracji europejskich zdolności wojskowych (ang. Military Capabilities Commitment Declaration) wynika, że dalsza współpraca miała dotyczyć wszystkich obszarów związanych z poprawą zdolności wojskowych sił Unii Europejskiej¹⁴⁴, które pozwolą w możliwie najkrótszym czasie osiągnąć zdolność do realizacji zadań przewidzianych w katalogu tzw. misji petersberskich¹⁴⁵. Drugi etap - wdrażania Europejskiego Celu dotyczył utworzenia nowych, stałych organów polityczno-wojskowych, takich jak: Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa, Komitet Wojskowy oraz Sztab Wojskowy. Decyzja w sprawie ich powołania została oficjalnie podjęta podczas szczytu w Nicei (grudzień 2000)¹⁴⁶, a praktyczne ich utworzenie nastąpiło 22 stycznia 2001 roku.

W myśl decyzji podjętych w Nicei - Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa (Political and Security Committee – PSC) - stanowi główny organ decyzyjny w kwestiach dotyczących spraw bieżących ESDP. Odpowiada on za wypracowanie decyzji Rady UE oraz sprawuje polityczny nadzór nad ich

¹⁴² Inicjatywa ta została podjęta przez Radę Unii w czerwcu 2000 roku w Santa Maria Febra. Państwom członkowskim NATO, które nie należały do UE oraz innym krajom ubiegającym się o członkostwo w Unii została złożona propozycja przedstawienia swojego wkładu w ramach sił europejskich.

¹⁴³ Zobowiązania te zostały ujęte w dokumencie określanym mianem „Katalogu sił przyjętych w Helsinkach”. Złożyły je wówczas wszystkie państwa członkowskie z wyjątkiem Danii, wszystkie państwa kandydujące oraz 15 państw spoza struktur UE.

¹⁴⁴ W tym także reformę sił zbrojnych prowadzoną w wymiarze narodowym.

¹⁴⁵ W pierwszej kolejności siły i środki do organizacji systemu dowodzenia - C2, transport powietrzny i morski, obrona przeciwlotnicza oraz wsparcie logistyczne.

¹⁴⁶ Szczyt w Nicei potwierdził także konieczność ścisłej współpracy z NATO w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony. Stwierdzono wówczas, że misje petersberskie będą miały miejsce, kiedy NATO jako całość nie będzie zaangażowana. Ponadto Rada Europejska zadeklarowała utworzenie stałych relacji instytucjonalnych pomiędzy EU a NATO, które zapewnią lepszą współpracę obu podmiotów.

wdrażaniem, a w jego skład wchodzi przedstawiciele państw członkowskich w randze ambasadora.

Komitet Wojskowy (ang. EU Military Committee – EUMC) - jest najwyższą władzą wojskową Unii Europejskiej, która funkcjonuje pod politycznym nadzorem Rady Europejskiej oraz Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa. Sprawuje on funkcję doradczą Rady Europejskiej oraz Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa w kwestiach dotyczących polityki wojskowej i strategii. W jego skład wchodzi szefowie obrony zintegrowanych struktur wojskowych państw członkowskich UE. Prace Komitetu wspiera Grupa Robocza Komitetu Wojskowego (EUMCWG).

Sztab Wojskowy (EU Military Staff – EUMS) - organ wojskowy odpowiedzialny za proces planowania strategicznego na szczeblu politycznym, podlegający Komitetowi Wojskowemu.

Grupa Polityczno-Wojskowa (Politico – Military Group – PMG) – zespół roboczy Rady Unii Europejskiej, głównym zadaniem grupy jest szczegółowe opracowywanie dokumentów przedstawianych do zatwierdzenia przez Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa (spotkania grupy odbywają się na poziomie eksperckim)¹⁴⁷.

Trzecim (najważniejszy) etapem w kontekście realizacji Europejskiego Celu Strategicznego było osiągnięcie pełnej zdolności operacyjnej przez Europejski Korpus Reagowania Kryzysowego. Pomimo iż w grudniu 2001 roku podczas posiedzenia Rady Europejskiej w Laken (Belgia) oficjalnie ogłoszono, że siły te osiągnęły zdolność do działania, to faktycznie mogły być one wówczas użyte wyłącznie do działań o charakterze humanitarnym, ewakuacyjnym lub w ramach niesienia pomocy w przypadku zaistnienia katastrof lub klęsk naturalnych. Uzasadnione wątpliwości budzi też stwierdzenie wyrażone przez Unię Europejską, że od maja 2003 roku posiada zdolności operacyjne, pozwalające jej na realizację całego katalogu tzw. misji petersberskich - co w konsekwencji oznacza realizację wszystkich działań wojskowych z wyjątkiem obrony zbiorowej.

¹⁴⁷ Źródło: Ministerstwo Obrony Narodowej, http://www.wp.mil.pl/strona.php?idstrona=46&idn=1_8_1

Biorąc pod uwagę pierwotny cel wyznaczony podczas szczytu w Helsinkach, jakim miało być stworzenie sześćdziesięciotysięcznego zgrupowania sił, zdolnego do rozmieszczenia w ciągu 60 dni na obszarze działań - nie mógł być on osiągnięty w zakładanym terminie z trzech zasadniczych powodów¹⁴⁸:

1. Katalog zakładanych sił został określony wyłącznie pod względem ilościowym, głównie w oparciu o międzynarodowe doświadczenia z działań w Bośni i Hercegowinie.
2. Koncepcja zawierała jedynie katalog sił, z których tylko nieliczne posiadały zdolność do szybkiego przemieszczenia.
3. Wysiłki związane z tworzeniem potencjału powinny być zorientowane na jakość, a nie na ilość.

Gwałtowne zmiany na arenie międzynarodowej¹⁴⁹, będące konsekwencją wydarzeń z 11 września 2001 w USA roku oraz przyjęcie europejskiej strategii bezpieczeństwa¹⁵⁰ spowodowały konieczność opracowania nowego, zmodyfikowanego planu wdrażania Celu Strategicznego 2010¹⁵¹, który został przyjęty przez ministrów obrony narodowej państw członkowskich UE w maju, a zatwierdzony podczas szczytu w Brukseli w czerwcu 2004 roku. Zgodnie z jego założeniami, państwa członkowskie UE zobowiązały się do 2010 roku utworzyć siły (stanowiące trzon Europejskich Sił Szybkiego Reagowania) zdolne do skutecznego działania w ramach szerokiego spektrum operacji reagowania kryzysowego, uwzględnionego w Traktacie o Unii Europejskiej oraz Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa. Oznacza to, że w myśl traktatu środki cywilne i wojskowe europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony mają być używane w misjach prowadzonych poza

¹⁴⁸ Haine J.Y., Transformacja ESDP, Przegląd NATO, nr 2, 2005.

¹⁴⁹ Słabości UE jako organizacji zaangażowanej w zapobieganie konfliktom są nierozdzielnie związane z ogólniejszymi jej ograniczeniami jako podmiotu utrzymującego stosunki zewnętrzne. Po wojnach bałkańskich uwidoczniło się to ponownie w 2003 roku, kiedy to Unia Europejska nie potrafiła wypracować wspólnego podejścia w odniesieniu do kryzysu w Iraku. *Rola UE w Zapobieganiu Konfliktom, Materiały z posiedzenia parlamentarnego – Przyszłość Europy: od refleksji do działania*, 4-5 grudnia 2006, Bruksela.

¹⁵⁰ Europejska Strategia Bezpieczeństwa została przyjęta na posiedzeniu Rady Europejskiej w Brukseli 12 grudnia 2003 roku. Zawiera ona kompleksowe podejście do spraw bezpieczeństwa oparte na wzmacnianiu wielostronnego systemu. Zawarte w niej główne cele odnoszą się przede wszystkim do spraw związanych z zapobieganiem nowym zagrożeniom, rozszerzenia obszaru bezpieczeństwa wokół Europy oraz wzmocnienia porządku i ładu międzynarodowego.

¹⁵¹ Stanowi on rozwinięcie celu z 2003 roku, skupiając większy niż dotychczas wysiłek na aspekcie jakościowym potencjału wojskowego EU. Inicjatywa ma służyć pozyskaniu najnowszych zdolności dla potrzeb realizacji założeń, sformułowanych w Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa.

Unią w celu utrzymania pokoju, zapobiegania konfliktom i umacniania bezpieczeństwa międzynarodowego - zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych¹⁵². Analiza planu wdrażania Headline Goal 2010 pozwala na wyodrębnienie trzech najważniejszych etapów jego realizacji¹⁵³:

Etap pierwszy – do 2004 roku:

1. Utworzenie funkcjonalnej komórki planistycznej d.s. cywilno-wojskowych w ramach Sztabu Wojskowego UE (posiadającej zdolność do natychmiastowego tworzenia centrum operacyjnego na potrzeby konkretnej operacji)¹⁵⁴.
2. Utworzenie Europejskiej Agencji Obrony (ang. European Defence Agency)¹⁵⁵.

Druugi Etap – do 2007 roku:

1. Osiągnięcie zdolności operacyjnej przez europejskie grupy bojowe.
2. Wspólna koordynacja, implementacja i osiągnięcie zdolności w zakresie transportu strategicznego (powietrznego i morskiego) wraz z systemem C2 (Command and Control).

Trzeci etap – do 2010 roku:

1. Osiągnięcie pełnej zdolności w zakresie kompatybilności systemów dowodzenia (C3) na wszystkich szczeblach dowodzenia.
2. Zapewnienie dostępności samolotów transportowych wraz z osłoną lotniczą.
3. Doskonalenie standardów i procedur na potrzeby przygotowania i szkolenia sił zadeklarowanych do realizacji celu.

Przeprowadzone analizy i oceny wskazują, że kluczowym elementem planu wdrażania Celu Strategicznego 2010 jest osiągnięcie zdolności (ang. „Rapid Response Capability”) do natychmiastowego rozwinięcia i użycia

¹⁵² Zawarty w powyższym traktacie art. III-210 definiuje formy operacji wojskowych UE, które mogą obejmować: wspólne działania rozbrojeniowe, działania humanitarne i ratownicze, działania w ramach doradztwa i wsparcia wojskowego, działania w ramach zapobiegania konfliktom, działania utrzymania pokoju, działania zbrojne prowadzone w celu przywrócenia pokoju i stabilizacji po konfliktach, działania w ramach zwalczania terroryzmu. *Projekt Konstytucji Europejskiej*: www.european-convention.eu.int

¹⁵³ *Headline Goal 2010*, Szczyt Rady Europejskiej, Bruksela 17-18 czerwca 2004, www.ue.eu.int.

¹⁵⁴ Ponadto - w grudniu 2004 r. Rada Europejska zatwierdziła *The Civilian Headline Goal 2008*.

¹⁵⁵ **EDA** skupiająca 24 państwa została ona utworzona w lipcu 2004 roku. Zasadniczym jej celem jest wspieranie państw członkowskich w ich wysiłkach zmierzających do poprawy potencjału obronnego Europy w aspekcie reagowania kryzysowego. Agencja promuje współpracę w dziedzinie projektów i zamówień publicznych związanych z zakupem sprzętu, uzbrojenia oraz badań i najnowszych technologii. Koordynuje ona przedsięwzięcia dotyczące wysiłków podejmowanych w celu uzupełnienia niedociągnięć i braków zdefiniowanych w Europejskim Planie Działania na rzecz Zdolności (ECAP). Do głównych jej zadań należy: udział w określaniu celów w zakresie zdolności wojskowych państw UE i ocena stopnia ich realizacji, harmonizacja wymagań operacyjnych i metod zakupów uzbrojenia, wzmacnianie europejskiego przemysłu obronnego i budowa europejskiego rynku uzbrojenia, inicjowanie i wspieranie wspólnych badań w dziedzinie technologii wojskowej oraz studiów w zakresie najnowszych rozwiązań technologicznych – adekwatnym dla potrzeb strategicznych.

w pełni mobilnych, utrzymywanych w wysokim stopniu gotowości sił w celu szybkiego przewyciężenia i rozwiązania sytuacji kryzysowych¹⁵⁶.

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują¹⁵⁷, że największy przełom w podejściu do spraw związanych z polityką bezpieczeństwa europejskiego oraz zdolnościami operacyjnymi w aspekcie reagowania kryzysowego stanowił nie szczyt Unii Europejskiej, lecz NATO w Pradze (21-22 listopada 2002), podczas którego Sojusz¹⁵⁸ podjął decyzję o reorganizacji struktur dowództw i sił NATO, a także wprowadzeniu praskich zobowiązań w kontekście zdolności wojskowych¹⁵⁹.

Powyższa sytuacja była głównym determinantem zmian, jakie zaszły w stosunkach transatlantyckich, w wyniku czego już 16 grudnia 2002 roku (dwa lata po szczycie w Nicei)¹⁶⁰ obie organizacje podpisały deklarację o wzajemnej współpracy. Została w niej potwierdzona rola Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej w aspekcie reagowania kryzysowego oraz stwierdzenie, że NATO pozostaje gwarancją bezpieczeństwa zbiorowego jego państw członkowskich¹⁶¹. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż obie organizacje jednomyślnie ustaliły, że rozwój inicjatywy UE w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony przyczyni się w dużej mierze do wzmocnienia pozycji NATO w aspekcie zapobiegania i rozwiązywania sytuacji kryzysowych.

3.4. Podsumowanie

Uogólniając, należy stwierdzić, że deklaracja o współpracy pomiędzy NATO a Unią Europejską była pierwszym formalnym dokumentem, określającym ogólne ramy i zasady wspólnego dialogu oraz wzajemnej pomocy pomiędzy tymi dwoma organizacjami. Rezultatem jej było praktyczne

¹⁵⁶ Europäische Sicherheit, Nr 6, Juni 2006, s.60.

¹⁵⁷ Analizy i oceny sytuacji polityczno-militarnej prowadzone na przestrzeni 2001-2003 oraz wywiady eksperckie z oficerami, zajmującymi wówczas stanowiska w kwaterach NATO.

¹⁵⁸ W związku z wydarzeniami z 11 września 2001 roku oraz bezpośrednio po tym okresie (m.in. równoległe prowadzona operacja na Bałkanach, w Afganistanie oraz rozłam w NATO po Iraku).

¹⁵⁹ Powyższe aspekty zostały przedstawione szczegółowo w pierwszej części rozdziału.

¹⁶⁰ Gdzie poruszano kwestie związane z utworzeniem stałych struktur współpracy UE i NATO.

¹⁶¹ Deklaracja potwierdziła tym samym ustalenia dotyczące roli obu organizacji w kształtowaniu bezpieczeństwa europejskiego, która zostały zainicjowane podczas deklaracji berlińskiej (1996).

wdrożenie na początku 2003 roku szeregu porozumień i dokumentów, określanych mianem „Berlin-Plus”¹⁶², które umożliwiły siłom Unii Europejskiej przejście dowodzenia nad operacją wsparcia pokoju w Macedonii¹⁶³. W kwietniu 2003 roku, NATO¹⁶⁴ przekazało Unii Europejskiej odpowiedzialność za działania na obszarze byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii w ramach operacji pod kryptonimem „**CONCORDIA**”¹⁶⁵. Podkreślenia wymaga, że została ona przeprowadzona samodzielnie przez państwa członkowskie UE na prośbę ówczesnego prezydenta Macedonii - Borisa Rajkowskiego, w oparciu o Rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ Nr 1371¹⁶⁶. Powyższa operacja była konsekwencją eskalacji powstałej w 2001 roku sytuacji kryzysowej, która spowodowała, że Macedonia stanęła w obliczu wojny domowej. Głównym celem operacji było utrzymanie pokoju i stabilizacji w Macedonii (nie dopuszczenie do konfliktu z mniejszością albańską) oraz udzielenie pomocy rządowi w walce ze zorganizowaną przestępczością, wyegzekwowaniu prawa, wprowadzania demokratycznych zasad rządzenia oraz integracji Macedonii ze strukturami Unii Europejskiej. Kluczowym aspektem operacji była realizacja postanowień umowy ramowej z Ochrydy (13.08.2001), która zakładała m.in. przywrócenie stabilności w regionie, ochronę suwerenności i integralności terytorialnej Macedonii oraz utrzymanie wieloetnicznego charakteru państwa, a także zakończenie wrogości oraz

¹⁶² „**Berlin- Plus**” - nazwa wywodzi się od miejsca spotkań ministrów spraw zagranicznych NATO w 1996 roku, podczas którego Sojusz zgodził się udostępnić swój potencjał na potrzeby operacji kierowanych przez UE. W myśl tych postanowień Unia Europejska będzie korzystać z potencjału planowania NATO oraz wykorzystywać te same kwatery dowodzenia, działając za pośrednictwem komórek funkcjonalnych UE rozmieszczonych zarówno w Kwaterze Głównej Dowództwa Strategicznego ds. Operacji w Mons (Belgia) oraz Dowództwie Sił Połączonych w Neapolu.

¹⁶³ Pierwsza operacja wojskowa kierowana przez Unię Europejską *pk.* „**CONCORDIA**” w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii, stanowiąc kontynuację zadań realizowanych do tej pory przez siły NATO w ramach operacji „**Allied Harmony**” - zapewniła wsparcie w zakresie bezpieczeństwa obserwatorom międzynarodowym działającym z ramienia OBWE i Unii Europejskiej oraz pozwoliła na wypracowanie praktycznych mechanizmów i procedur koordynacji działań UE oraz NATO. *Europäische Sicherheit, Nr 7, Juli 2006, s. 14.*

¹⁶⁴ Utrzymując swoje dowództwo w tym kraju - w celu udzielania pomocy władzom w Skopje w przeprowadzeniu reformy obronności oraz przygotowaniach do członkostwa w Sojuszu.

¹⁶⁵ Kryptonim operacji ma znaczenie symboliczne, w mitologii rzymskiej Concordia była boginią zgody, odpowiedzialną za porządek w państwie oraz właściwe stosunki wewnętrzne. Po starciach armii macedońskiej z Albańską Armią Wyzwolenia Narodowego, które miały miejsce w 2001r., przywrócenie porządku publicznego i stabilność w północno-zachodnim obszarze Macedonii stało się ważnym przedsięwzięciem dla prowadzonej przez Sojusz operacji w Kosowie.

¹⁶⁶ Powyższa rezolucja przyznała siłom Unii Europejskiej - 6 miesięczny mandat.

przemocy pomiędzy stronami. Podkreślenia wymaga, że była to pierwsza operacja, podczas której Unia Europejska prowadziła działania przy wykorzystaniu środków NATO - na podstawie porozumień zawartych w marcu 2003 roku (tzw. Berlin Plus¹⁶⁷). Zostało w niej zaangażowanych 450 żołnierzy z ówczesnych 13 państw członkowskich UE oraz 14 innych krajów partnerskich¹⁶⁷.

Zakończyła się 15 grudnia 2003 roku i zastąpiła ją misja policyjna (EUPOL) w ramach operacji PROXIMA, której zasadniczym celem była pomoc doradcza i ekspercka w poprawie zdolności działania macedońskiej policji oraz służb granicznych¹⁶⁸. Przeprowadzone analizy wskazują, że zarówno operacja „Concordia, a także stopniowe przekazywanie Unii Europejskiej przez NATO zwierzchnictwa nad Bałkanami stanowi logiczne odzwierciedlenie roli Unii w ramach całego spektrum przedsięwzięć, realizowanych w celu zapewnienia stabilizacji w tym kraju. Wspólny wysiłek, podjęty w ramach współpracy społeczności międzynarodowej doprowadził z jednej strony - do zawarcia porozumienia ramowego. Z drugiej zaś - ukazał jednoznacznie, jak wiele można osiągnąć poprzez spójne i zdecydowane zastosowanie, wszystkich będących w dyspozycji wspólnoty transatlantyckiej instrumentów. Kluczem do tego sukcesu okazała się zarówno wola polityczna, a także efektywna koordynacja przedsięwzięć i działań polityczno-wojskowych.

Kolejnym krokiem w kierunku przekazywania odpowiedzialności za obszar bałkański była decyzja NATO, podjęta podczas szczytu w Stambule (czerwiec 2004), dotycząca przekazania Unii Europejskiej misji sił stabilizacyjnych SFOR w Bośni. W konsekwencji podjętych działań - 02 grudnia 2004 roku, siły Unii Europejskiej (EUFOR) przejęły oficjalnie od NATO misję w Bośni¹⁶⁹. Zapoczątkowana w grudniu operacja pk. „**ALTHEA**¹⁷⁰”

¹⁶⁷ Dowódcą sił wielonarodowych był niemiecki admirał Rainer Feist. Koszt całej operacji wyniósł ok. 4,7 mln euro.

¹⁶⁸ Europäische Sicherheit, Nr 7, Juli 2006, s.14.

¹⁶⁹ NATO przekazało odpowiedzialność za codzienne bezpieczeństwo Unii Europejskiej, lecz zachowało swój ośrodek dowodzenia, który ma wspomagać reformę obronności oraz przygotowywania tego kraju do członkostwa w Partnerstwie dla Pokoju. Procesowi rozwiązywania dowództwa SFOR w Sarajewie towarzyszył proces sukcesywnego rozdziału kompetencji i przejmowania zadań przez Dowództwo Operacji UE i Dowództwo NATO Sarajewo. Dowództwo Sił UE

zmierza do osiągnięcia długofalowego celu Unii Europejskiej - jakim jest utworzenie w pełni stabilnej, pokojowej i wieloetnicznej Bośni i Hercegowiny.

Z kolei, cele szczegółowe, które zostały sformułowane do operacji ALTHEA dotyczyły m.in.: wsparcia regionu w procesie integracji europejskiej, walki ze zorganizowaną przestępczością oraz zapewnienia stabilności. Na dowódcę operacyjnego został wyznaczony brytyjski generał broni Jon Reith. Natomiast dowodzenie siłami wielonarodowymi EUFOR sprawował generał dywizji A. Dawid Leakey, któremu podlegało 6200 żołnierzy wydzielonych z 22 państw członkowskich Unii Europejskiej oraz 11 innych krajów. Powyższa operacja stanowi wspaniały przykład strategicznego partnerstwa z NATO w aspekcie zarządzania sytuacjami kryzysowymi. W myśl wcześniejszych ustaleń Unia Europejska korzysta z potencjału planowania NATO oraz wykorzystuje te same wojskowe kwatery dowództw, działając za pośrednictwem komórek UE rozmieszczonych, zarówno w Najwyższym Dowództwie Sił Sprzymierzonych Europy w Mons (Belgia), jak i Dowództwie Sił Połączonych w Neapolu.

Analizy publikacji i materiałów¹⁷¹ wskazują, że idea utworzenia małych, w pełni mobilnych zgrupowań taktycznych w kontekście europejskich zdolności w zakresie reagowania kryzysowego została zainicjowana podczas szczytu brytyjsko-francuskiego w Le Tourquet (4 lutego 2003 roku)¹⁷². Konieczność stworzenia tego rodzaju zgrupowań, zdolnych do

(EU FOR HQ) przejęło całość spraw związanych z dalszym prowadzeniem operacji wojskowej w Bośni i Hercegowinie, a Dowództwo NATO Sarajewo zostało odpowiedzialne za sfinalizowanie spraw dotyczących operacji SFOR, podtrzymania umów z kontraktorami, udzielania wsparcia UE w zakresie organizacji dowodzenia, rozpoznania, wymiany informacji, dostępu do wywiadowczej bazy danych NATO oraz zabezpieczenia logistycznego. Ponadto, udziela ono również doradztwa wojskowego lokalnym władzom.

¹⁷⁰ Podobnie, jak w przypadku wcześniej omawianych operacji, kryptonim operacji nawiązuje do jej charakteru. Althea była żoną Ojneusa króla Kaledonii. Kiedy jej syn Meleager miał 7 dni odwiedziły ją trzy wróżki przeznaczenia. Jedna z nich powiedziała, że jej syn umrze, gdy wypali się pochodnią oświetlająca pokój. Althea natychmiast zgasła i ukryła pochodnię chcąc uchronić przed śmiercią swoje dziecko. Kiedy Meleager dorósł przez przypadek zabił brata swojej matki. Althea w gniewie spaliła pochodnię, po czym popełniła samobójstwo. Uznawana była za wzór zaradności i troski o rodzinę.

¹⁷¹ K.H. Kamp, *Europäische „Battle Groups“ - ein neuer Schab für die ESVP?*, Analysen und Argumente, 15. Dezember 2004, Franke Joachim, *European Battle Group Concept*, R. Kempin, *Frankreich und die EU-Battlegroups*, FG3-DP 01, Berlin mai 2004.

¹⁷² Koncepcja ta została uszczegółowiona dziewięć miesięcy później na szczycie obu państw w Londynie (24 października 2003 roku).

natychmiastowej reakcji, podyktowana była zaostrzającą się sytuacją na kontynencie afrykańskim, gdzie doszło do gwałtownego narastania problemów z tzw. rozpadającymi się państwami (ang. failing states). Celem brytyjsko-francuskiej inicjatywy było wyposażenie Unii Europejskiej w instrument militarny, pozwalający jej na reakcję w każdym miejscu na świecie, które jest objęte kryzysem. Podczas prac nad koncepcją utworzenia tych sił korzystano z doświadczeń uzyskanych z pierwszej w pełni samodzielnie przeprowadzonej przez Unię Europejską operacji wojskowej pod kryptonimem „ARTEMIDA” w Demokratycznej Republice Konga (w prowincji Bunia)¹⁷³.

W wyniku podjętych prac w lutym 2004 roku podczas konferencji bezpieczeństwa w Monachium Francja, Wielka Brytania i Niemcy przedstawiły Komitetowi Politycznemu i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej projekt trójstronnej koncepcji Europejskich Grup Bojowych (ang. EU Battle Groups), która wstępnie zakładała utworzenie od siedmiu do dziewięciu grup bojowych¹⁷⁴, zdolnych do podjęcia działania w ciągu 15 dni¹⁷⁵. W myśl założeń projektu, podobnie jak siły odpowiedzi NATO (ang. NATO Response Force), powyższe zgrupowania miały charakteryzować się bardzo wysoką mobilnością, potencjałem bojowym oraz zdolnością do szybkiego przerzutu w każde miejsce, gdzie będą potrzebne.

Zebrane fakty pozwalają stwierdzić, że podjęta w przez Francję, Wielką Brytanię oraz Niemcy inicjatywa opracowania koncepcji europejskich grup bojowych stanowiła zarówno istotny wkład¹⁷⁶ w aspekcie wdrażania europejskiej strategii bezpieczeństwa, rozwoju zinstytucjonalizowanej współpracy w obszarze wojskowym, jak i przyczyniła się do wzmocnienia współpracy z ONZ.

¹⁷³ Unia Europejska wiosną 2003 roku, w obliczu narastającego kryzysu wewnętrznego i pierwszych walk, podczas których dochodziło do masakry ludności cywilnej w Kongo wystąpiła do Rady Bezpieczeństwa ONZ o mandat na operację wojskową, która powstrzymałaby rozwój sytuacji. Po otrzymaniu mandatu 12 czerwca 2003 roku, UE przeprowadziła głównie siłami brytyjskimi i francuskimi błyskawiczną operację, która zakończyła się pełnym sukcesem.

¹⁷⁴ Zakładano, że każda z „Battle Groups” (o stanie osobowym liczącym ok. 1500 żołnierzy) może mieć charakter wyłącznie narodowy (tworzona na bazie jednego państwa) lub wielonarodowy jako „Framework Nation”. K.H. Kamp., *Europäische „Battle Groups” - ein neuer Schab für die ESVP?*, Analysen und Argumente, 15. Dezember 2004.

¹⁷⁵ www.geopowers.com.Allianzen/EU/akt_eu/RRF_BGConcept

¹⁷⁶ Włączając się w ramy dotychczas wypracowanych wspólnych decyzji politycznych.

Koncepcja europejskich grup bojowych Unii Europejskiej pełne poparcie uzyskała już w kwietniu 2004 roku podczas nieformalnego spotkania ministrów obrony państw UE. Natomiast oficjalne jej zatwierdzenie nastąpiło podczas szczytu w Brukseli 16 czerwca 2004 roku. Przeprowadzone analizy i oceny wskazują, że sprawne wdrożenie założeń koncepcji Beattle Groups powinno zapewnić Unii Europejskiej zdolność nie tylko do realizacji tzw. misji petersberskich, lecz także podejmowania działań w ramach rozszerzonego spektrum reagowania kryzysowego. W związku z powyższym proces przygotowania tych sił musiał zostać zorientowany pod kątem:

- wsparcia operacji humanitarnych (włącznie z niesieniem pomocy w wypadku klęsk żywiołowych i katastrof oraz świadczeniem pomocy uchodźcom);
- operacji w ramach zapobiegania konfliktom (włącznie z demonstracją siły oraz działaniami rozbrojeniowymi oraz związanymi z wdrażaniem embarga);
- wsparcia operacji ewakuacyjnych w środowisku, gdzie doszło do rozpadu aparatu władzy państwowej (włącznie z wojskowymi operacjami ewakuacyjnymi);
- operacji wymuszania pokoju (gdzie zachodzi konieczność rozdzielenia stron konfliktu siłą) oraz zarządzania kryzysowego, tworzenia pokoju i ochrony szlaków i węzłów komunikacyjnych.

Zgodnie z założeniami koncepcji planowane jest utworzenie trzynastu grup bojowych (każda w sile co najmniej 1500 żołnierzy). Podstawowym modułem w odniesieniu do każdej z „Beattle Groups jest zgrupowanie taktyczne w sile batalionu (ok. 600 żołnierzy)¹⁷⁷, wzmocnione jednostkami wsparcia walki, dowodzenia i zabezpieczenia działań, które zapewnią zdolność do w pełni samodzielnego działania przez okres 30 dni z możliwością przedłużenia maksymalnie do 120 dni (w przypadku dodatkowego wsparcia

¹⁷⁷ W składzie od trzech do czterech lekkich kompanii bojowych.

i rotacji sił)¹⁷⁸. Należy przy tym podkreślić, że jednostki sił wsparcia i zabezpieczenia działań (wojsk inżynieryjnych, obrony przeciwlotniczej, łączności, ABC i logistyki) zostają przydzielane w zależności od potrzeb danej operacji - podobnie jak jednostki żandarmerii wojskowej oraz elementy komponentu sił powietrznych i morskich. Powyższe moduły rodzajów sił zbrojnych mogą zostać wykorzystane (jednakże nie wyłącznie) do działań w myśl VII rozdziału Karty Narodów Zjednoczonych - głównie zaś w celu stworzenia korzystnych warunków do przeprowadzenia operacji wsparcia pokoju o znacznie szerszym zasięgu¹⁷⁹.

Przeprowadzona analiza koncepcji „EU Battle Groups” wskazuje, że zakładanym celem jest posiadanie zdolności do reagowania na dwie niezależne od siebie sytuacje kryzysowe¹⁸⁰. W konsekwencji powoduje to konieczność utrzymywania w pełnej gotowości dwóch grup bojowych, których potencjał zapewni Unii Europejskiej możliwość prowadzenia dwóch ograniczonych czasowo operacji lub pozwoli na realizację fazy początkowej jednej dużej operacji¹⁸¹. Zgodnie z założeniami siły te pełną zdolność do działania na obszarze operacji powinny osiągnąć w czasie od 5 do 10 dni (po maksymalnie pięciodniowym procesie wypracowania decyzji przez Radę UE) - w przypadku kryzysów lokalnych z tendencją do ich dalszej eskalacji, które wybuchną w rejonie odległym do 6 tys. km od Brukseli¹⁸².

¹⁷⁸ Elementy zabezpieczenia logistycznego muszą zapewnić samowystarczalność, która pozwoli na zachowanie żywotności działających sił do końca operacji lub do czasu ich zlurowania. Z kolei wsparcie ze strony państwa gospodarza (HNS), jeżeli w ogóle możliwe to będzie miało miejsce w wyjątkowych przypadkach. K.H. Kamp, *Europäische „Battle Groups“ - ein neuer Schab für die ESVP?, Analysen und Argumente*, 15. Dezember 2004.

¹⁷⁹ Dotychczas 21 z 25 państw członkowskich podjęło zobowiązania do udziału w operacjach. Malta i Dania nie będą brały udziału a Islandia i Irlandia nie podjęły jeszcze decyzji. Military Commitment Conference, Brussels, 22 November 2004, Declaration on European Military Capabilities, Annex A, www.ue.eu.int/ueDocs/cms_Data/docs/pressData/en/misc/82761.pdf.

¹⁸⁰ Oznacza, to utrzymywanie dwóch grup bojowych w gotowości do działań w każdym półroczu.

¹⁸¹ Jednakże koncepcja ta nie definiuje szczegółowo struktury grup bojowych, lecz tylko określa, że w zależności od operacji siły będą określane adekwatnie do realizacji konkretnego zadania. Istotną kwestią jest fakt, że za szkolenie, wyposażenie i uzbrojenie oraz zdolność do przerzutu w określonym czasie odpowiadają państwa tworzące poszczególny zestaw sił.

¹⁸² Jednakże operacja UE w Kongo wskazuje, że mogą być one prowadzone także na znacznie odległym obszarze działań. Z tego też względu bardzo ważną rolę odgrywa posiadanie zdolności do szybkiego przerzutu sił do rejonu działań. Powyższe zadanie (włącznie z strategicznym transportem powietrznym) spoczywa na państwach, które wydzielają siły narodowe do europejskich grup bojowych.

Analiza przebiegu procesu generowania sił w kontekście optymalizacji zdolności do działań wskazuje, że (w przeciwieństwie do sił odpowiedzi NATO) europejskie grupy bojowe nie zostają tworzone dopiero przed operacją, lecz istnieją - jako jednostki (moduły), które mogą zostać powołane i użyte w każdym czasie. Z tego też względu nie ma możliwości określenia jednoznacznego mechanizmu uzgodnień, który wynika z cyklu rotacji poszczególnych zestawów sił¹⁸³.

Biorąc pod uwagę fakt, iż grupy bojowe tworzone są zasadniczo z ogólnego potencjału sił narodowych państw członkowskich zakłada się dwa sposoby ich tworzenia: samodzielnie przez poszczególne państwa członkowskie; w oparciu o model Framework Nation - państwo określające ogólne ramy organizacyjne¹⁸⁴. Obecny system planowania Unii Europejskiej, przy uwzględnieniu trzynastu zadeklarowanych przez poszczególne państwa grup bojowych, przebiega w cyklu sześciomiesięcznym¹⁸⁵.

Wstępną zdolność operacyjną (ang. Initial Operational Capability), pozwalającą na prowadzenie działań humanitarnych i ewakuacyjnych, siły te osiągnęły w 2005 roku¹⁸⁶. W okresie przejściowym (2006) w oparciu o model

¹⁸³ Odpowiedź na pytanie: *która jednostka zostanie wydzielona do działania* nie jest regulowana przez cykl rotacji sił, lecz decyzje zapadają od przypadku do przypadku, która z *Beattle Groups* jest najbardziej odpowiednia do każdego działania. Potwierdzają to przygotowania do operacji w Kongo, które ukazały jak bardzo trudny jest proces uzgodnień pomiędzy państwami członkowskim. Gericke C., *Das EU-Battle-Group-Konzept aus deutsch-französischer Perspektive*, <http://www.weltpolitik.net/Sachgebiete/Internationale%20Sicherheitspolitik/GASP/Battlegroups/Das%20EU-Battle-Group-Konzept%20aus%20deutsch-franz%F6sischer%20Perspektive.html>

¹⁸⁴ Mianem tym określa się związek wielonarodowy, w którym jedno z państw spełnia decydującą rolę i odpowiedzialne jest za dowodzenie, administrację oraz zabezpieczenie logistyczne sztabu. Przedstawiciele tego państwa stanowią większość obsady sztabu i zajmują stanowiska kierownicze. Zasady dowodzenia i prowadzenia działań odpowiadają zasadom narodowym lub, o ile zostało to uzgodnione wcześniej – procedurom UE. Przedstawiciele państw wydzielających kontyngenty do takiego związku zajmują stanowiska w sztabie według ustalonego klucza. Wojska podporządkowywane są tylko na okres działań i obowiązują je procedury narodowe lub ogólne procedury UE.

¹⁸⁵ 22 listopada 2004 roku w Brukseli podczas konferencji na temat „Zobowiązań w zakresie zdolności wojskowych” państwa członkowskie UE wydały wspólną deklarację, w której określono kolejne etapy zmierzające do osiągnięcia *Europejskiego Celu Strategicznego 2010* - a w tym zobowiązania w sprawie tworzenia europejskich grup bojowych. Podkreślenia wymaga, że państwa członkowskie oraz spoza Unii Europejskiej mają możliwość tworzenia i rozwoju tzw. „*potencjału niszowego*”. Dotychczas powyższą inicjatywę zgłosił Cypr - wydzielenie grupy medycznej, Litwa - pododdział oczyszczania wody, Grecja - Centrum Koordynacji Transportu Morskiego (ang. *The Athens Sealift Coordination Centre*) oraz Francja - w zakresie organizacji mobilnego, wielonarodowego Dowództwa Sił (ang. *Force HQ*).

¹⁸⁶ W pierwszej połowie 2005 roku samodzielnie europejskie grupy bojowe wydzielały Francja oraz Wielka Brytania a w drugiej połowie - Włochy.

„Framework Nation” - wielonarodową grupę bojową tworzyła Francja z RFN¹⁸⁷ przy udziale Włoch, Grecji i Portugalii, Hiszpanii i Belgii¹⁸⁸. Natomiast w bieżącym roku po osiągnięciu pełnej zdolności operacyjnej (ang. Full Operational Capability) Unia Europejska będzie prawdopodobnie posiadała zdolność do jednoczesnego prowadzenia dwóch dużych operacji.

¹⁸⁷ Państwo określające ogólne ramy organizacyjne – rotacyjnie pomiędzy Francją a Niemcami.

¹⁸⁸ W wymienionym okresie czasu Unia Europejska przy wykorzystaniu *Beattle Groups* posiadała już zdolność do przeprowadzenia jednej dużej operacji.

4. PROCES INSTYTUCJONALIZACJI W SFERZE BEZPIECZEŃSTWA

Dynamiczny rozwój stosunków międzynarodowych w ostatnich dziesięcioleciach XX w., związany z procesami globalizacji, integracji politycznej i ekonomicznej, powstawaniem i umacnianiem struktur o kompetencjach ponadnarodowych, a tym samym uniwersalizacją instytucji i organizacji sprawia, że pojawia się kwestia identyfikacji uczestników instytucjonalizacji amerykańsko - europejskich relacji. Nie ulega wątpliwości, że imperatywem działania dla państw wspólnoty transatlantyckiej jest ideał wolności zawarty w demokracji. Jego istotę oddają podpisane dotychczas traktaty, statuty, deklaracje z udziałem państw północnoamerykańskich i europejskich. Przykładem może być przyjęta 20 listopada 1990 r. w Paryżu deklaracja transatlantycka, która stanowi wyraz dążeń w nowym, post zimnowojennym środowisku międzynarodowym: wspieranie demokracji, rządów prawa, praw człowieka, postępu społecznego w skali światowej; zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego; wspieranie wzrostu gospodarczego, tworzenie stabilnej gospodarki światowej zapewniającej osiągnięcie celów socjalnych, gwarantującej stabilność międzynarodową; promowanie zasad gospodarki rynkowej oraz wielostronnego systemu handlowego; pomoc państwom rozwijającym się; wspieranie reform w państwach Europy Zachodniej i Wschodniej.¹⁸⁹ Dążenia te wiążą się ideał transatlantyzmu, oznaczającą współpracę i współdziałanie dwóch wzajemnie uzupełniających się politycznych, ekonomicznych, kulturowych ośrodków -

189 Transatlantic Declaration of 1990. Paris, 20 November 1990 (materiał powielony).

amerykańskiego i europejskiego.¹⁹⁰ Jak podkreśla E. Haliżak, „[...] *Transatlantyzm spełnia bardzo ważną funkcję integrującą system zachodni w stosunkach międzynarodowych i wpływa na sposób powiązań między państwami go tworzącymi. W sferze polityczno – strategicznej pełni rolę spoiwa i uzasadnia istnienie oraz racje bytu wielu instytucji Zachodu...*”.¹⁹¹

W szerokim ujęciu geopolitycznym, poprzez pryzmat instytucji, które tworzą państwa wspólnoty transatlantyckiej oraz procesów i wzajemnych interakcji wpisanych w stosunki międzynarodowe należą do niej państwa północnoamerykańskie i europejskie.¹⁹² Stanowią one ogół państw posiadających wspólne korzenie cywilizacyjno – kulturowe, dzielących te same wartości i idee społeczeństwa obywatelskiego, odwołujących się do zasad demokracji, gospodarki wolnorynkowej i indywidualizmu jednostki.¹⁹³ Przynależność do wspólnoty transatlantyckiej należy jednak przede wszystkim rozpatrywać poprzez udział państw w organizacjach i instytucjach, które tworzą. Przyjmując, że są to organizacje i instytucje odwołujące się do zasad, idei, wartości społeczeństwa obywatelskiego będą to państwa uczestniczące w tych strukturach bądź, w oparciu o kryterium geopolityczne, aspirujące do uzyskania w nich członkostwa. Taki podział pozwala wyodrębnić grupę państw tworzących rdzeń wspólnoty w ramach takich instytucji jak Sojusz Północnoatlantycki, Unia Europejska, możemy zaliczyć: Austrię, Belgię, Bułgarię, Czechy, Danię, Finlandię, Francję, Grecję, Hiszpanię, Holandię, Irlandię, Islandię, Kanadę, Litwę, Luksemburg, Łotwę, Malte, Niemcy, Norwegię, Portugalię, Polskę, Stany Zjednoczone, Słowację, Słowenię, Szwecję, Rumunię, Turcję, Wielką Brytanię, Węgry, Włochy.

190 Szerzej nt idei transatlantyzmu w E. Haliżak. *Północ w stosunkach międzynarodowych*; w E. Haliżak. R. Kuźniar (red). *Stosunki międzynarodowe. Geneza – struktura – dynamika*, Warszawa 2000, s. 412 i kolejne.

191 Op. Cit., s. 414.

192 Jako kryterium geopolityczne, przy określaniu państw wspólnoty transatlantyckiej, mogą posłużyć zapisy Traktatu Północnoatlantyckiego mówiące o „[...] obszarze północnoatlantyckim, na północ od zwrotnika Raka”. Waszyngton 4 kwietnia 1949. NATO *Vademecum*. Warszawa 1999, Artykuł 6, s. 397.

193 Szerzej o naturze społeczeństwa obywatelskiego, ideach i wartościach, które reprezentuje w K. R. Popper. *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie*. Warszawa 1993, tom 1 i 2.

Udział tych wszystkich państw nie wyklucza tworzenia między nimi wielu zinstytucjonalizowanych form współpracy w postaci unii, sojuszy, przymierzy. Są one pochodną internacjonalizacji i współzależności występujących w stosunkach międzynarodowych w postaci wielostronnych powiązań między państwami.¹⁹⁴ Istniejące między nimi typy form współpracy zinstytucjonalizowanej sprawiają, że nawet w tej grupie podmiotów występują bardzo zróżnicowane interesy wyrażane na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, społecznej, kulturowej. Brak spójności jest przyczyną jak i skutkiem wielu działań oraz decyzji, które definiują kształt i charakter wspólnoty.¹⁹⁵ Stąd też postępujący proces instytucjonalizacji współpracy stanowi jedyną możliwość zapewnienia względnej spójności działań, zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych. Dzieje się tak ponieważ wysoki stopień wrażliwości wspólnoty transatlantyckiej na oddziaływania międzynarodowe, polityczne, militarne, ekonomiczne, kulturowe, technologiczne, ideologiczne, ekologiczne oraz wiele innych sprawia, że jedynie instytucje międzynarodowe, z reguły z udziałem państw trzecich, są w stanie zapewnić jej koherentność. Koherentność wynikająca z respektowania i dążenia do utrwalania demokratycznego porządku międzynarodowego.¹⁹⁶

Złożoność wspólnoty transatlantyckiej, a tym samym stosunków między podmiotami które ją tworzą wpływa na kształt i charakter więzi transatlantyckiej opartej na wspólnych wartościach, ideałach, celach. Wyrażonej w podejmowanych działaniach i przedsięwzięciach, prowadzących do kształtowania środowiska międzynarodowego zgodnie z wyobrażeniami kulturowymi, społecznymi, ideologicznymi.¹⁹⁷

194 Szerzej J. D. Ben – Dak (ed.). *Theory and Practise of Events Research. Studies in Inter-Nation Actions and Interactions.* New York – London – Paris 1975 oraz J. Kukułka. *Teoria stosunków międzynarodowych...*

195 H. Guetzkow. „Isolation and Collaboration. A Partial Theory of Inter-National Relations” w J. N. Rosenau (ed.). *International Politics and Foreign Policy. A Reader in Reaserch Theory.* New York 1969, s. 152-163.

196 E. Halizak. *Demokratyczność systemu międzynarodowego.* E. Halizak. D. Popławski (red.). *Demokracja w stosunkach międzynarodowych.* Warszawa 1997, s. 7-24.

197 H. H. Kelman (ed.) *International Behavior. A Social-Psychological Analysis.* New York, Chicago, San Francisco, Toronto, London 1975.

Uzasadnienie dla podejmowanych działań zawarte w Karcie NZ, Traktacie Waszyngtońskim, Akcie Końcowym KBWE, Paryskiej Karcie Nowej Europy, Deklaracji Transatlantyckiej tworzy wspólny grunt rozumienia i postrzegania rzeczywistości. Stanowi również podstawę dla wspólnych działań, ochrony i obrony interesów egzystencjalnych, koegzystencjalnych i funkcjonalnych w środowisku międzynarodowym. Nie tylko na kontynencie europejskim, północnoamerykańskim, lecz także na innych kontynentach oraz częściach świata. Rozpatrując bowiem kwestie stosunków euroatlantyckich należy mieć na uwadze zdefiniowany powyżej charakter tych relacji w ramach określonej wspólnoty państw, ich wielopłaszczyznowość oraz istotę.

Instytucjonalizacja stosunków transatlantyckich w obszarze bezpieczeństwa międzynarodowego stanowi wynik realizacji ideału wolności. W ujęciu aksjologicznym wolności rozumianej jako wolności jednostki, demokratycznego systemu sprawowania władzy, rządów prawa, praw człowieka oraz wolności kulturalnej będących imperatywami działania państw. Na tym tle instytucjonalizacja stanowi rezultat kompromisu pomiędzy potrzebami, interesami, a celami narodowymi i zbiorowymi, o czym przesądzają:

- wyznawane przez państwa wspólnoty transatlantyckiej wartości;
- dążenia do utrzymania demokratycznego charakteru stosunków międzynarodowych;
- dążenia do zapewniania rozwoju i umacniania wspólnoty państw demokratycznych;
- dążenia do realizacji demokratycznej wizji świata.

Oznacza to swoisty rodzaj symplifikacji wartości po przekształceniu w interesy oraz ich ścisły związek z dążeniami państw. Wiąże się zaś z szerokim, przedmiotowo niemal nieograniczonym zespołem wartości politycznych, ideologicznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych oraz wypełnianiem przez nie odpowiednich funkcji w polityce wewnętrznej i zagranicznej: ochrony dobrobytu, postępu i rozwoju, standardu życia oraz suwerenności i niezawisłości państwa, jego prestiżu, szeroko rozumianych interesów poza

granicami. Tym niemniej, wartości demokratyczne, stanowiące imperatyw działania państw demokratycznych, traktowane są przez państwa wspólnoty transatlantyckiej w zróżnicowany sposób, także instrumentalny. Przede wszystkim jako środek działania politycznego, narzędzie w polityce zagranicznej służące osiągnięciu takich celów jak:

- likwidacja nierówności rozwojowych państw, co odpowiada postulatowi likwidacji różnic społecznych między grupami społecznymi wewnątrz państw;
- eliminacja użycia siły i hegemonii na rzecz wzmocnienia roli prawa międzynarodowego, co jest zbieżne z wprowadzeniem rządów prawa;
- zapewnienie możliwości wpływu i działania państwom mniejszym i słabszym;
- tworzenie wspólnot międzynarodowych na szczeblu regionalnym i globalnym.¹⁹⁸

W tym kontekście, instytucjonalizacja stosunków transatlantyckich zabezpiecza potrzeby, umożliwia realizację interesów oraz osiągnięcie celów. Zarówno w gronie państw wspólnoty transatlantyckiej, jak i z udziałem państw spoza niej w formule dwu i wielostronnej. Ułatwia bowiem zabezpieczanie potrzeb, realizację interesów oraz osiągnięcie celów poprzez fakt udziału w organizacjach i instytucjach wspólnoty transatlantyckiej państw trzecich będących poza jej ramami. To sprawia, że w środowisko międzynarodowe wprowadzane są ideały i wartości demokratyczne, co wpływa na jego kształt, postawy uczestników oraz ich politykę. Instytucjonalizację można zatem potraktować nie tylko jako proces, lecz również jako narzędzie polityki państw dążących do zapewnienia potrzeb, realizacji interesów oraz osiągnięcia założonych celów. Przykładem może być rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego, które poprzedzało utworzenie organizacyjnych form współpracy międzynarodowej w postaci: Północnoatlantyckiej Rady Współpracy - zastąpionej Euroatlantycką Radą Partnerstwa, Programu Partnerstwa dla Pokoju - zastąpionego wzmocnionym Programem Partnerstwa

¹⁹⁸ Op. Cit. E. Halizak, *Demokratyczność systemu międzynarodowego...*, s. 9 – 10.

dla Pokoju, Dialogu Śródziemnomorskiego, Inicjatywy dla Europy Południowo – Wschodniej. Formy te posłużyły jako środki umacniania stabilności, bezpieczeństwa i pokoju.

Interesy państw wspólnoty transatlantyckiej w procesie instytucjonalizacji sfery bezpieczeństwa są zawsze kierowane na zewnątrz, a ich realizacja zależy od interesów i aktywności innych uczestników.¹⁹⁹ Odzwierciedlają także zależności między uczestnikami, a środowiskiem zewnętrznym; określają pożądane stany stosunków między uczestnikiem a jego otoczeniem; wyrażają pożądane stany zjawisk, procesów międzynarodowych oraz środowiska międzynarodowego; określają pożądane przez uczestników statusy, pozycje i role międzynarodowe.²⁰⁰ Warto podkreślić, że interesy państw w procesie instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich rzadko występują samodzielnie, w sposób wyizolowany. Wynika to z kompleksowości stosunków międzynarodowych, a przypadku stosunków transatlantyckich także z procesu ich instytucjonalizacji. Zapewnia on nie tylko ochronę wartości i ich rozprzestrzenianie, zaspakajanie potrzeb, realizację interesów, lecz także definiowanie celów rozumianych jako projektowane stany rzeczy, które podmiot pragnie osiągnąć po podjęciu działania.

¹⁹⁹ W literaturze przedmiotu występują liczne definicje interesów, ich typologie oraz odpowiednio skonstruowane katalogi. G. Modelski traktuje je jako „[...] *żądania, życzenia i pragnienia, które odnoszą się do zachowań innych państw, które oddziałują na polityków...*” (Theory of Foreign Policy, London 1962). W ujęciu O. Cetwińskiego, interes stanowi relację łączącą potrzeby z zaspakajającymi ją dobrami (U podstaw teorii polityki. Zagadnienia wyjaśniania i uzasadniania, Warszawa 1979). Niezależnie od przytoczonych definicji, w literaturze przedmiotu występują również liczne definicje dotyczące podstawowych typów interesów w stosunkach międzynarodowych. Według A. Miletić są to interesy obiektywne i subiektywne, mierzalne i niemierzalne, przyczynowe i skutkowe, grupowe i indywidualne (Nacionalni interes u americkoj teoriji međunarodnih odnosa, Beograd 1978). W ujęciu Cz. Maja są to interesy wyodrębnione według kryterium podmiotowego - interesy: klasowo-warstwowe, narodowe sensu stricto, narodowe sensu largo, grup religijnych, grup państw, systemów uczestników stosunków międzynarodowych, społeczności międzynarodowej - i przedmiotowego - interesy egzystencjalne, polityczne sensu stricto, kulturalne, ideologiczne, strategiczne, ekonomiczne (Wartości polityczne w stosunkach międzynarodowych, Lublin 1992). W podejściu J. Kukułki są to interesy realizowane na płaszczyźnie egzystencjalnej - wyrażanej integralnością terytorialną, przetrwaniem, bezpieczeństwem, identyfikacją, koegzystencjalnej - wyrażanej udziałem w systemie międzynarodowym, współpracy, pozycją i rolą państwa oraz funkcjonalnej - oznaczającej działania uczestników, ich skuteczność i innowacyjność (Problemy teorii stosunków międzynarodowych, Warszawa 1978).

²⁰⁰ I. Popiuk – Rysińska, Uczestnicy stosunków międzynarodowych, ich interesy i oddziaływanie, w E. Halizak, R. Kuźniar (red), Stosunki międzynarodowe geneza struktura dynamika, Warszawa 2000, s. 99.

W związku z powyższym, w oparciu o politykę zagraniczną państw tworzących wspólnotę transatlantycką możemy bowiem wyodrębnić dwa rodzaje celów, które realizowane są w tym procesie. Będą to:

- cele uniwersalne, wynikające z charakteru uczestnika stosunków międzynarodowych, właściwe państwu w ogóle;
- cele specyficzne, określane przez typ państwa, jego potęgę oraz status polityczny, który posiada w stosunkach międzynarodowych.²⁰¹

Rozpatrując proces instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa poprzez pryzmat aktywności międzynarodowej państw w ramach organizacji i instytucji należy stwierdzić, iż podejmują one czynności i działania.²⁰² Zarówno czynności jak i działania można potraktować jako cechy własne procesu instytucjonalizacji. Pozwoli to przyjąć tezę, że czynności - konsultacje, negocjacje, kompromisy i porozumienia - podejmowane przez państwa w ramach organizacji i instytucji międzynarodowych stanowią etap poprzedzający działania oraz są ich następstwem. Zakres efektywnej zdolności do działań międzynarodowych jest przy tym pochodną potęgi państwa, jego zasobów materialnych i ludzkich (ilościowych i jakościowych), które mogą być uruchomione dla osiągnięcia celów państwa w środowisku międzynarodowym. Im większe i wszechstronniej rozwinięte zasoby, tym większa możliwość działania, bezpośredniego lub pośredniego.²⁰³ Jak bowiem podkreśla J. G. Stoessinger „[...] potęga w relacjach międzynarodowych to zdolność państwa do użycia swych materialnych i nie materialnych zasobów w sposób, który wpłynie na zachowanie innych państw”.²⁰⁴ Ta zaś zależy od czynników wewnętrznych

²⁰¹ Stosując przyjęte przez Cz. Maja kryteria można wyróżnić w procesie instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich: cele strategiczne, taktyczne, operacyjne; główne i pomocnicze, polityczne, ekonomiczne, kulturalne, militarne, ideologiczne; komplementarne, pararelne, zbieżne, wspierające, kolidujące, konfliktowe, sprzeczne, wyizolowane; pierwotne i wtórne oraz zależne od uczestnika stosunków międzynarodowych. Cz. Maj, Wartości polityczne w stosunkach międzynarodowych... s. 28.

²⁰² J. Kukułka, *Polityka zagraniczna jako element procesu oddziaływań międzynarodowych*, w J. Kukułka (red.), *Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1988, s. 149 – 150.

²⁰³ I. Popiuk – Rysińska *Uczestnicy stosunków międzynarodowych ...*, s. 89 – 101.

²⁰⁴ Potęga państwa określana jest zwykle poprzez opis jej wyznaczników, np. geografii, ludności, formy rządów, charakteru i morale narodu, a także ideologii i przywództwa. Op. Cit J. G. Soessinger, *The Might of Nations. World Politics in Our Time* (third ed.), New York 1969, s. 27.

i zewnętrznych, które decydują o metodach i środkach postępowania państw w środowisku międzynarodowym.²⁰⁵

W tym kontekście istotnym zagadnieniem jest sposób wykorzystania organizacji i instytucji jako środków polityki państw transatlantyckiej wspólnoty bezpieczeństwa, a także ich wzajemnych stosunków w międzynarodowych strukturach współpracy i współdziałania. Zakres tych stosunków przesądza o koherentności działań państw oraz ich skuteczności na rzecz zapewnienia potrzeb, realizacji interesów, osiągania celów. W celu wyjaśnienia tego zagadnienia warto posłużyć się pojęciem strategii, która rozumiana jest jako umiejętność zabezpieczenia interesów narodowych oraz „[...] mierzenia i łączenia razem wszystkich środków, którymi dysponują naród i państwo, aby zapewnić powodzenie wyraźnie zdefiniowanej polityki ogólnej”.²⁰⁶ W przypadku państw wspólnoty transatlantyckiej strategia sensu stricto występuje jedynie w sferze bezpieczeństwa. W pozostałych sferach aktywności państw: politycznej, ekonomicznej, społecznej i kulturowej jako taka nie istnieje.

Poza Sojuszem Północnoatlantyckim, w organizacjach i instytucjach międzynarodowych państw wspólnoty transatlantyckiej bądź też tworzonych z ich udziałem, występuje natomiast mniej lub bardziej jednolite podejście do determinujących politykę państw problemów. Wiąże się to z dążeniem do państw do zabezpieczenia swych interesów na wszystkich płaszczyznach ich aktywności, obejmując coraz szerszy zakres.²⁰⁷

Dążenie w procesie instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich państw do zabezpieczenia swych interesów na wszystkich płaszczyznach ich aktywności generuje stale wzrastająca ilość powiązań, która wyrażana jest procesami internacjonalizacji, instytucjonalizacji, oddziaływań i współzależności międzynarodowych, a także brakiem hierarchii między zjawiskami występującymi w środowisku międzynarodowym. W związku

²⁰⁵ T. Łoś – Nowak, Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy..., s. 200-207.

²⁰⁶ T. Albord. L'ère crepusculaire de la stratégie (1919 – 1939), RDN 1965 za J. Kukułką, Problemy teorii stosunków międzynarodowych..., s.122.

²⁰⁷ Patrz J. Kukułką, Problemy teorii stosunków międzynarodowych..., s. 118-152.

z powyższym, by sprostać ulegającej stałym zmianom rzeczywistości międzynarodowej, w warunkach internacjonalizacji życia społecznego, instytucjonalizacji współpracy międzynarodowej, pogłębiających się oddziaływań oraz narastających współzależności państwa stosują w swym postępowaniu polistrategię. Czyli strategię sektorowe w wybranych dziedzinach składające się na strategię ogólną, obejmującą istotne oddziaływanie na kogoś lub na coś, środki i sposoby dalekosiężnego oddziaływania, a także perspektywiczną, dynamiczną orientację celu.²⁰⁸

Ścisły związek między wartościami, potrzebami, interesami, celami a strategią ich realizacji ukazuje zależności jakie zachodzą w polityce państw wspólnoty transatlantyckiej, w tym również w procesie instytucjonalizacji. Związek ten stanowi również o istocie polityki państw, jej kształcie, zakresie efektywności. Efektywność państwa w zabezpieczaniu potrzeb, realizacji swych interesów, osiągnięciu celów, niezależnie od uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych, „[...] jest wynikiem umiejętności połączenia celów, środków i zasobów w jedną koherentną całość, która stworzy instrument polityki państwa”.²⁰⁹ Charakter tego instrumentu uzależniony jest od potrzeb, interesów, celów państwa, które ma zabezpieczać i realizować w perspektywie krótko, średnio, długoterminowej strategii postępowania. Na tym tle środki i metody realizacji polityki ulegają dostosowaniu do zmieniających się okoliczności, także w ramach organizacji i instytucji międzynarodowych. Konstatacja ta jest niezwykle ważna w kontekście procesu instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich. Każda organizacja i instytucja, która występuje w tym procesie pomimo powiązania z innymi stanowi w gruncie rzeczy odmienną płaszczyznę polityki państwa.

W związku z powyższym, umiejętność poruszania się w ramach organizacji i instytucji państw wspólnoty transatlantyckiej bądź tworzonych z ich udziałem stanowi współcześnie o zdolności do zaspokajania potrzeb, zabezpieczania interesów oraz realizacji celów. Wymaga to od państw

²⁰⁸ Ibidem, s. 130.

²⁰⁹ Op. Cit. E. Halizak, Struktura układu sił międzynarodowych a aktywność zewnętrzna państw; w E. Halizak. I. Popiuk – Rysińska (red.), Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych, Warszawa 1995, s. 87-97.

biorących udział w procesie instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich umiejętności postępowania w taki sposób, aby ustępstwa wobec innych rekompensować osiągnięciami uzyskanymi ich kosztem. Jest to niezwykle trudne. Szczególnie przy braku odpowiedniej strategii postępowania, co może doprowadzić do sytuacji w której państwo bierze udział w procesie instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich, lecz w rzeczy samej nie jest do końca świadomym swych potrzeb, interesów oraz celów. Szczególnie, jeżeli ma to miejsce w warunkach integracji ze wspólnotą transatlantycką państw, które ubiegają się o członkostwo w jej organizacjach i instytucjach, a nie są przygotowane do zmiany swego podejścia do otaczającej ich rzeczywistości międzynarodowej oraz procesów, zjawisk, zdarzeń, które w niej występują. Może być to wynikiem braku umiejętności poruszania się w zinstytucjonalizowanym środowisku międzynarodowym, w którym współczesna potęga państw wyrażana jest innymi, niż militarne środkami (ekonomicznymi, kulturowymi etc.). Jest to szczególnie istotne w kontekście transformacji polityki wysokorozwiniętych państw i ich odchodzenia od geopolityki na rzecz geoekonomiki w celu ochrony określających je wartości, zabezpieczania potrzeb, realizacji interesów.

4.1. Specyfika procesu

Instytucjonalizacja sfery bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich, z uwagi na występujące w niej, złożone oddziaływania i współzależności nie jest łatwą w ocenie. Determinuje to kształt oraz systemowy charakter, który przybiera. W procesie tym, w ramach struktur międzynarodowych, zachodzą stale działania ze jednej strony podmiotów oraz przeciwdziałania ze strony innych. Mają również miejsce akcje oraz reakcje określające dynamikę stosunków międzynarodowych.

Na tym tle proces instytucjonalizacji systematyzuje stosunki między państwami w ramach złożonej struktury wzajemnych oddziaływań na zasadach dwu i wielostronnych, w oparciu o zinstytucjonalizowane formy współpracy międzynarodowej w postaci organizacji i instytucji

międzynarodowych. W związku z tym, proces instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich, zawiera złożone struktury wzajemnych oddziaływań na zasadach dwu i wielostronnych między państwami oraz państwami a organizacjami.²¹⁰

W przypadku państw transatlantyckiej wspólnoty bezpieczeństwa systemowy charakter procesu instytucjonalizacji wiąże się z:

- różnorodnością płaszczyzn oraz podmiotów biorących udział we wzajemnych relacjach;
- złożonością wzajemnych więzi między państwami, ich organizacjami i instytucjami;
- interakcjami między państwami, a pozostałymi uczestnikami stosunków międzynarodowych.

Oznacza to, że proces instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich określany jest przez struktury oddziaływań podmiotów występujących w stosunkach międzynarodowych. Dzięki temu proces instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich posiada podwójny wymiar:

- wewnętrzny, który występuje wówczas, gdy zinstytucjonalizowane formy współpracy międzynarodowej obejmują tylko państwa wspólnoty transatlantyckiej posiadające członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim i Unii Europejskiej;
- zewnętrzny, który występuje wówczas, gdy zinstytucjonalizowane formy współpracy międzynarodowej obejmują zarówno państwa wspólnoty transatlantyckiej, jak i pozostałe państwa.

Wynika to z faktu, że instytucjonalizacja stosunków transatlantyckich międzynarodowych jest procesem stosunkowo nowym, a zarazem zmiennym, zarówno w przestrzeni, jak i w czasie. Z uwagi na specyficzny charakter biorą w niej zróżnicowane podmioty - państwa, organizacje, instytucje rządowe i pozarządowe. Oznacza to, że instytucjonalizacja w stosunkach

²¹⁰ Struktury mogą być rozpatrywane jako filozoficzne lub metodologiczne kategorie poznawcze. Na użytek niniejszej pracy przyjęto, że struktury są systemem związków (wzajemnych, empirycznych zależności) między elementami danego układu, uwarunkowanych przez ich przynależność do tego układu. Wielka Encyklopedia Powszechna, Warszawa 1968, tom 11, s. 57.

transatlantyckich stanowi pewien szczególny proces społeczny w skali międzynarodowej w którym ścierają się potrzeby, interesy, cele państw, koncepcje zapewnienia bytu i rozwoju.²¹¹ Jej funkcjonalność, jako czynnika stabilizującego środowisko międzynarodowe, zależy od:

- stopnia wspólnych potrzeb, interesów oraz celów państw;
- uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych państw, przesądzających o udziale w procesie instytucjonalizacji;
- internacjonalizacji, współzależności i oddziaływań międzynarodowych determinujących skalę współpracy.

Na tym tle, wysiłki państw, w procesie instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich, sprowadzają się do:

- zapewnienia potrzeb, realizacji interesów, osiągnięcia celów;
- tworzenia zasad, norm, reguł, procedur decyzyjnych w ramach organizacji i instytucji międzynarodowych, które pozwalają rozwiązywać sprzeczności i konflikty;
- stabilizowania środowiska międzynarodowego, pozwalając na unikanie bądź zwalczanie występujących w nim zagrożeń, wykorzystywanie szans, sprostanie wyzwaniom.

Tym samym, umiędzynarodowienie bezpieczeństwa państw poprzez instytucjonalizację w stosunkach transatlantyckich powoduje stałą redefinicję tegoż bezpieczeństwa. Dzieje się to zarówno w przestrzeni jak i czasie i wpływa na sposoby i metody postępowania państw. Dotyczy bowiem, wszelkich sfer aktywności międzynarodowej państw oraz za ich wiedzą i zgodą, innych podmiotów występujących w środowisku międzynarodowym. Ponadto, proces instytucjonalizacji kształtowany jest w równym stopniu przez czynniki wewnątrzpaństwowe, jak i międzynarodowe. Jest to skutkiem narastania współzależności międzynarodowych, internacjonalizacji

²¹¹ Proces ten znajduje swoją refleksję w kształtowaniu polityki państw, reguł i standardów zachowań w stosunkach międzynarodowych, obowiązujących procedur, które są pierwotne a zarazem wtórne wobec tworzonych, znoszonych i modyfikowanych instytucji. Proces ten wpływa przy tym na zachowania podmiotów ponieważ kształtuje tożsamość, siłę i strategię aktorów. Na tym tle, instytucje traktowane są jako narzędzia do rozwiązywania dylematów kolektywnego działania. Szerzej P. Chmielewski, *Nowa analiza instytucjonalna. Logika i podstawowe zasady...*, s. 223

różnorodnych dziedzin życia społecznego, a w konsekwencji ewolucji sposobów i metod prowadzenia polityki, indywidualnej i zbiorowej, na obecnym etapie rozwoju stosunków transatlantyckich..

Stosunki transatlantyckie, ich miejsce i rola we współczesnej rzeczywistości międzynarodowej, definiowane poprzez potęgę państw amerykańskich i europejskich, wyrażane są w niezwykle zróżnicowany sposób jednak zawsze w wymiarze globalnym, regionalnym, subregionalnym. Wymiary te określają specyfikę wzajemnych, amerykańsko – europejskich i europejsko – amerykańskich związków instytucjonalnych w każdej ze sfer aktywności państw – politycznej, bezpieczeństwa, ekonomicznej, społecznej i kulturowej. Wymiary te tworzą również kontekst polityki państw wspólnoty transatlantyckiej w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym, narodowym i ponadnarodowym. W związku z tym, występujące w stosunkach transatlantyckich tendencje, wpisane w procesy internacjonalizacji, instytucjonalizacji, oddziaływań i współzależności międzynarodowych definiują zarówno kształt form normatywnych oraz organizacyjnych, jak i zachodzące procesy, zjawiska, zdarzenia, które wspólnie określają perspektywy amerykańsko – europejskiej więzi, w czasie i przestrzeni. Tendencje te, w kontekście wyzwań, zagrożeń i szans - będących nieodłącznymi składnikami stosunków transatlantyckich - są także przejawem dynamiki określającej amerykańsko – europejskie stosunki.

Biorąc pod uwagę istotę, zakres, specyfikę, formy normatywne i organizacyjne, jak również genezę, rozwój oraz stan stosunków transatlantyckich nie ulega wątpliwości, że proces instytucjonalizacji jest jednym z najważniejszych procesów, który zachodzi między państwami amerykańskimi a europejskimi. Dzięki niemu, w oparciu o wspólne wartości, państwa tworzące wspólnotę transatlantycką zyskują możliwość korelacji i koordynacji swych potrzeb, interesów, celów: politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych, militarnych. Czynią to poprzez negocjacje, kompromisy i porozumienia, które pozwalają uniknąć bezpośrednio konfrontacji poprzez fakt, że mają miejsce w zinstytucjonalizowanych formach

współpracy międzynarodowej. Tym samym, państwa wspólnoty transatlantyckiej dążą do zapewnienia bytu i rozwoju indywidualnie i zbiorowo, poprzez organizacje i instytucje międzynarodowe ułatwiające prowadzenie polityki.

Truizmem jest twierdzenie, że państwa, podobnie jak organizacje i instytucje, w mniejszym lub większym stopniu zależne są od środowiska międzynarodowego. Wynika z tego skala symetrii lub asymetrii pomiędzy nimi, która jest pochodną posiadanych zasobów, umiejętności ich wykorzystywania, możliwości uczestniczenia w stosunkach międzynarodowych, itp. W literaturze przedmiotu wyróżniane są różne rodzaje dystansów międzypaństwowych, określających ich wzajemne relacje: przestrzenne (geograficzne, geopolityczne),²¹² rozwojowe (np. w zakresie prognozowania),²¹³ ekonomiczne (geoekonomiczne),²¹⁴ militarne (w zakresie użycia siły),²¹⁵ kulturowo – cywilizacyjne (intelektualne, koncepcyjne, doktrynalne).²¹⁶ Dystanse te warunkują układ stosunków między państwami, strukturę wzajemnych oddziaływań wpisanych w ramy organizacji i instytucji międzynarodowych. Każdy z nich, z uwagi na swój charakter, tworzy w stosunkach międzynarodowych pewną płaszczyznę odniesienia, w oparciu o którą określone są relacje między państwami, ich potęga oraz możliwość działania. W przypadku państw tworzących wspólnotę transatlantycką mają również zastosowanie i brane są pod uwagę przy definiowaniu potrzeb, interesów, celów. Nie jest przy tym przypadkiem, że państwa wspólnoty transatlantyckiej, poprzez instytucjonalizację stosunków, starają się zwielokrotnić posiadane zasoby i możliwości działania w ramach interakcji z innymi podmiotami. Stosują bowiem w swej polityce zasady równoważenia nakładów oraz korzyści, ustępstw, strat i zysków wraz z dążeniem do zaspokajania potrzeb, realizacji interesów, osiągania celów poprzez rywalizację i współpracę.

²¹² Szerzej Z Brzeziński, *Wielka szachownica*. Warszawa 1999.

²¹³ Szerzej A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna: jak przetrwać na progu XXI wieku*, Warszawa 1997.

²¹⁴ Szerzej N Bardos – Feltony. *Geoeconomie: Etat, Espace, Capital...*

²¹⁵ Szerzej W. Lippman, *U.S. Foreign Policy: Shields of the Republic*, Boston 1943.

²¹⁶ Szerzej S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2001.

Dokonując oglądu procesu instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich poprzez pryzmat struktur wzajemnych, amerykańsko – europejskich i europejsko – amerykańskich oddziaływań, tworzących ramy współpracy międzynarodowej w oparciu o organizacje i instytucje, należy podkreślić istotę rywalizacji między państwami o potęgę oraz wpływy. Potęga bowiem, poprzez siłę państw, jej stosowanie umożliwia wywieranie wpływu, a tym samym walkę o władzę.²¹⁷ Należy w tym miejscu przytoczyć słowa H. Morgenthau, „[...] Wystarczy stwierdzić, że walka o zdobycie potęgi jest powszechna w czasie i przestrzeni. W każdym okresie historii, niezależnie od uwarunkowań społecznych, gospodarczych i politycznych, państwa ścierają się ze sobą w walce o potęgę.” Zawsze, więc, „(...) gdy dążą do urzeczywistnienia swoich celów politycznych czynią to walcząc o potęgę.”²¹⁸ Na tle tych słów, warto odnieść się do poglądów J. Stefanowicza, który stwierdza „[...] Po pierwsze więc, potęga jest zjawiskiem realnym. Po drugie, jest kategorią centralną w polityce międzynarodowej, ponieważ potęga oznacza wielkość, wielkość oznacza wpływy, zaś wpływy – dominację nad innymi. Po trzecie, siła i przemoc są zjawiskami decydującymi w stosunkach międzynarodowych, a skoro potęga oznacza zdolność do agresji i narzucania innym swojej woli, ma ona znaczenie fundamentalne. Po czwarte, więź między potęgą i agresją zmusza do kontrolowania tej pierwszej.”²¹⁹

W związku z powyższym, instytucjonalizacja w stosunkach transatlantyckich tworzy struktury w których przejawia się potęga państw. Potęga, ta oddziałuje poprzez organizacje i instytucje międzynarodowe na pozostałych uczestników stosunków międzynarodowych. Tym samym proces instytucjonalizacji jest również wyrazem wpływów pozwalających na użycie siły oraz legitymizację jej zastosowania. Służy także sprawowaniu kontroli nad potęgą państw wspólnoty transatlantyckiej. Kontrolę wewnętrzną jak i zewnętrzną, z udziałem państw spoza wspólnoty transatlantyckiej, która służy ograniczaniu zdolności do agresji i narzucaniu innym swojej woli poprzez

²¹⁷ C. Wright Mills, *The Power Elite*, Oxford University Press 1956, s. 171 i kolejne.

²¹⁸ H. Morgenthau, *Politics among Nations. The Struggle for Power and Peace*, New York 1965, s. 33.

²¹⁹ J. Stefanowicz, *Ład międzynarodowy. Doświadczenie i przyszłość*, Warszawa 1996, s.16.

państwa wspólnoty transatlantyckiej. Odbywa się to poprzez współpracę i współdziałanie gwarantujące, jak już zostało wcześniej podkreślone, możliwość zapewnienia bytu i rozwoju w ramach oraz poprzez organizacje i instytucje międzynarodowe.

Warto w tym miejscu przytoczyć poglądy B. Buzana, który podkreśla znaczenie potęgi jako pojęcia kierującego uwagę na anarchię w systemie międzynarodowym przez koncentrowanie obserwacji na możliwościach państw. Stwierdza on, że potęga może posłużyć nie tylko jako główna cecha opisowa anarchii, lecz także główny motyw działania państw.²²⁰ Umożliwia to zarówno empiryczne jak i teoretyczne konstatacje o strukturze anarchii (rozkładzie potęgi). W tym kontekście, ambiwalentność pojęcia potęgi – czy jest głównie środkiem czy też celem – jest jej zaletą w wyrażaniu problemów, przed którymi stają decydenci bowiem umożliwia im uniknięcie trudnego dylematu wyboru między celami, a środkami polityki.²²¹

Postrzeganie procesu instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich, ich systemowej postaci, z punktu widzenia potęgi sprawia, że wzajemne, amerykańsko – europejskie i europejsko – amerykańskie relacje zdominowane są przez dążenia państw do umacniania potęgi, co sprawia, iż ich interesy można traktować jako przeciwstawne, a stosunki między nimi w sposób nieunikniony prowadzące do wrogości.²²² W związku z tym, aby uniknąć

²²⁰ Zgodnie z poglądami N. J. Spykmana, istnieje dziesięć wyróżników potęgi: wielkość terytorium, charakter granic, liczba ludności, brak lub występowanie surowców, rozwój gospodarczy i technologiczny, siła finansowa, jednorodność narodowościowa, stopień integracji społecznej, stabilność polityczna i morale narodu. Według tych kryteriów, stosując formułę R. S. Cline'a, można określić miarę potęgi wspólnoty transatlantyckiej oraz jej poszczególnych części składowych:

$$P = (C + E + M) \times (S + W)$$

W ujęciu tym, P oznacza potęgę, C - masę krytyczną (czyli ludność i terytorium), E – potencjał gospodarczy, M – potencjał militarny, S – strategię, W – wolę urzeczywistnienia strategii. Wynika stąd, iż potęga jest czynnikiem warunkującym skalę preferowanych wartości oraz stanowi podstawowy zespół szans w zapewnianiu potrzeb, realizacji interesów, osiaganiu celów. Ponadto, w związku z wzrostem bądź upadkiem potęgi, zakres wartości podlegających ochronie, zaspakajanych potrzeb, realizowanych interesów, osiaganych celów ulega stałej zmianie. Szerzej N. J. Spykman, *America's Strategy in World Politics*, New York 1942; R. S. Cline, *World Power Assessment: A Calculus of Strategic Drift*, Westview Press, Boulder 1975, s. 11; D. S. Papp, *Contemporary International Relations. Framework for understanding*, New York 1984, s. 308-309.

²²¹ B. Buzan, *Peace, Power and Security: Contending Concepts in the Study of International Relations*, *Journal of Peace Research* 1984, vol. 21, s. 119.

²²² Szerzej J.Z. Pietraś, *Podstawy teorii stosunków międzynarodowych*, Lublin 1986, tegoż, *Teoria decyzji politycznych*, Lublin 1990.

konfrontacji państwa tworzą między sobą struktury współpracy – organizacje i instytucje – które umożliwiają im niwelowanie strachu i wrogości poprzez podejmowanie wzajemnych oraz wspólnych działań umacniających partnerstwo i współpracę. Z tego punktu widzenia, instytucjonalizacja w stosunkach transatlantyckich pełni istotną rolę, gdyż wytłumia wzajemne obawy państw, ukazując jedyną, zgodną z wartościami którymi się kierują, drogę rozwoju: poprzez współpracę i współdziałanie. Taki sposób postępowania państw wspólnoty transatlantyckiej oddziałuje na pozostałych uczestników stosunków międzynarodowych wskazując sposób postępowania na rzecz zaspokajania potrzeb, realizacji interesów, osiągnięcia celów bez nadmiernego - prowadzącego do wojny - antagonizowania środowiska międzynarodowego.

Rozpatrując organizacje i instytucje jako struktury oddziaływań w procesie instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich poprzez pryzmat potęgi, siły i wpływów można stwierdzić, iż pełni ona trzy istotne funkcje:

- porządkuje wpływy poszczególnych państw w środowisku międzynarodowym;
- określa pozycję państw w środowisku międzynarodowym;
- tworzy pewien szczególny układ stosunków międzynarodowych w oparciu o ich siłę.

Jest zatem czymś pożądanym, gdyż chroni państwa przed bezpośrednią konfrontacją przenosząc rywalizację na organizacje i instytucje w których mogą poszukiwać *consensusu* drogą ustępstw i negocjacji na rzecz zapewnienia potrzeb, realizacji interesów, osiągnięcia służących temu celów.

W przypadku państw wspólnoty transatlantyckiej jest również zgodna z demokratyczną wizją stosunków międzynarodowych do której dążą i którą - poprzez swoje działania - utrwalają. Niezwykle istotna rola, jaka przypada instytucjonalizacji w stosunkach transatlantyckich, polega także na tym, iż umożliwia przenikanie i uzupełnianie się dwóm ośrodkom politycznym, atlantyckiemu i europejskiemu, oraz dwóm siłom politycznym, amerykańską i europejską. Dzięki temu, pomimo rywalizacji, nie występują sprzeczności,

które uniemożliwiłyby współpracę i współdziałanie zarówno w bliższej, jak i dalszej perspektywie czasu. Tym samym, wspólnota transatlantycka zachowuje swą zwartość, która umożliwia wykorzystanie przynależnej do niej potęgi oraz wpływów w celu kształtowania środowiska międzynarodowego, rzeczywistości w taki sposób, który jest zgodny z potrzebami, interesami, celami państw w niej skupionych.

4.2. Kierunek procesu instytucjonalizacji

Rozpatrując kierunek rozwoju procesu instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich należy mieć na uwadze, że stosunki te ewoluowały one zarówno w czasie jak i przestrzeni od zakończenia okresu zimnej wojny do czasów współczesnych. Skala i natura wyzwań określająca charakter amerykańsko – europejskiej współpracy, od utworzenia ładu międzynarodowego opartego na koncepcji wzajemnie uzupełniających się organizacji i instytucji po prowadzenie działań poza kontynentem europejskim, sprawia przy tym, że znajdują się one w fazie stałych zmian. Tym niemniej, od czasu przyjęcia 22 listopada, 1990 r. Deklaracji Transatlantyckiej, która ustanawiała wspólne cele dla państw amerykańskich i zachodnioeuropejskich w postaci promocji demokracji, rządów prawa, praw człowieka, wolności indywidualnych, rozwoju społecznego, pokoju, promowania bezpieczeństwa międzynarodowego, współpracy z innymi państwami przeciw agresji i przymusowi,²²³ podstawy działań na rzecz bezpieczeństwa państw wspólnoty transatlantyckiej nie podlegały zakwestionowaniu.

Rozpatrując procesy, zjawiska, zdarzenia, które ukształtowały charakter bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich po zakończeniu okresu zimnej wojny szczególną uwagę należy zwrócić na trzy kwestie:

- ułożenia stosunków Wschód – Zachód, gwarantującego stabilność kontynentu europejskiego oraz zachowanie pokoju *in statu nascendi*;²²⁴
- stworzenia nowych podstaw normatywnych i organizacyjnych

²²³ Transatlantic Declaration, Paris 22 November 1990.

²²⁴ Szerzej nt kształtowania bezpieczeństwa europejskiego u progu lat 90. XX wieku A. D. Rotfeld, *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*, PISM, Warszawa 1990.

bezpieczeństwa europejskiego po zakończeniu okresu zimnej wojny;²²⁵

- ułożenia stosunków w sferze bezpieczeństwa i obrony wewnątrz wspólnoty transatlantycznej.²²⁶

W kontekście pierwszej kwestii – ułożenia stosunków Wschód – Zachód – zasadniczą rolę odegrały tu stosunki dwustronne państw (przede wszystkim Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim a następnie Federacją Rosyjską) oraz instytucje i organizacje w postaci Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz pozostałych.²²⁷ Na tym tle wzajemne zobowiązania podjęte w ramach „Paryskiej karty nowej Europy” (odwołującej się do Aktu Końcowego KBWE), jak również rozpad Związku Radzieckiego oraz towarzyszące temu przekształcenia w strefie poradzieckiej (powstanie nowych państw, wybuch lokalnych konfliktów), erupcja systemu komunistycznego na kontynencie europejskim przełomu lat 80. i 90. XX w. stworzyły konieczność nie tyle rywalizacji między państwami, co ich współdziałania.²²⁸ Zasadniczo dokonano tego przy wykorzystaniu „Paktu o stabilizacji w Europie”, który pozwolił ułożyć stosunki między państwami na pokojowych zasadach.

W kontekście drugiej kwestii – stworzenia nowych podstaw normatywnych i organizacyjnych bezpieczeństwa europejskiego – państwom tworzącym wspólnotę transatlantyczną, wspólnie z ich dotychczasowymi antagonistami, udało się stworzyć system mechanizmów ograniczeń i kontroli w postaci „Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie” (CFE-1) z 1990 r., jego dopełnienia (CFE-1A) oraz „Traktatu o otwartych

²²⁵ J. Stańczyk, *Kres „zimnej wojny”*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004.

²²⁶ W związku ze zmianą sytuacji międzynarodowej zmienił się sposób funkcjonowania i działania NATO. Deklaracja londyńska nt przekształconego Sojuszu Północnoatlantyckiego zgodnie z założeniami wzajemnie uzupełniających się instytucji (interlocking institutions) stwierdzała, że sojusz nie jest jedyną organizacją zdolną do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Stanowisko to znalazło swój wyraz w Deklaracji rzymskiej w sprawie pokoju i współpracy NATO. Szerzej nt kształtowania bezpieczeństwa i obrony w stosunkach transatlantycznych w początkach lat 90. XX w. w J. Gryz, *Unia Zachodnioeuropejska*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa – Toruń 1997.

²²⁷ A. D. Rotfeld, *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi...*, J. Stańczyk, *Kres „zimnej wojny”*...

²²⁸ Patrz dokumenty „Message from Turnberry”, NATO Ministerial Communiqué, Turnberry, 7-9 June 1990; London Declaration on a Transformed North Atlantic Alliance, NATO Ministerial Communiqué, London 5-6 July 1990, North Atlantic Council Final Communiqué, Brussels 17-18 December 1990 (NATO on-line library, <http://www.nato.int/docu/comm/comm90.htm>).

przestworzach” z 1992 r.²²⁹ Mechanizmy te, uzupełnione o formy arbitrażu międzynarodowego w postaci „Konwencji o koncyliacji i arbitrażu w ramach KBWE” z 1992 r. oraz procedury postępowania oparte na „Kodeksie postępowania w dziedzinie polityczno – wojskowych aspektów bezpieczeństwa” z 1994 r., pozwoliły na stworzenie stabilnego systemu wzajemnych zobowiązań,²³⁰ co w konsekwencji osadzało bezpieczeństwo państw tworzących wspólnotę transatlantycką na koncepcji kooperacyjnego systemu bezpieczeństwa europejskiego, będącego przykładem współpracy i współdziałania państw w ramach wzajemnie wspierających się instytucji i organizacji międzynarodowych (politycznych, bezpieczeństwa, ekonomicznych, społeczno-kulturowych).²³¹

W kontekście trzeciej kwestii – ułożenia stosunków w sferze bezpieczeństwa i obrony – między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią a pozostałymi państwami wspólnoty transatlantyckiej doszło do pewnych rozbieżności. Ich istota sprowadzała się do sporu o rolę i znaczenie Sojuszu Północnoatlantyckiego po zimnej wojnie. Pomimo sukcesu NATO, jako organizacji gwarantującej przynależącym do niej państwom bezpieczeństwo, występował w niej jeden istotny mankament – dla niektórych państw europejskich była zbyt amerykańska co do przejawów działania, polityki i strategii. Uwaga ta zasadniczo dotyczy Francji, Niemiec, ale także (w zależności od kontekstu problemu podmiotowości państw w Sojuszu Północnoatlantyckim) niektórych pozostałych jej członków.

W związku z tym transformację NATO u progu lat 90. XX w. można wiązać co najmniej z kilkoma kwestiami:

²²⁹ Szerzej A. D. Rotfeld, *Wojskowe środki budowy zaufania w Europie*, Sprawy Międzynarodowe, Warszawa 1990; R. Zięba, *Prawne kształtowanie międzynarodowego ładu pokojowego*, Sprawy Międzynarodowe, Warszawa 1991; P. Wieczorek, *Rejestr Uzbrojenia Konwencjonalnego – stan obecny i perspektywy*, Sprawy Międzynarodowe, Warszawa 1994, nr 4; J. M. Nowak, *Regionalna kontrola zbrojeń w Europie (teoria i praktyka)*, Sprawy Międzynarodowe, Warszawa 1997, nr 1.

²³⁰ Patrz *Traktat o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie, Traktat o otwartych przestworzach, Konwencja o koncyliacji i arbitrażu w ramach KBWE, Kodeks postępowania w dziedzinie polityczno – wojskowych aspektów bezpieczeństwa*; [w:] M. Flemming, *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych, Zbiór dokumentów*. Uzupełnienie i redakcja M. Gąska, E. Mikos – Skuza, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, wyd. IV, Warszawa 2003.

²³¹ *Rome Declaration on Peace and Cooperation*, NATO Press Communiqué S-1 (91)86, 8 November 1991.

- rolę organizacji w kształtowaniu pozimnowojennej, geopolitycznej mapy Europy;²³²
- ograniczaniem wpływu Związku Radzieckiego – Federacji Rosyjskiej na dotychczas podległe państwa;²³³
- poszerzaniem zakresu działalności – od militarnej obrony i ochrony po zwiększanie bezpieczeństwa wszystkich tych podmiotów, które podejmowały z sojuszem współpracę polityczno - wojskową (w ramach Północnoatlantyckiej Rady Współpracy a następnie programu Partnerstwo dla Pokoju).²³⁴

Na tym tle istotną cezurą czasową w zakresie ułożenia stosunków w sferze bezpieczeństwa między państwami tworzącymi wspólnotę transatlantycką był rok 1994. Zakończył się wówczas okres wstępnych uzgodnień, co do kształtu i charakteru więzi transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa. W oparciu o dokumenty: „Traktat o Unii Europejskiej” z Maastricht z 1991 r., towarzyszącą mu „Deklarację państw członkowskich Unii Zachodnioeuropejskiej w sprawie roli UZE i jej stosunków z Unią Europejską i Sojuszem Atlantyckim” przyjęto koncepcję współpracy między Unią Europejską – Unią Zachodnioeuropejską – Sojuszem Północnoatlantyckim, która znalazła swój wyraz w „Deklaracji szefów państw i rządów uczestniczących w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej” z 1994 r.²³⁵

Okresem, w którym stosunki transatlantyckie kształtowane były w oparciu o uzgodnienia podjęte w formule trójstronnej: Unia Europejska – Unia Zachodnioeuropejska – Sojusz Północnoatlantycki oraz dwustronnej: Unia Europejska – Stany Zjednoczone były lata 1994 – 1997. W tym czasie trójstronna formuła cechowała się wspólnymi uzgodnieniami i działaniami, co do sposobów i metod postępowania w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego. Formuła dwustronna tworzyła podstawy tej współpracy,

²³² D.C. Gompert, F.S. Larrabee (ed.) *America and Europe. A Partnership for a New Era*, Cambridge 1991.

²³³ J. Bryła, *Strefy wpływów w stosunkach międzynarodowych*, Poznań 2000.

²³⁴ R. Kupiecki, *Od Londynu do Waszyngtonu. NATO w latach dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1998.

²³⁵ Traktat o Unii Europejskiej z Maastricht, Deklaracja państw członkowskich Unii Zachodnioeuropejskiej w sprawie roli UZE i jej stosunków z Unią Europejską i Sojuszem Atlantyckim, Deklaracja szefów państw i rządów uczestniczących w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej; w J. Menkes, S. Parzymies, A. Prystrom, *UZE a Europa Środkowa i Wschodnia*, Dokumenty PISM, Zeszyt 1-2, Warszawa 1994.

a jej wyrazem był dokument ustanawiający New Transatlantic Agenda, przyjęty 3 grudnia 1995 r. Szczególne znaczenie dla bezpieczeństwa państw wspólnoty transatlantyckiej miały zapisy dotyczące promowania pokoju i stabilności, demokracji i rozwoju w świecie.

W latach 1994 – 1997 współpracę i współdziałanie na rzecz bezpieczeństwa i obrony państw wspólnoty transatlantyckiej oparto na trzech organizacjach: NATO – UZE – UE. Zgodnie z założeniami:

- Unia Zachodnioeuropejska miała stać się efektywnym komponentem obronnym Unii Europejskiej, realizując jej decyzje we współpracy z Sojuszem Północnoatlantyckim;²³⁶
- Unia Zachodnioeuropejska miała stać się „europejskim filarem” Sojuszu Północnoatlantyckiego w ramach budowanej europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony;
- Unia Zachodnioeuropejska miała zarówno zbudować komponenty własnych sił do zadań humanitarnych i ratowniczych, przeprowadzania operacji pokojowych, zadań związanych z opanowywaniem sytuacji kryzysowych, przywracaniem pokoju (misje petersberskie), jak i otrzymać je poprzez realizację koncepcji Wielonarodowych Połączonych Sił do Zadań Specjalnych.²³⁷

W efekcie, w stosunkach transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa miały zostać ugruntowane:

²³⁶ R. Zięba, *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony*, Warszawa 2000, s. 49-50, 59-60.

²³⁷ Koncepcja Wielonarodowych Połączonych Sił do Zadań Specjalnych (Combined Joint Task Forces - CJTF) była niewątpliwie najlepszą ilustracją realizacji europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Uzgodnienia w tym zakresie podjęto na pierwszym, po wejściu w życie Traktatu o Unii Europejskiej z Maastricht, posiedzeniu Rady Ministrów Unii Zachodnioeuropejskiej, 22 listopada 1993 r. Potwierdzono na nim zarówno potrzebę dalszego rozwoju europejskiej tożsamości obronnej, jak i wzmocnienia więzi oraz stworzenia możliwości udostępnienia przez Sojusz sił i środków do operacji niewynikających z artykułu 5. traktatu waszyngtońskiego przez nią realizowanych (chodziło o systemy dowodzenia i łączności, siły operacyjne oraz stanowiska dowodzenia). Postulaty te, przedstawione podczas szczytu Rady Północnoatlantyckiej w Brukseli 10 i 11 stycznia 1994 r. spotkały się z jej poparciem i zostały zaakceptowane w formie koncepcji CJTF. Sojusz przyjął wówczas zapisy definiujące tzw. misje petersberskie jako wiążące dla operacji CJTF. Z założenia CJTF zostały przeznaczone do operacji niewynikających z artykułu 5. traktatu waszyngtońskiego i artykułu V Zmodyfikowanego traktatu brukselskiego. Prace nad koncepcją Wielonarodowych Połączonych Sił do Zadań Specjalnych powiązano z przyjętą przez Unię Zachodnioeuropejską procedurą oddawania do jej dyspozycji jednostek poszczególnych państw w ramach Forces Answerable to WEU - FAWEU. J. Gryz, *Unia Zachodnioeuropejska*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa – Toruń 1997, s. 83 i kolejne.

- podział odpowiedzialności za działania na rzecz bezpieczeństwa europejskiego;
- współpraca trzech wzajemnie dopełniających się struktur: NATO – UZE – UE w oparciu o: a) wspólną europejską politykę obronną, polegającą na działaniach prewencyjnych poza obszarem Unii Europejskiej – Sojuszu Północnoatlantyckiego, na zasadzie wzajemnej synchronizacji działań między UE – UZE – NATO;²³⁸ b) stały mechanizm współpracy i współdziałania między UE – UZE – NATO (przy wykorzystaniu zasobów sojuszu, jego sił na potrzeby operacji UE – UZE) ujęty w zapisach porozumienia o bezpieczeństwie z Berlina, zawartego w 1996 r. między przewodniczącym UZE J. Cutiliero a przewodniczącym NATO J. Solaną;²³⁹ c) rozwój koncepcji europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony (przyjętej w 1994 r. w Deklaracji UZE z Noordwijk, zaadaptowanej w 1996 r. na potrzeby NATO);²⁴⁰ d) rozwój Koncepcji Wielonarodowych Połączonych Sił do Zadań Specjalnych;²⁴¹
- płaszczyzna zaangażowania Stanów Zjednoczonych w budowę europejskich zdolności w zakresie bezpieczeństwa w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej.

Powyższe ustalenia, oparte na wzajemnych zobowiązaniach w ramach UE – UZE – NATO, nie zostały zrealizowane. Przyczyną tego był konflikt interesów, który wystąpił na forum Rady Północnoatlantyckiej w Madrycie 8 lipca 1997 r. Doszło wówczas do konfrontacji dwóch odmiennych koncepcji rozwoju stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa i obrony – amerykańskiej i europejskiej.

Pierwsza z nich, koncepcja amerykańska, zakładała rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego o trzy państwa środkowoeuropejskie: Polskę,

²³⁸ *Noordwijk Declaration. Preliminary conclusions of the formulation of a Common European Defence Policy examined by the Council of Ministers in Noordwijk*, Noordwijk 14 November 1994.

²³⁹ *Final Communiqué of the Ministerial Meeting of the North Atlantic Council*, Berlin 3 June 1996 (NATO online library, <http://www.nato.int/docu/pr/1996/p96-063e.htm>); *Ostend Declaration, WEU Council of Ministers*, 19.11.1996, WEU „Press Review”, 20 November 1996.

²⁴⁰ *Final Communiqué ...*, Berlin 3 June 1996.

²⁴¹ *The Combined Joint Task Force concept: a key component of the Alliance's adaptation*, NATO Review, 1996 no. 4.

Czechy, Węgry pomimo ich jedynie deklaratywnej, a nie realnej gotowości do funkcjonowania w strukturach NATO w oparciu o tzw. kryteria 3C.²⁴² W związku z tym ostateczna decyzja o rozszerzeniu była podjęta nie w oparciu o rzeczywiste zdolności tych państw do funkcjonowania w sojuszu, lecz ich wolę przystąpienia do organizacji.

Druga z nich, koncepcja francuska, polegała na deklaracyjnym rozszerzeniu NATO w rzeczywistości zaś „odciągnięciu” w czasie całego procesu. Argumentem za tym był brak realnej gotowości państw środkowoeuropejskich do wypełniania zadań wojskowych nakładanych przez organizację. Prawdopodobnym podłożem tego stanowiska była obawa o realne wzmocnienie pozycji Stanów Zjednoczonych na kontynencie europejskim z uwagi na silne poparcie, którego udzielały procesowi rozszerzenia NATO oraz wzajemność i uznanie, które uzyskały wśród państw aspirujących do członkostwa w organizacji.²⁴³ Ostatecznie stanowisko Stanów Zjednoczonych przeważało i w 50 - lecie powstania organizacji w sposób symboliczny zburzono jeden z ostatnich – mentalnych murów oddzielających państwa byłego bloku wschodniego od państw zachodniej części kontynentu.

W rezultacie załamania konsensusu, co do charakteru wzajemnych, amerykańsko – europejskich relacji w oparciu o triumwirat organizacji: UE – UZE – NATO w latach 1997 – 2003 dokonano po raz kolejny zasadniczych - od początku lat 90. XX wieku – przewartościowań. Wyrażały się one dwoma równoległe zachodzącymi zjawiskami:

1. Poszukiwaniem przez państwa skupione w Unii Europejskiej nowej płaszczyzny współpracy w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.
2. Poszukiwaniem sposobu harmonizacji współdziałania między Unią Europejską a Sojuszem Północnoatlantyckim – de facto Stanami Zjednoczonymi.

²⁴² Kryteria 3C – command (dowodzenie), control (kontrola), communications (łącność) – traktowane były jako warunki tzw. interoperacyjności nowych państw członkowskich z dotychczasowymi, skupionymi w organizacji.

²⁴³ R. Zięba, *Polityka w ramach NATO i wobec Unii Europejskiej*, J. Zając (red.), *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 64.

Zjawiska te wynikały z odrzucenia formuły budowy europejskiego filaru NATO w oparciu o Unię Zachodnioeuropejską oraz podjęcia przez państwa Europy Zachodniej działań na rzecz pozyskania sił umożliwiających w przyszłości samodzielną realizację polityki bezpieczeństwa na kontynencie europejskim.²⁴⁴

Na tym tle należy podkreślić istotny element zachodzących w stosunkach transatlantyckich zmian będących następstwem oddziaływań międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa. W ujęciu chronologicznym będą to przede wszystkim:

- pojawienie się w 1998 r. kolejnego, serbsko – albańskiego konfliktu bałkańskiego będącego następstwem rozpadu Jugosławii;
- załamanie w 1999 r. dialogu NATO – Federacja Rosyjska po podjęciu przez Sojusz operacji powietrznej przeciwko byłej Jugosławii;
- nasilenie zjawiska terroryzmu międzynarodowego oraz wystąpienia jego nowych, wcześniej nieznanych form w postaci uderzeń lotniczych wykonanych na World Trade Center w dniu 11 września 2001 r.;
- autonomiczne – w stosunku do poprzedniego okresu - kształtowanie przez Stany Zjednoczone środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego (wojny w: Afganistanie od 2002 r. oraz w Iraku od 2003 r., wypowiedzenie, a następnie odstąpienie w dniu 13 czerwca 2002 r. od traktatu o zakazie budowy systemów antyrakietowych).

Odnosząc się w pierwszej kolejności do występującego w latach 1997 – 2003 zagadnienia poszukiwania przez państwa skupione w Unii Europejskiej nowej płaszczyzny współpracy w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, należy podkreślić przede wszystkim regulacje traktatowe zawarte w Traktacie o Unii Europejskiej z Amsterdamu, na mocy których postanowiono włączyć Unię Zachodnioeuropejską do Unii Europejskiej oraz

²⁴⁴ J. Gryz, *Stosunki transatlantyckie w erze postzimnowojennej*, Przegląd Europejski nr 1 (4) 2002, s.47-48.

stworzyć nowe struktury współpracy.²⁴⁵ Postanowiono utworzyć jedną organizację – Unię Europejską, która dysponowałaby zasobami i siłami wygenerowanymi w latach 90. na potrzeby realizacji WPZiB.²⁴⁶ Konsekwencją tej decyzji było przejście przez UE dorobku UZE – z wyjątkiem traktatu ustanawiającego organizację z uwagi na występujący w nim art. 5. zobowiązujący strony do wzajemnej obrony – oraz wygaśnięcie działalności Unii Zachodnioeuropejskiej na mocy zapisów traktatu z 1954 r., które nastąpiło 31 stycznia 2004 r. W wyżej wymienionym okresie podjęto szereg nowych zobowiązań, w efekcie spotkań: francusko - brytyjskiego w Saint – Malo (3-4.12.1998) oraz Rady Europejskiej w Kolonii (3-4.06.1999), Helsinkach (10-11.12.1999), Feira (19-20.06.2000) i Nicei (7-9.12.2000).²⁴⁷ Ich efektem było ustanowienie celu operacyjnego Unii Europejskiej, komplementarnego wobec Inicjatywy na rzecz Zdolności Obronnych NATO²⁴⁸.

Odnosząc się w drugiej kolejności do występującego w latach 1997 – 2003 zagadnienia poszukiwania sposobu harmonizacji współdziałania między Unią Europejską a Sojuszem Północnoatlantyckim, należy na wstępie podkreślić, iż przełomem dla wzajemnych, unijno – natowskich relacji było przyjęcie 17 marca 2003 r. zbioru istotnych dla współpracy obu organizacji

²⁴⁵ A. Szydłowski, *Rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony 1998 – 2004*, DPO MON, Warszawa 2004, s. 10-11 (materiał powielony DPO MON); L. Pajórek, M. Szkodzińska, *Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Budowa europejskiej autonomii strategicznej*, Warszawa 2004, s. 44-45 (materiał powielony DPO MON); K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 280-281, 286-289.

²⁴⁶ Konsekwencją tej decyzji było przejście przez UE dorobku UZE – z wyjątkiem traktatu ustanawiającego organizację z uwagi na występujący w nim art. 5. zobowiązujący strony do wzajemnej obrony – oraz wygaśnięcie działalności Unii Zachodnioeuropejskiej na mocy zapisów traktatu z 1954 r., które nastąpiło 31 stycznia 2004 r. J. Gryz, *Unia Zachodnioeuropejska w procesie integracji europejskiej*, G. Michałowska (red.), *Integracja europejska, instytucje, polityka, prawo. Księga pamiątkowa dla uczczenia 65-lecia Profesora Stanisława Parzymiesa*, Warszawa 2003, s. 132-135.

²⁴⁷ Szerzej M. Rutten (comp.), *From St-Malo to Nice: European defence: core documents*, Chaillot Papers no 47, May 2001.

²⁴⁸ M. Kozieł, *Inicjatywa na rzecz Zdolności Obronnych NATO (DCI) a Cel Operacyjny Unii Europejskiej (EHG): pomiędzy przyszłą globalną rolą NATO a regionalizmem europejskim*. Opinie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Warszawa 2001.

dokumentów znanych jako uzgodnienia Berlin Plus.²⁴⁹ Były one pochodną podjętych rok wcześniej decyzji, które zapadły podczas spotkania Rady Północnoatlantyckiej w Pradze w dniach 21-22 listopada 2002 r., a dotyczących rozwoju zdolności operacyjnych Sojuszu (sił odpowiedzi – NATO Responce Force).²⁵⁰ W tym zakresie również Unia Europejska podjęła zobowiązania na spotkaniu ministrów obrony w Brukseli w maju 2004 r., powołując tzw. grupy bojowe jako siły komplementarne z siłami odpowiedzi NATO. Podjęte przez Sojusz i Unię decyzje sprawiły, że hipotetycznie posiadają nie tylko wspólną płaszczyznę działania, lecz także wspólne siły mające to działanie zapewnić.²⁵¹

Od przyjęcia 17 marca 2003 r. zbioru istotnych dla współpracy Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej dokumentów, znanych jako uzgodnienia Berlin+, mamy do czynienia z sytuacją, w której:

- decyzje o podjęciu bądź zaniechaniu działań należą jednocześnie do państw NATO i - w większości przypadków – tych, które również należą do Unii Europejskiej. To sprawia, że pojawia się wymóg udziału Unii Europejskiej w procesie decyzyjnym NATO, jak również – być może – w samych operacjach wojskowych. Stanowi to wyzwanie dla Stanów Zjednoczonych, gdyż wprowadza konieczność konsensusu zarówno w gremiach natowskich, jak i unijnych;²⁵²
- przyjęte w pakiecie Berlin+ uzgodnienia w kontekście porażki wspólnych

²⁴⁹ Porozumienia Berlin Plus opierają się na założeniu, iż zarówno państwa UE, jak i NATO korzystają z ograniczonych zasobów państw członkowskich. W związku z tym, w celu uniknięcia niepotrzebnego dublowania środków, ustalono dostęp Unii do planowania operacyjnego Sojuszu. Uzgodniono przy tym, że zastępca dowódcy Sił Sojuszniczych NATO w Europie (DSACEUR) będzie dowódcą operacyjnym misji prowadzonych przez UE. Te uzgodnienia wraz z wcześniejszymi porozumieniami z Berlina z 1996 r. w sprawie wymiany informacji niejawnych pozwoliły Unii na przejęcie od Sojuszu odpowiedzialności w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii. Szerzej F.G. Burwell, D. C. Gompert, L. S. Lebl, J. M. Lodal, W. B. Slocombe, *Transatlantic Transformation: Building a NATO – EU Security Architecture*, The Atlantic Council of the United States, March 2006, s. 13-14.

²⁵⁰ M. Szkodzińska, Z. Pękala, *Od Pragi do Stambułu – implementacja założeń wojskowego wymiaru transformacji NATO*, DPO MON, Warszawa 2006, s. 14-17; M. Rutten (comp.), *From Nice to Laeken European defence: core documents*, Chaillot Papers no 51, Paris April 2002; J-Y. Haine (comp.), *From Laeken to Copenhagen European defence: core documents*, Chaillot Papers no 57, February 2003.

²⁵¹ A. Missiroli (comp.), *From Copenhagen to Brussels – European defence: Core documents*, Volume IV, Chaillot Papers no. 67, December 2003; *EU security and defence – Core documents 2004*, Volume V, Chaillot Papers no. 75, February 2005

²⁵² F.G. Burwell, D. C. Gompert, L. S. Lebl, J. M. Lodal, W. B. Slocombe, *Transatlantic Transformation: Building a NATO – EU Security Architecture...*, s. 15.

działań polityczno – wojskowych UE i NATO w Darfurze są niewystarczające,²⁵³ a przyjęty sposób postępowania między organizacjami wydaje się prowadzić do decyzji jedynie w „drugorzędnych” sprawach, główne zaś pozostawiając nierozstrzygnięte (cele, środki, metody oraz miejsce i czas);²⁵⁴

- brak jest ustaleń, które bazując na amerykańskiej i europejskiej strategii działania, identyfikowałyby wspólne cele i metody postępowania, pozwalając na ustalenie nowego, transatlantyckiego porozumienia w tym zakresie. Jego celem powinna być ochrona przestrzeni państw amerykańskich i europejskich zarówno w ich granicach, jak i poza nimi – u źródeł konfliktów i kryzysów.²⁵⁵

Od 2003 r. Sojusz Północnoatlantycki i Unia Europejska dążą do rozwoju mechanizmów współpracy, które pozwoliłyby na podejmowanie działań w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych. Mechanizmy te w istocie oznaczają współdziałanie UE i NATO gwarantujące zastosowanie szerokiego spektrum rozwiązań politycznych, militarnych i ekonomicznych.

W założeniu, stanowiąc będą one podstawę nowej, transatlantyckiej architektury bezpieczeństwa.²⁵⁶ Można jednak stwierdzić, iż ukształtowanie właściwego mechanizmu współdziałania między NATO a UE nie jest proste. Przykładem w zakresie obowiązujących, de facto niewłaściwych, rozwiązań mogą być negocjacje w sprawie przejęcia przez UE od NATO misji w Bośni, które - mimo posiadanych do nich podstaw w postaci uzgodnień Berlin+ – trwały wiele miesięcy i były niekiedy bardzo trudne.²⁵⁷

²⁵³ Mający miejsce od lipca 2003 r. konflikt w sudańskiej prowincji Darfur między muzułmanami sponsorowanymi przez Sudan a lokalnymi, etnicznymi społecznościami muzułmańskimi pochłonął blisko 400 000 osób, zaś do opuszczenia domów zmusił około 2 500 000 osób. *Report of the International Commission of Inquiry on Darfur to the United Nations Secretary General Pursuant to Security Council Resolution 1564 of 18 September 2004*, Geneva, 25 January 2005.

²⁵⁴ F.G. Burwell, D. C. Gompert, L. S. Lebl, J. M. Lodal, W. B. Slocombe, op.cit., s. 15-16.

²⁵⁵ Ibidem.

²⁵⁶ Patrz rozważania zawarte w pracy M. Zaborowskiego (ed.), *Friends again? EU – US relations after the crisis* (Transatlantic Book 2006, Institute for Security Studies, European Union, Paris 2006) ze szczególnym uwzględnieniem J. Dobbins, *Friends again?*, s. 26-28; W. Wallance, *A rational partnership in a post-Atlantic world*, s.47-53; I. Gyarmati, *Crisis or convergence – whither the transatlantic relationship?*, s. 65-69.

²⁵⁷ F.G. Burwell, D. C. Gompert, L. S. Lebl, J. M. Lodal, W. B. Slocombe, op. cit., s. 15-16.

W sytuacji pojawienia się konieczności prowadzenia operacji o różnym charakterze przy wykorzystaniu odmiennych środków pojawiają się trudności, które jedynie potęgują niekorzystne zjawisko braku współpracy Unii Europejskiej z Sojuszem Północnoatlantyckim.²⁵⁸ Takie elementy, jak:

- wspólne planowanie (odbywające się w oparciu o wcześniej zidentyfikowane scenariusze działania zakładające różnorodny dobór sił – od wojskowych po cywilne);
- generowanie sił (w oparciu o planowanie ewentualnościowe) na podstawie mechanizmów tworzenia sił połączonych;
- połączenie prac struktur wojskowych;
- wspólne podejście polityczne;

są na obecnym etapie rozwoju decydujące o przyszłości współpracy polityczno – wojskowej między Unią Europejską a Sojuszem Północnoatlantyckim.

Powyższa konstatacja byłaby jednak niepełna bez odniesienia do przyczyn swoistego kryzysu, jaki występuje w sposobie myślenia o sposobie ułożenia współpracy między NATO a UE. Stosunki transatlantyckie w sferze bezpieczeństwa znalazły się na „rozdrożu” dużo wcześniej, niż wskazywałaby na to operacja Stanów Zjednoczonych wraz z koalicją chętnych w Iraku w 2003 r. Rok 1997 stanowi tak naprawdę cezurę, która nie została przez wielu komentatorów dostrzeżona jako „praprzyczyna” obecnych napięć i kontrowersji występujących w stosunkach transatlantyckich. Fakt, że wkrótce potem nastąpiło rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz sukces operacji powietrznej NATO nad Jugosławią sprawił, że rozłam, który wówczas nastąpił nie był dostrzegany bądź był bagatelizowany.

W drugiej połowie lat 90. XX wieku nie zdobyto się na udzielenie odpowiedzi:, jakie mają być stosunki transatlantyckie u progu XXI wieku?

²⁵⁸ Według generała Jamesa L. Jonesa, naczelnego dowódcy sojusznicznych sił zbrojnych w Europie, brak odpowiedniego podejścia do współpracy państw Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych i Kanady sprawia, że jej ramy nie są znane. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest nieokreślony kierunek transformacji organizacji, a tym samym rola i miejsce w architekturze bezpieczeństwa europejskiego i światowego. Szerzej J. Gryz, *Sprawozdanie z 23 warsztatów nt. bezpieczeństwa światowego*, Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2006, nr 3 (64), s. 297-298.

Doświadczenia lat 90. znalazły swój wyraz w koncepcji strategicznej przyjętej w 1999 r. w Waszyngtonie. Jej treść, jak wkrótce zweryfikowała to rzeczywistość, okazała się nieprzystająca do nowych realiów – w założeniu dokument, który miał aktywnie kształtować środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego sprawdził się jedynie częściowo. Zakończony w początkach XXI wieku proces rozszerzania organizacji nie stanowił preludium do tworzenia nowego środowiska bezpieczeństwa na kontynencie europejskim oraz w obszarach przyległych. Okazał się być jedynie „zwieńczeniem” dzieła podjętego w połowie lat 90. ubiegłego stulecia.

W związku z powyższym występujące rozbieżności w stosunkach transatlantyckich są de facto efektem niezrozumienia, że środowisko bezpieczeństwa nie tyle na kontynencie europejskim, co w innych regionach świata gwałtownie i dynamicznie zmieniło się, a dotychczasowe metody jego stabilizowania i zapewniania pokoju stały się archaiczne. Co więcej, brak wizji stosunków transatlantyckich a w niej roli państw i organizacji wspólnoty transatlantyckiej w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego, skutkuje dzisiejszymi nieporozumieniami między Stanami Zjednoczonymi a ich głównymi europejskimi sojusznikami z okresu zimnej wojny. Dowodem na to może być obowiązująca nadal, mimo upływu niemal dekady, koncepcja strategiczna NATO z 1999 r., która nie była zmieniona prawdopodobnie z uwagi na obawy przed zmierzeniem się z problemem radykalnych przekształceń w stosunkach transatlantyckich obejmujących m.in. rolę NATO i pozycję Stanów Zjednoczonych w bezpieczeństwie Europy w XXI wieku.

Przeprowadzona diagnoza dotycząca bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich wskazuje, że stosunki te mogą być podstawą do wspólnych działań państw tworzących wspólnotę transatlantycką jedynie wówczas, gdy nastąpi korelacja interesów podmiotów, które je generują, państw i organizacji. Jednostronne działania podejmowane obecnie przez Stany Zjednoczone, np. w kontekście budowy tarczy antyrakietowej, mogą jedynie doprowadzić do rozpadu więzi transatlantyckiej – nie ekonomicznej czy społecznej, lecz politycznej i psychologicznej. Wówczas stosunki transatlantyckie, które

zawierają w sobie nieskończenie wiele treści i dotyczą praktycznie wszystkich obszarów aktywności ludzkiej zostaną zredukowane do oficjalnego języka gestów i symboli, za którymi nie będą występować żadne głębsze treści.

W obecnych i przyszłych realiach międzynarodowych nie ma miejsca na dyskusje i spory, co do meritum wspólnych amerykańsko – europejskich działań, gdyż prowadzą one do marginalizacji ich znaczenia, osłabienia pozycji państw i ich organizacji w stosunkach międzynarodowych (NATO, UE), braku efektywnej możliwości kształtowania środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego. Dyskusje te powinny być zredukowane, co do metod i zakładanych czy osiągniętych celów politycznych i wojskowych. Być może nowa formuła stosunków transatlantyckich opartych na traktacie międzynarodowym, dorównującym swym znaczeniem traktatowi waszyngtońskiemu sprzed blisko sześćdziesięciu lat, byłaby najbardziej wskazana.

Współcześnie istnieje potrzeba wykreowania długoterminowej wizji wspólnych działań, a tym samym strategii postępowania, która w swoim meritum będzie stanowiła refleksję myślenia o bycie i rozwoju nie tyle w perspektywie 5 – 10 lat, dekady, lecz ćwierć i półwiecza. Bez tej wizji minione i obecne stosunki transatlantyckie zostaną sprowadzone do kolejnego epizodu znajdującego swój wyraz na kartach historii ludzkości, które pokrywa kurz. Obawy tego typu nie są bynajmniej nieuzasadnione. Brak działań, nawet niewłaściwych, bywa niekiedy bardziej zgubny niż ich podjęcie. Tym bardziej, że występują wspólne wartości, które do tej pory określały kształt amerykańsko – europejskiej współpracy i które mają szansę czynić to w przyszłości.

Obecnie granica między tym, co ważne i istotne, a związane z bezpieczeństwem wspólnoty transatlantyckiej, ulega stopniowemu zatarciu. W odbiorze społeczeństw, w tym szczególnie europejskich, działania na pograniczu Europy i Azji, w Afryce, na Dalekim Wschodzie, pomimo swojej zasadności odbierane są zazwyczaj jako niezrozumiałe i budzą obawy co do konsekwencji. Na tym tle procesy, które zostały zainicjowane poprzez Sojusz

wła tych 90 tych XX wieku był czytelne i zrozumiałe, gdyż zapewniały bezpieczeństwo i dobrobyt. Wśród nich można wymienić:

- stabilizację kontynentu europejskiego po zakończeniu okresu zimnej wojny;
- sukcesywne rozszerzanie organizacji o demokratyczne państwa prawa;
- współpracę z państwami pozostającymi poza głównym nurtem integracji europejskiej

Aktualnie Sojusz Północnoatlantycki oraz Unia Europejska nie posiadają tak mocnej legitymizacji swych działań, jak wówczas, gdy miała miejsce transformacja kontynentu europejskiego po zakończeniu zimnej wojny. Mentalnie, wspólnota wartości, potrzeb, interesów, celów potrzebuje ich odświeżenia i – być może – redefinicji, co do sposobów ich zapewnienia.

„Wartości zachodnie” – termin popularnie odnoszący się do demokracji, wolnego rynku, swobód obywatelskich nie budzi już takich emocji, gdy mowa o ich znaczeniu na kontynencie europejskim. Jest jednak istotnym źródłem kontrowersji w zestawieniu kulturowym i cywilizacyjnym z innymi społecznościami. W związku z tym pojawia się kwestia jak i czy należy je propagować we współczesnym świecie oraz w jakim stopniu są one częścią bezpieczeństwa społeczności państw europejskich i amerykańskich.²⁵⁹

Konsekwencją zmiany obecnego podejścia oraz istniejącej sytuacji powinno być stworzenie przez przywódców wspólnoty transatlantyckiej w miarę spójnej wizji działania, która aktualnie nie występuje. Trudno za taką uznać operację NATO w Afganistanie, które to miejsce nie kojarzy się z niczym więcej europejskiej i amerykańskiej opinii publicznej jak z Talibami, handlem narkotykami, terroryzmem i co najważniejsze – trudnym do przewidzenia zakończeniem całej operacji. Szerzenie demokracji staje się przy tym jedynie sloganem, który przestaje przekonywać.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że jedynie wzajemna, amerykańsko-europejska współpraca może:

²⁵⁹ T. Blair, A Battle for Global Values, Foreign Affairs, January/February 2007, Vol. 86 no 1, s. 2-3 (subskrypcja internetowa).

- pogodzić niejednokrotnie sprzeczne interesy występujące wśród państw demokratycznych;
- zapobiec negatywnym zjawiskom i tendencjom występującym w środowisku międzynarodowym;
- wpłynąć na bieg wydarzeń nie tylko na kontynencie europejskim, w relacjach transatlantyckich, lecz także w procesach kształtujących współczesną rzeczywistość.

Jest to istotne dla państw, które wymagają posiadania wspólnej struktury, w której urzeczywistniana jest współpraca. Współpraca ta może i powinna służyć przebudowie istniejącej architektury związków transatlantyckich. One są bowiem głównym źródłem kontrowersji i nieporozumień i wynikają z ambicji Europejczyków, braku woli Amerykanów do ich wsparcia, a na tym tle wzajemnej nieufności podsycanej unilateralnymi działaniami Stanów Zjednoczonych. Rzeczywista, nie zaś jedynie deklarowana zmiana oznaczać m.in. może:

- respektowanie przez Stany Zjednoczone woli państw Unii Europejskiej do realizacji własnej operacji, zaś przez państwa unii wsparcia dla operacji, w której główną rolę odgrywałyby Stany Zjednoczone przy udziale NATO;
- aktywny udział państw europejskich w przebudowie struktur NATO, sposobu ich funkcjonowania, po to by uczynić sojusz możliwie jak najbardziej użytecznym;
- akceptację przez Stany Zjednoczone suwerennej roli Unii Europejskiej jako podmiotu polityczno – wojskowego.

Można przyjąć założenie, że wówczas dopiero będzie występowało nie tylko wspólne rozumienie środowiska bezpieczeństwa, obecnego i przyszłego, lecz przede wszystkim wspólna wola działania. Praktyczny wyraz wspólnego podejścia powinien przy tym dotyczyć stale formułowanych i udzielanych odpowiedzi:

- co jest przedmiotem naszego wspólnego zainteresowania?

- co jesteśmy w stanie zrobić i jak należy to zrobić?
- w jakich warunkach współpraca NATO z UE jest zasadna?
- kiedy powinien mieć miejsce dialog dotyczący kwestii strategicznych między NATO a UE, a w konsekwencji – kiedy i w jakiej kolejności powinny być podejmowane wspólne decyzje?

Na podstawie obserwacji można stwierdzić, iż jedynie dzięki tym odpowiedziom nastąpi właściwe określenie ról, które pełnić będą NATO i UE w sferze bezpieczeństwa w Europie i na świecie.²⁶⁰

Wymienione powyżej zagadnienia wskazują na kompleksowość stosunków polityczno - wojskowych w sferze bezpieczeństwa w układzie USA – NATO – UE oraz NATO – UE. Jest to rezultatem urzeczywistniania wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony przez Unię Europejską, której celem jest uzyskanie pozycji „globalnego gracza”. Cel ten został określony w strategii z grudnia 2003 r. „Bezpieczna Europa w lepszym świecie” i wynika z przekonania, że w XXI wieku Unia nie ma innej alternatywy, jeśli chce pozostać liczącym się podmiotem w stosunkach międzynarodowych. Założenie to nie wystąpiło de facto w stosunkach transatlantyckich jako bezwzględny warunek odniesienia dla ułożenia amerykańsko – europejskich relacji polityczno – wojskowych na zasadach partnerstwa. Dotychczas rozpatrywano je jedynie w kontekście wspomaganie przez Unię Europejską Sojuszu Północnoatlantyckiego i podejmowania samodzielnych działań wówczas, gdy NATO nie zechce ich podjąć.

W sposobie myślenia o stosunkach polityczno – wojskowych powielano zatem model, który powstał w pierwszej połowie lat 90. XX wieku w układzie

²⁶⁰ I. Daalder, J. Goldgeier, Global NATO, Foreign Affairs, September/October 2006, Vol. 85 no 5, s. 1-2, 5 (subskrypcja internetowa); B. Rathbun, Continental Divide? The Transience of Transatlantic Troubles, w N. Jabko, C. Parsons (ed.), With US or Against US? European Trends in American Perspective, The State of the European Union. Vol. 7, Oxford University Press, 2005.

UE – UZE – NATO.²⁶¹ Być może teraz nadszedł czas zrewidowania ówczesnego założenia.

4.3. Kierunek zmian funkcjonalnych

Podstawowym wyzwaniem, które obejmuje współpracę na rzecz bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich, jest dokonanie zmian funkcjonalnych. Zmiany te umożliwiłyby stworzenie sprawnych mechanizmów pozwalających na umacnianie ideałów wolności jednostki, demokracji jako ustroju, gospodarki wolnorynkowej jako formy realizacji indywidualnych i społecznych potrzeb na kontynencie europejskim, obszarach wokół-europejskich, w innych regionach świata zgodnie z przekonaniem, że demokracja i wolność są tożsame większości społeczeństw naszej planety.²⁶²

Zmiany funkcjonalne wiążą się przede wszystkim z potrzebą dokonania przewartościowania w zakresie wzajemnych zobowiązań, tak by były one komplementarne i – respektując zasadę partnerstwa – dokonywały podziału odpowiedzialności, szczególnie w zakresie zapewniania bezpiecznego bytu i rozwoju w XXI wieku. Deklaratywność, że tak się dzieje, nie zmienia stanu rzeczy, w którym koordynacja działań nie tylko w sferze bezpieczeństwa, lecz także poza nią staje się stopniową fikcją. Na tym tle skoordynowanie, na podstawie wcześniej przyjętych uzgodnień, interesów w zakresie szeroko rozumianego bezpieczeństwa, nie tylko militarnego, lecz przede wszystkim w sferze społecznej (zwalczania zjawiska terroryzmu politycznego będącego

²⁶¹ Jednym z warunków, które musi spełnić Unia, by zostać owym „globalnym graczem” jest poszukiwanie płaszczyzn współpracy z Sojuszem Północnoatlantyckim. Zarówno UE jak i NATO powinny zostawać względem siebie komplementarne, choć nie ma ostatecznej odpowiedzi, w jakim zakresie. Na tym tle, gen. por. Jean – Paul Perruche, dyrektor generalny Personelu Wojskowego UE podkreślił, że zarówno Unia jak i Sojusz nie posiadają wystarczające „elastyczności” do nowego rodzaju zadań wynikających z ewolucji środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego. Zadania te dotyczą przede wszystkim kompilacji elementów cywilno - wojskowych, które wystąpią w misjach na odległych od Europy obszarach. J. Gryz, Sprawozdanie z 23 warsztatów nt. bezpieczeństwa światowego..., s. 303.

²⁶² Jak stwierdziła Wiktoria Nuland, Stały Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych przy Sojuszu Północnoatlantyckim, procesy, które zostały zainicjowane poprzez Sojusz w postaci: stabilizacji kontynentu europejskiego po zakończeniu okresu zimnej wojny; sukcesywnego rozszerzania organizacji o demokratyczne państwa prawa; współpracy z państwami pozostającymi poza głównym nurtem integracji europejskiej; wymagają posiadania przez państwa wspólnoty transatlantyckiej wspólnej struktury, w której urzeczywistniana byłaby współpraca. Cele NATO, takie jak: zapewnienie bezpieczeństwa; dobrobytu; umacniania w stosunkach międzynarodowych współpracy z państwami i podmiotami spoza NATO, tworzą z organizacji podstawowy składnik stosunków transatlantyckich w ramach, których odnajdujemy wspólnotę wartości. Ibidem, s. 301.

pochodną działań zarówno grup społecznych, jak i państw)²⁶³ i ekonomicznej (w kontekście prognozowanych przewartościowań globalnego układu sił) jest jednym z istotnych wymogów.²⁶⁴

Jednym z istotnych wymogów, które powinny być uwzględnione w kontekście zmian funkcjonalnych jest stworzenie w stosunku do wartości, potrzeb, interesów, grupy celów strategicznych, które mogłyby w sferze operacyjnej przybrać formę koncepcji i metod działania w postaci transatlantyckiej strategii bezpieczeństwa, realizowanej długoterminowo w prognozowanym, zmiennym środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego. Istnienie podobnego dokumentu uporządkowałoby w zakresie celów priorytety działania, eliminując znacząco sytuację, z którą mamy do czynienia obecnie – brak zgody i wzajemnego zrozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską, co do metod i form działania.

Obowiązująca obecnie Koncepcja Strategiczna NATO z 1999 r. nie oddaje istoty zmian, które nastąpiły w sferze bezpieczeństwa w ramach stosunków transatlantyckich. Jej zapisy nie uwzględniają nowej pozycji Unii Europejskiej i nie dokonują podziału odpowiedzialności między wymienionymi organizacjami. Co więcej, impas w transformacji organizacji, którego rezultatem był brak istotnych postanowień na spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej w Rydze w listopadzie 2006 r. wskazuje, że nowa koncepcja strategiczna będąca pochodną nowych ustaleń między państwami tworzącymi wspólnotę transatlantycką powinna być przyjęta wówczas, gdy zapadną wiążące ustalenia między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską i Sojuszem Północnoatlantyckim. Na tym tle, dokument o charakterze koncepcyjnym, uwzględniającym istotę zmian opracowany został opracowany przez Departament Obrony Stanów Zjednoczonych. Nie był jednak podstawą

²⁶³ J. Gryz, Źródła terroryzmu międzynarodowego, w E. Haliżak, W. Lizak, L. Łukaszuk, E. Śliwka (red.), *Terroryzm w świecie współczesnym*, Warszawa – Pieniężno 2004, s. 31-43.

²⁶⁴ Jak piszą autorzy raportu poświęconego długoterminowej wizji europejskich potrzeb w zakresie zdolności obronnych, postępujący proces globalizacji sprawi, że najbliższa, prognozowana przyszłość wiązać się będzie z jeszcze większymi niż obecnie dysproporcjami. Prawdopodobnie Chiny staną się drugą – po Stanach Zjednoczonych – potęgą gospodarczą i wraz z Indiami utworzą nowe geostrategiczne i geoeconomiczne centrum naszej planety. Na tym tle obecna Wspólnota Europejska utraci wiele ze swej dotychczasowej przewagi, lecz nadal będzie głównym obszarem dobrobytu na świecie. *An Initial Long – Term Visio for European Defence Capability and Capacity Needs*, European Defence Agency, 3 October 2006, s. 6.

szerszej polityki transatlantyckiej, lecz deklaratywnym, jednostronnym dokumentem amerykańskim.²⁶⁵

Uporządkowanie zakresu współpracy polityczno wojskowej w triumwiracie Stany Zjednoczone – Unia Europejska – Sojusz Północnoatlantycki umożliwiłoby stworzenie efektywnych mechanizmów wpływu na bezpieczeństwo międzynarodowe nie tylko w ramach stosunków transatlantyckich, lecz także poza nimi – np. w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych. W nowej formule współpracy NATO mogłoby się stać de facto jedynym efektywnym instrumentem współpracy polityczno – wojskowej Stanów Zjednoczonych oraz Unii Europejskiej w skali globu.²⁶⁶ Być może, wymagałoby to jednak:

- poszerzenia organizacji o kolejną grupę państw, tym razem spoza kontynentu europejskiego – być może o Koreę Południową, Japonię, Australię, Nową Zelandię;²⁶⁷
- odejścia od założeń traktatu waszyngtońskiego, przede wszystkim artykułu 5. w nowej, już nie transatlantyckiej, lecz globalnej formule „globalnego NATO”;
- zaprzestania dotychczas mającego miejsce planowania obronnego, które jest obecnie podtrzymywane przede wszystkim na wniosek Polski.

Tego typu działania nie są jednak możliwe bez zgody państw – członków NATO, a one – szczególnie państwa bałtyckie (Litwa, Łotwa, Estonia) oraz nowo przyjęte (Bułgaria i Rumunia), tak jak w 1999 r. Polska, Czechy, Węgry upatrują w sojuszu twardych gwarancji swego bezpieczeństwa i nie widzą powodu, by to zmieniać. Pytaniami otwartymi pozostają: jakie NATO, w jakiej konfiguracji państw, w jakich związkach z Unią Europejską?

²¹³ Patrz: Strengthening Transatlantic Security. A U.S. Strategy For The 21st Century, US Department of Defense December 1, 2000.

²⁶⁶ Patrz wypowiedź generała James L. Jonesa. J. Gryz, Sprawozdanie z 23 warsztatów nt. bezpieczeństwa światowego..., s. 297 – 298.

²⁶⁷ Ibidem.

4.4. Transatlantycki modus vivendi

Nowy, transatlantycki modus vivendi w ramach NATO i organizacji w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego jest niepewny, by nie stwierdzić, że dla wielu państw niepożądany. Oznacza to jednak, że NATO, znane z przeszłości jako organizacja zapewniająca bezpieczeństwo i obronę kontynentu europejskiego, dopomagająca w istotny sposób w jego transformacji po zakończeniu okresu zimnej wojny, jako instrument polityki państw w XXI wieku traci dotychczasową rację bytu. W najbliższej, przewidywalnej przyszłości ryzyko zaatakowania państw europejskich siłami konwencjonalnymi w konflikcie zbrojnym podobnym do zimnowojennego jest iluzoryczne, konflikt nuklearny – dla europejskich członków organizacji – wątpliwy. Na tym tle większość europejskich członków NATO uważa za priorytety:

- zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego (ochrona przed terroryzmem np. islamskim, czy też etnicznym w wybranych państwach Europy Zachodniej);
- stabilizowanie konfliktów, których implikacje dla państw europejskich mogą mieć negatywny skutek bądź są niepożądane z uwagi na opinię publiczną;
- kontrolę szlaków komunikacyjnych (przede wszystkim żeglugowych) zapewniających dostęp do rejonów zaopatrzenia w surowce energetyczne (ropa naftowa, gaz ziemny);
- budowanie przewidywalnego środowiska bezpieczeństwa na kontynencie europejskim i regionach przyległych, przede wszystkim środkami pokojowymi.

Wymienione priorytety nie są wszystkimi, nie są nawet w ogólnym zarysie najistotniejszymi z punktu widzenia poszczególnych państw będących członkami organizacji, co sprawia, że na płaszczyźnie interesów występują istotne rozbieżności determinujące kondycję sojuszu. Rozpatrując np. zagadnienie: co łączy Litwę z Francją, czy Hiszpanią w zakresie zwalczania terroryzmu islamskiego? Odpowiedź: nic bądź niewiele jest tyleż prawdziwa,

co z gruntu fałszywa w kontekście zmian demograficznych w Unii Europejskiej i wzrostu populacji muzułmańskiej, w tym jej radykalnych, kontestujących porządek europejski elementów). Podobnych zagadnień jest znacznie więcej. W sytuacji w wielu przypadkach woli politycznej współpracy państw NATO i braku spójnej wizji ich rozwiązania mogą urastać do rangi pierwszoplanowych problemów i pogłębiać występujące różnice. Na tym tle można również wyodrębnić grupę determinantów tożsamy dla Stanów Zjednoczonych w sferze bezpieczeństwa, a nie występujących w ramach NATO. Będą to:

- kryzys wokół programu zbrojeń jądrowych na Półwyspie Koreańskim potencjalnie zagrażający stabilności Azji Północno-Wschodniej, w której z uwagi na położone tam państwa: Japonię, Chiny, Federację Rosyjską Stany Zjednoczone posiadają swoje żywotne interesy;
- konflikt irańsko – amerykański, w którym Stany Zjednoczone rozpoznają zagrożenie ze strony Iranu dla swoich interesów gospodarczych (ropa naftowa, jej wydobycie i zaopatrzenie z rejonu Zatoki Perskiej) i politycznych (konflikt palestyńsko – izraelski, wrogość społeczność muzułmańskiej wobec USA);
- wojny w świecie islamu, w Afganistanie pod auspicjami NATO i ONZ oraz bez ich udziału w Iraku z udziałem „koalicji chętnych”, które generują niepewność nie tylko, co do przyszłości regionu Zatoki Perskiej i Azji Centralnej, lecz także stawiają pod znakiem zapytania amerykańską obecność w tej części świata.

Wymienione determinanty nie są dalece wszystkimi, nie stanowią również ich najbardziej reprezentatywnej części, uzmysławiają jednak, gdzie występują różnice w sposobie podejścia i rozumienia środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego, występujących w nim zagrożeń i ich klasyfikacji pod kątem podejmowanych działań.

Mamy zatem obecnie do czynienia z sytuacją, w której działania NATO i UE są dalece niespójne. Przejawia się to m.in. brakiem skoordynowanych działań wobec państw europejskich położonych na Kaukazie (Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu) aspirujących zarówno do członkostwa w sojuszu, jak i unii.

Na tym tle kompleks bezpieczeństwa Kaukazu jest de facto nieobecny w stosunkach transatlantyckich, a determinuje on takie zagadnienia, jak:

- bezpieczeństwo energetyczne części państw europejskich, które może być zapewnione dzięki niezależnym od rosyjskich szlaków transportowych nowym połączeniom energetycznym z Azji Centralnej. Wiąże się jednak ściśle z usytuowaniem geopolitycznym takich państw jak Ukraina, Gruzja, Armenia, Azerbejdżan oraz rozwiązaniem konfliktów w Naddniestrzu i Mołdowie, Gruzji i Abchazji, Górnym Karabachu²⁶⁸;
- konfrontacja polityczna z Federacją Rosyjską w kontekście potencjalnego przystąpienia Ukrainy oraz trzech państw kaukaskich do NATO i UE²⁶⁹;
- działania polityczno – wojskowe państw wspólnoty transatlantyckiej na

²⁶⁸ Jak stwierdził Borys Tarasiuk, Minister Spraw Zagranicznych Ukrainy, o ile w przypadku Bałkanów społeczność międzynarodowa podjęła aktywne działania na rzecz stabilności i bezpieczeństwa, o tyle jej wysiłki w regionie Morza Czarnego są niewystarczające. Wynikać stąd może podział na dwie klasy konfliktów: I. W przypadku Bałkanów państwa i organizacje międzynarodowe podjęły wysiłek na rzecz rozwiązania konfliktu. W rezultacie został on ustabilizowany i obecnie następuje sukcesywne jego wygaszanie przy udziale NATO i UE, procesu rozszerzania organizacji o państwa tam położone; II. W przypadku regionu Morza Czarnego występujące tam konflikty pozostawione są „samym sobie” gdyż nie są podejmowane wobec nich odpowiednie działania (Naddniestrze i Mołdowa, Gruzja i Abchazja, Górny Karabach). Widoczne jest przy tym, że region Bałkanów został objęty procesami integracji euroatlantyckiej zaś w regionie Morza Czarnego brak jest takich perspektyw. W konsekwencji, biegnące w regionie Morza Czarnego naturalne szlaki transportowe dla surowców energetycznych (ropa, gaz) nie są odpowiednio wykorzystywane. Występuje, bowiem deficyt bezpieczeństwa. Ibidem.

²⁶⁹ Warto w tym miejscu przytoczyć słowa generała – pułkownika Anatola I. Mazurkevicha, Szefa Głównego Zarządu ds. Współpracy Wojskowej Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej, który stwierdził, że nie ma problemu bezpieczeństwa Morza Czarnego. Wyzwania dla bezpieczeństwa na tych obszarach są jedynie „idea fiks” państw Zachodu i ich organizacji. Jeżeli można mówić o jakichś problemach to stwarzają je jedynie nieprzemyślane działania państw np. Gruzji. Co więcej, pozbywanie się czynnika stabilizacji w postaci wojsk rosyjskich dodatkowo komplikuje sprawy bezpieczeństwa lokalnego, nie zaś regionalnego. Bez ich zaangażowania ponownie może np. rozwinąć się konflikt między Armenią a Azerbejdżanem o Górny Karabach. Z punktu zainteresowania Federacji Rosyjskiej rozstrzygnięć wymaga jedynie port wojenny w Sewastopolu, a w zasadzie jego przyszłość. Ibidem.

rzecz bezpieczeństwa na obszarze Azji Środkowej²⁷⁰.

4.5. Podsumowanie

Powyższe zagadnienia, ściśle związane z kompleksem bezpieczeństwa państw Kaukazu, jak również Europy Południowo – Wschodniej, a nawet Turcji, Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej ukazują zarówno potencjalne dylematy występujące we współpracy transatlantyckiej, jak i jej kontekst regionalny, faktycznie globalny. Podjęcie nowych wyzwań we współpracy polityczno – wojskowej w ramach stosunków transatlantyckich wymaga jednak nakreślenia jej wizji, tak jak miało to miejsce u progu lat 90. XX wieku w przypadku Deklaracji Transatlantyckiej. Czy jest to możliwe? Nie należy wykluczać, że tak. Jednak kierunek transformacji współpracy na rzecz bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich nie jest obecnie przesądzony, a złożoność więzi transatlantyckiej przesądza również o wielotorowości działań, zabiegów dyplomatycznych, wreszcie ustaleń dotyczących bezpieczeństwa, bytu i rozwoju państw skupionych zarówno w Sojuszu Północnoatlantyckim, jak i w Unii Europejskiej, w większości tych samych podmiotów stosunków międzynarodowych.

²⁷⁰ W kontekście bezpieczeństwa Azji Środkowej można przytoczyć słowa Munia Akrama, Stałego Przedstawiciela Pakistanu przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, który odnosząc się do obecności NATO w regionie stwierdził, że jest ona pozytywna. Widoczny jest jednak brak ONZ. Zdaniem M. Akrama dzięki współpracy państw regionu i organizacji w postaci NATO i ONZ istnieje możliwość ustanowienia w Azji Środkowej bezpieczeństwa kooperacyjnego, podobnego do tego w Europie. Sojusz Północnoatlantycki może przy tym kreować inicjatywy, które zmierzają do instytucjonalizacji bezpieczeństwa Azji Środkowej. W konsekwencji stworzyć jeden, homogeniczny region współpracy, dzięki której możliwe będzie czerpanie zasobów naturalnych (ropy, gazu) z północy (Kazachstanu, Uzbekistanu, Turkmanistanu) oraz transport na południe w region Morza Arabskiego – Oceanu Indyjskiego. Ambasador M. Akram zdefiniował przy tym trzy warunki sukcesu: 1. Proces odbudowy Afganistanu oraz przebudowy regionu Azji Środkowej. Wymaga on kompleksowego, wieloaspektowego podejścia nacechowanego indywidualnymi rozstrzygnięciami bez powielania schematów. Trzema podstawowymi instrumentami współkreującymi ten proces powinny być: obrona, odstraszenie, dyplomacja; 2. Współpraca oraz aktywność „aktorów” regionalnych nie tylko w kwestiach bieżących (operacyjnych), lecz przede wszystkim na rzecz wykształcenia komplementarności gospodarczej państw regionu – połączenia północy i południa Azji Centralnej; 3. Współpraca międzynarodowa zakładająca pozostanie w Afganistanie społeczności międzynarodowej, co najmniej przez dekadę, a tym samym potwierdzenie zaangażowania w azjatycki „Plan Marschalla” – odniesienie sukcesu „w sercach i umysłach Afgańczyków”. Ibidem.

ZAKOŃCZENIE

Prezentowane studium teoretyczne dotyczy bezpośrednio *sfer bezpieczeństwa międzynarodowego*, ale postrzeganego z perspektywy *instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich*. Stąd też, w działaniach zespołu autorskiego, dominującą była potrzeba dookreślenia pojęć takich jak instytucjonalizacja, bezpieczeństwo międzynarodowe czy stosunki transatlantyckie. Istotnym z punktu prowadzonych badań było również odniesienie się zespołu autorskiego do całości określonego w tytule studium terminu, czyli jak należy interpretować tytuł niniejszego studium i czym jest *instytucjonalizacja stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego*?

Instytucjonalizacja, rozumiana jako określony proces zdefiniowana przez zespół autorski stanowiła kanwę do dalszych rozważań. Same zaś *stosunki transatlantyckie* wymagały podejścia odwołującego się zarówno do sfery polityki jak i sfery podziałów rejonów geostrategicznych.

O ile to drugie podejście było stosunkowo prostym i możemy stwierdzić, że w obszarze stosunków transatlantyckich wyróżniamy sześć najistotniejszych regionów geostrategicznych tzn.: *śródziemnomorski, północno-zachodnio-europejski, środkowoeuropejski i wschodnioeuropejski – w części europejskiej oraz środkowoatlantycki i północnoatlantycki*; to w sfera polityczna była znacznie bardziej skomplikowana i wymagała od zespołu autorskiego sprecyzowania modelu przyjętego do rozwiązania problemu.

Jak już skonstatowano w rozdziale pierwszym, badany obszar stanowi sfera dominacji określonych graczy europejskich skupionych w Unii Europejskiej i osamotnionego, pretendującego do roli hegemonu w stosunkach światowych gracza po drugiej stronie Atlantyku, czyli Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zatem przyjęty na potrzeby procesu badawczego model

zakładał podejście uwzględniające zdefiniowanie obszaru pojęciowego, określenie graczy i poziomu ich zaangażowania w procesy instytucjonalizacji przez pryzmat dominującej roli Stanów Zjednoczonych w kreowaniu wizji współczesnych stosunków transatlantyckich. Stworzyło to konieczność skonstatowania roli światowego hegemonu w procesach instytucjonalizacji NATO i przełożenie jej skutków w obszar wzajemnych relacji i kooperacji wzajemnej dwóch kolejnych graczy, zaangażowanych w procesy transatlantyckie.

Jak skonstatowano, odbiciem i rzeczywistym odzwierciedleniem stosunków amerykańskiego hegemonu mającego przeważający pakiet akcji w NATO, a czołowymi graczami europejskimi, których pakiet akcji w Unii Europejskiej jest stanowczo zbyt mały, by efektywnie grać na giełdzie światowego bezpieczeństwa – stały się relacje NATO – Unia Europejska.

Powyższe konstatacje skutkują kolejnymi tezami, których udowodnienie, choć stosunkowo proste wykracza poza ramy niniejszego opracowania. Otóż zdolności militarne amerykańskiego hegemonu i luki jakie w tych zdolnościach posiada Unia Europejska (choćby w zdolnościach do prowadzenia działalności rozpoznawczej czy pozycjonowania obiektów), stwarzać będą, dla jedyne w tym wypadku supermocarstwa, pokusę do uniwersalizmu i samowystarczalności w sferze bezpieczeństwa światowego.

Ponadto, nabrzmiały kryzys iracki i pogłębiający się kryzys afgański, przy otwartym już dążeniu USA do kolejnej konfrontacji, tym razem z Iranem, nie napawa optymistycznie. W najbliższym okresie czasu mogą grozić zjednoczonej Europie głębokie podziały polityczne, negatywnie wpływające na przyszłość Sojuszu i stosunki transatlantyckie.

Możemy, w ślad za J. Czają²⁷¹ stwierdzić, że *„sytuacje takie sprzyjają tworzeniu stanu anarchii międzynarodowej w najgorszym przypadku, a w łagodniejszych wersjach wprowadzaniu nowych reguł oraz prawa silnych i bogatych. To też jedno z zagrożeń, i to poważniejszych, dla bezpieczeństwa*

²⁷¹ J. Czaja (red.), *Euroatlantycka przestrzeń bezpieczeństwa*, AON, Warszawa 2004r., str. 357.

międzynarodowego, niezależnie od tego, że do tego kryzysu przyczynia się także swą słabością ONZ”.

*

* *

Zespół autorski doskonale zdaje sobie sprawę z niedostatków i pewnej względności przedstawionego materiału końcowego pod względem jego wartości merytorycznej i metodologicznej.

Stopień uzasadnienia i zweryfikowania prezentowanych może nie zawsze jest wystarczający i z pewności wymaga dalszych, pogłębionych badań w znaczenie większym obszarze problemowym, zwłaszcza z dziedziny bezpieczeństwa podmiotu.

WYKAZ LITERATURY

1. Albright M.K., Konferencja prasowa w Kwaterze Głównej NATO, US Department of State Office of Spokesman, 8 grudnia 1998.
2. Allison T., Testing Gorbachev, Foreign affairs 67/1.
3. Antoszewski A., Herbut R., Leksykon politologii, ALTA2, Wrocław 2002 r.
4. Aron R., Pokój I wojna między narodami, Centrum A. Smitha, Warszawa 1995 r.
5. Asmus R.D., Doyle Enlargement: Redefining the Atlantic Partnership After the Cold War, w D.C. Gombert, America and Europe: A Partnerhip for a New Era, Cembridge: CUP 1997 r..
6. Balcerowicz B., Powrót siły, materiał do publikacji w Roczniku Strategicznym 2006/2007.
7. Bryła J., Strefy wpływów w stosunkach międzynarodowych, Poznań 2000 r.
8. Bulletin of the EU Military Staff, Impetus, Spring-Summer 2006.
9. Bush G. and Scowcroft B., A World Trnsformed: The Collapse of The Soviet Empire, The Unification of Germany, Tianonannen Square, The Guf war, New York, Knopf 1998 r.
10. Calleo D.P., The Bankrupting of America, How the Federal Budżet is Impoverishing the Nation, Cambridge, MA Harvard UP 1982 r.
11. Carpenter G., NATO Enters the 21st Century, Frank CASS, London-Portland 2003 r.
12. Chace J., A New Grand Strategy, Foreign Policy, nr 70.
13. Chmiel B., Instytucjonalizacja Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej, Toruń 2002.
14. Ciupiński A., Perspektywy rozwoju Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, w: konferencja naukowa na temat Unia Europejska jako wspólnota bezpieczeństwa, MON, Warszawa 2003.
15. Cohen R., Dependent on US Now, Europe Vows Defense Push, New York Times, 12 maja 1999.
16. Czaja J. (red.), Euroatlantycka przestrzeń bezpieczeństwa, AON, Warszawa 2004 r.
17. Czaja J., Bezpieczeństwo europejskie wobec wyzwań XXI wieku, w: konferencja naukowa na temat Unia Europejska jako wspólnota bezpieczeństwa, MON, Warszawa 2003.
18. Czaputowicz J., Instytucjonalizacja Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej, Polska w Europie 2 (44).

19. Declaration on European Military Capabilities, Military Capability Commitment Conference, Brussels, November 2004.
20. Deutch K., Political Community and the North Atlantic Area, Princeton, R.Kaufman, A two level Interaction: Structure, Stable Liberal Democracy, and the US Grand Strategy, Security Studies 3/4 lato 1994 r.
21. Drzewiecki M., Zdolności wojskowe Unii Europejskiej, w: konferencja naukowa na temat Unia Europejska jako wspólnota bezpieczeństwa, MON, Warszawa 2003.
22. Ehrhart H.G., EUFOR RD Congo: a preliminary assessment, European Security Review, No.32, March 2007.
23. Europejska Agencja Obrony: Nowa dynamika współpracy państw UE w budowie wspólnej polityki obronnej, Rocznik Strategiczny 2004/2005, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2005.
24. Europejska Strategia Bezpieczeństwa, przyjęta na spotkaniu szefów rządów w Brukseli 12 grudnia 2003 roku.
25. Fitchett J., EU Takes Steps to Create a Military Force, Without trading on NATO' International Herald Tribune 1 marca 2000.
26. Genscher H., Taking Gorbachev At His Word, German Information center, New York, 6 luty 1987 r..
27. Gompert D.C., F.S. Larrabee (ed.) America and Europe. A Partnership for a New Era, Cambridge 1991 r.
28. Gorbaczew M., Perestroika, New Thinking for Our Country and the World, Haper & Row 1987 r.
29. Górka-Winter B., Europejskie Siły Żandarmerii – nowy instrument reagowania kryzysowego Unii Europejskiej, Biuletyn PISM nr 11(351), 9 luty 2006.
30. Gryz J., Stosunki transatlantyckie w erze postzimnowojennej, Przegląd Europejski nr 1 (4) 2002 r.
31. Gryz J., Źródła terroryzmu międzynarodowego, [w:] E. Halizak, W. Lizak, L. Łukaszuk, E. Śliwka (red.), Terroryzm w świecie współczesnym, Warszawa – Pieniężno 2004 r..
32. Gutt W., Europejskie Siły Żandarmerii, Biuletyn Żandarmerii Wojskowej nr 7/2005.
33. Halen W., West Germany Ostpolitik: The Grand Design of Egon Bahr, Orbis 1983 r.
34. Herf J., War by Any Rother Means: Soviet Power, West German Resistance, and the Battle of the Euromissiles, NY Free Press 1991 r.
35. Hogan M., The Marshall Plan, Americ, Britain and the Reconstruction of Western Europe, Cambridge CUP 1987 r..
36. Hough J.F., Gorbachev Politics, Foreign Affairs 68/5.
37. Hunter R. E., Starting At Zero, US Foreign Policy for the 1990's, Washington Quarterly 15/1, 1992 r..
38. Huntington S. P., Zderzenie cywilizacji, Warszawa 2001 r.

39. Huntington S.P., The US – Decline or Reneval, Foreign Affairs 67/1.
40. Jemioło T., Globalizacja. Szanse i zagrożenia, AON, Warszawa 2000 r.
41. Jemioło T., Malak K., Bezpieczeństwo zewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, AON, 2002 r.
42. Kaiser K., Lebert G., A German Response to No First Use, Foreign Affairs 60/5
43. Kenedy P., The Rise and Fall of the Great Powers, Economic change and Military Conflict from 1500 to 2000, NY Random Mouse 1987 r.
44. Kissinger A., White Mouse Years, Boston, Little Brown 1979 r.
45. Kołodziej E., Frencz International Policy Dunder De Gaulle and Pompidou: The Politics of Grandeur, Ithaca NY, Cornell UP 1974 r.
46. Kotarbiński T., Traktat o dobrej robocie, [w:] Dzieła wszystkie, Ossolineum, PDN Poznań 2000 r.
47. Koziej S., Jakość nie ilość, Tygodnik Powszechny nr 19/2003
48. Koziej S., Polityczno-strategiczny wymiar bezpieczeństwa europejskiego, [w:] konferencja naukowa na temat Unia Europejska jako wspólnota bezpieczeństwa, MON, Warszawa 2003 r.
49. Kozieł M., Inicjatywa na rzecz Zdolności Obronnych NATO (DCI) a Cel Operacyjny Unii Europejskiej (EHG): pomiędzy przyszłą globalną rolą NATO a regionalizmem europejskim. Opinie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Warszawa 2001 r..
50. Kraule, J. Wenger A., Watanabe L., Unraveling the European Security and Defense Policy conundrum, Berno 2003 r.
51. Kukułka J., Teoria stosunków międzynarodowych, Warszawa 2000.
52. Kupiecki R., Od Londynu do Waszyngtonu. NATO w latach dziewięćdziesiątych, Warszawa 1998 r.
53. Kurowska J.G., Długa Droga, Integracja Europejska wyd.51 październik 2004.
54. Kuźniar R., Procesy instytucjonalizacji w systemie państw kapitalistycznych, [w:] Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych, Warszawa 1988 r.
55. Kuźniar R., System zachodni w stosunkach międzynarodowych, czynniki sprawcze ewolucji, Warszawa 1990 r.
56. Layne Ch., The unipolar Illusion: Why New Great Powers Will Rise, International Security 17/4, wiosna 1993 r.
57. Leffler M., National Security, w M.HOgan i T.Paterson, Explaining the History of American Foreign Relations, Cambridge: CUP 1991 r.
58. Lippman W., U.S. Foreign Policy: Shields of the Republic, Boston 1943 r.
59. Lundestad G., No End to Alliance – The United States and Western Europe: Past, Present and Future, NY:ST Martin's 1998 r.
60. Lundestad G., The American Empire and Rother Studium of US Foreign Policy In a Comparative Perspective, NY:OUP 1990 r.

61. Łastawski K., Historia integracji europejskiej, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006 r.
62. Mace C., Operation Artemis: Mission improbable?, European Security Review, No.18, July 2003.
63. Maor M., Partie, ich instytucjonalizacja i modele organizacyjne, [w:] Władza i społeczeństwo 2, antologia tekstów z zakresu socjologii polityki, Warszawa 1998 r.
64. Mastanduno M., Preserving the Unipolar Moment, Realist Theories and US Grand Strategy, International Security 21/4, wiosna 1997 r..
65. Miszczak K., Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa a rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, Polska w Europie 2 (44) 2003 r.
66. Niedźwiecki R., Siły Zbrojne RP w procesach instytucjonalizacji bezpieczeństwa i obronności obszaru euroatlantyckiego, AON, Warszawa 2004 r.
67. Noordwijk Declaration. Preliminary conclusions of the formulation of a Common European Defence Policy examined by the Council of Ministers in Noordwijk, Noordwijk 14 November 1994 r.
68. Nye J., What New Word Order, Foreign Affairs 71/2, 1992 r.
69. Olson M., An Economic Theory of Alliances, The Review of Economics and Statistics 48/5, 1986 r.
70. Pajórek L., M. Szkodzińska, Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Budowa europejskiej autonomii strategicznej, Warszawa 2004 r.
71. Pawłowski J., i inni, Sojusznicze inicjatywy na rzecz poprawy zdolności obronnych, studium teoretyczne cz.2., AON, Warszawa 2006 r.
72. Pietraś J.Z., Teoria decyzji politycznych, Lublin 1990.
73. Pietraś J.Z., Podstawy teorii stosunków międzynarodowych, Lublin 1986 r.
74. Podolski A., Europejska współpraca wywiadowcza – brakujące ogniwo europejskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Raporty i Analizy nr 10/04.
75. Report by the Head of The European Defence Agency to The Council, Brussels, 15 may 2006
76. Report of the Defense Burdensharing Panel, Armed Services Committee, US House of Representatives, 100th Cong., 2nd ses. Washington DC, US Government Printing Office 1988 r..
77. Rome Declaration on Peace and Cooperation, NATO Press Communiqué S-1 (91)86, 8 November 1991 r.
78. Rutten M. (comp.), From St-Malo to Nice: European defence: core documents, Chaillot Papers no 47, May 2001 r..
79. Rutten M., From Nice to Laeken. European defence: core documents, EU ISS, Paris 2002.
80. Rutten M., From St-Malo to Nice. European defence: core documents, ISS of WEU, Paris 2001.

81. Schmitt B., Defence procurement in The European Union. The current debate., Report of an EUISS Task Force, EU ISS, May 2005.
82. Schmitt B., European capabilities: how many divisions, w: ESPD: the first five year.
83. Schwarz B., American Hegemony– without An Enemy, Foreign Policy, No.92, 1993 r.
84. Scowcroft B., A Word Transformed. The Collapse of The Soviet Empire, The Unification of Germany, NY Knopf 1998 r.
85. Słownik wyrazów obcych, wydanie nowe, PWN, Warszawa 1997 r.
86. Sprawozdanie w sprawie wdrożenia Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa w kontekście Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (2006/2033(INI)), Komisja Spraw Zagranicznych, 18 października 2006 rok
87. Stańczyk J., Kres „zimnej wojny”, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004 r.
88. Steinberg J.B., Deputy Assistant to the President for National Security Affairs, Remarks before European Institute, Mayflower Hotel, Washington DC, 15 stycznia 1998 dostępne na <http://www.whitehouse.gov/WH/EOP/NCS/html/speeches/19980202-6020.html>.
89. Szkodzińska M., Z. Pękała, Od Pragi do Sztambułu – implementacja założeń wojskowego wymiaru transformacji NATO, DPO MON, Warszawa 2006 r.
90. Szydłowski A., Rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony 1998 – 2004, DPO MON, Warszawa 2004 r.
91. Szydłowski A., Unia Europejska – Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony, w: konferencja naukowa na temat Unia Europejska jako wspólnota bezpieczeństwa, MON, Warszawa 2003.
92. The Combined Joint Task Force concept: a key component of the Alliance's adaptation, NATO Review, 1996 no. 4.
93. Toffler A., Toffler H., Wojna i antywojna: jak przetrwać na progu XXI wieku, Warszawa 1997 r.
94. Transatlantic Declaration, Paris 22 November 1990 r.
95. Watt D.C., Perceptions of the United States In europe, 1945-1983 w L.Freedman, The Troubled Alliance, Atlantic Relations in the 1980 Ny St.Martin 1983 r.
96. Whitney R., France Presses for a Power Independent of the US, New Your Times, 7 listopada 1999 r.
97. Wohlforth W.C., The Stability of Unipolar World, International Security 24/1, lato 1999 r.
98. Wohlforth W.C. , Realism and the End of the Cold War, w M.E.Brown, The Perils of soft anarchy, Contemporary Realism and International Security, Cambridge, MA:MIT Press 1995 r.
99. Wspólne Działanie Rady 2005/557/WPZB z dnia 18 lipca 2005 roku w sprawie cywilno-wojskowego działania Unii Europejskiej wspierającego misję Unii Afrykańskiej w regionie Fartur w Sudanie.

100. Zalewski S., Unia Europejska jako wspólnota bezpieczeństwa, Kształcenie obywatelskie w wojsku, Zeszyt nr 2, MON, Warszawa 2002.
101. Zieleniewski J., Organizacja zespołów ludzkich, PWN, Warszawa 1965 r.
102. Zięba R., Europejska Tożsamość bezpieczeństwa i obrony, Warszawa 2002.
103. Zięba R., Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego, Warszawa 2001.
104. Zięba R., Polityka w ramach NATO i wobec Unii Europejskiej, J. Zając (red.), Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006 r..
105. Zięba R., Unia Europejska jako aktor stosunków międzynarodowych, Warszawa 2003.
106. Zięba R., Współodpowiedzialność Unii Europejskiej za bezpieczeństwo międzynarodowe, w: Zeszyt nr 51, Europejska koncepcja bezpieczeństwa, Instytut Studiów Zagranicznych, Kraków 2003.

